

"Nie" dla Żarnowca

str. 2

"Jestem ogniwem całości"

- wywiad z Markiem Kondratem

str. 7

Zielonogórska
Głogowska
Gorzowska
Lubińska

Magazyn



NR 129(185)91

5-7 lipca

1000 zł

Staruch Marcin znów zaczął wierzyć w Boga. Po czterdziestu ponad latach zapiekła złość w nim zelzała. Nie dlatego, że ci sami ludzie, którzy kiedyś mu przytakiwali: "Dobrzeście Marcinie zrobili, żeście ładacznicę wykłeli" — dziś do Hanki się uśmiechają, a jemu serce z kamienia przypisują i piekłem straszą. Piekła to on się nie bał nigdy, przeżył własne tu, na ziemi, a najgorszy z czartów to własne sumienie.

Pojednanie

Jolanta Sadowska

Pamięta Sybir, podróż na Ziemię Odyskane, pamięta jak razem z ojcem wyklinal z domu siostrę: "Kab ciebie sobaka zadawła, razem z twóim faszystowskim następnem". Gdyby Bóg był wtedy w niebie, nie dopuściłby zarazy do rodziny — myślał Marcin. — Wejrzałby w sumienie Hanki i upiłował. Matka płakała, razem z Hanką na kolanach przed ojcem błagała, żeby córki nie wyganać. Ale Marcin stanął twardo przy ojcu: "Niech idzie, swolocz Jedna, woń z domu!"

naród, a Niemcy wiele krzywdy wam wyrządzili" — wspomina Marcin, lecz co o Wolfgangu słowo powie, to zębami zgrzyta. — Wzięli go na parobka do sąsiedniej wsi, ale co tydzień tu zaglądał, listów od matki czekał. Dopiero jak stary Grabowski przykużył do ojca i opowiedział, że niemiecki parobczak z nasypu pod lasem spadł i kark sobie skrzył, wszystko się okazało. Hanka sina się zrobiła, a potem z wrzaskiem na drogę wyleciała, przez las pod nasyp... Wolfgang na szosę wynieśli, żeby do

szkoda, nigdy Wolfganga "faszystowska zaraza" nie nazwała, ludziom ze wsi nie przytakiwała, a gdy Janowa plunęła Hance przed kościelną schodami i płakała, gdy dobiegał ją szycerzy śmiech dzieci: "Stefanek — balwanek. Szwabski synek — ślepowronek". Stefanek też pochlipywał, gdy wykrzykiwali za nim: "Nad większego trudno zucha jak był Stefek ślepa jucha". Trzymał się matczynej spódnicy i milczał. Raz się gdzieś dziećmi zapodział. Szukała, wolała, w końcu pod kościół zaszła. Siedział przy krzyżu, skulony, zapuchnięty. — Ja nie mam Pana Boga, mam — usłyszała. — Co tobie, synek? — zakrzyknęła. — Nie mam. Ksiądz mówi, że Bóg czuwa nad każdym. Że jak cień przy człowieku stoi, chociaż go chwycić nie można. A ja swojego cienia nie widzę. Nie widział, to prawda. — Oj, ślepowaty Stefanek był, prosto kważa taka — przytakuje Marcin, ale żal w

ciąg dalszy na str. 2



Fot. Marek Woźniak

Co się Marcin przez siostrę nacierpiał, na hańbę przed całą wsią rodzinie wystawiał. 24 zagrody wytykały ich palcami, że przuskażenie do domu wypuścili. Ale teraz Marcin siostrze wybaczył. Jeśli Bóg sobie o Hance przypomniał, brat inaczej uczynić nie może. — Pół roku te Niemce w naszej chatupie mieszkały, zanim wreszcie pod Poczdam ich wywieźli — wspomina ze złością Marcin. Nie chciał pod swoim dachem faszystów trzymać, a stara Reiterka jeszcze dumna na taka chodziła, jakby z grafów jakichś była, a nie u niego — Marcina — na lasce. I tego Wolfganga judziła, po kątach wieczny nie szepelał, pokory w nich nie było. Jak przeszła chwila z Poczdamu, Wolfgang, czornowskie nasienie, matce i siostrze się przeciwstawił, wyjeżdżać nie chciał. "Zostanę z wami, skamlał jak sobaka, wydobry

szpitala powieź, ale po prawdzie, kto się wtedy o Niemca by starał... Marcin do dziś nie wyżył się pogardy dla 19-letniego parobka, który mu siostrę na manowce sprowadził. Nikt ze starych we wsi nie wspomina Wolfganga inaczej jak chromego dzikusa. — Jak drogą kużył, nogę podwijał, tu many kurzu dokotała się wznosiny — pamięta Grabowska, a siwa jak gołabek Sanguska wspomina, że nikt parobczaka wzroku znieść nie mógł: "Jak mu kto słowo kąśliwe rzucił, Niemiec przystawał, do mówiącego się obracał i długo patrzył. A nie się nie odzywał". — Gdyby mu kto w gębę napłud, też by się nie odezwał. Cała jego siła w tych oczach siedziała — potakuje Jan, sąsiad Marcina. — Oj, los go i po śmierci za te okazy ukarał — wzdycha Sanguska. — Hanka ślepe pogrobowce porodziła. Hanka uśmiecha się łagodną, starą twarzą. Nigdy do ojca ani brata żalu nie miała. Tak widać pisane jej było. Matki tylko

Powila bliźnięta, słabsze umarło, Stefanek życia się trzymał. Sprzątała, gotowała, szorowała kościelne schody i płakała, gdy dobiegał ją szycerzy śmiech dzieci: "Stefanek — balwanek. Szwabski synek — ślepowronek". Stefanek też pochlipywał, gdy wykrzykiwali za nim: "Nad większego trudno zucha jak był Stefek ślepa jucha". Trzymał się matczynej spódnicy i milczał. Raz się gdzieś dziećmi zapodział. Szukała, wolała, w końcu pod kościół zaszła. Siedział przy krzyżu, skulony, zapuchnięty. — Ja nie mam Pana Boga, mam — usłyszała. — Co tobie, synek? — zakrzyknęła. — Nie mam. Ksiądz mówi, że Bóg czuwa nad każdym. Że jak cień przy człowieku stoi, chociaż go chwycić nie można. A ja swojego cienia nie widzę. Nie widział, to prawda. — Oj, ślepowaty Stefanek był, prosto kważa taka — przytakuje Marcin, ale żal w

ciąg dalszy na str. 2

Szkoła niszczenia czyli

„prywatyzacja likwidacyjna”

Zi czerwca brałem udział w zebraniu Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji Miejskich w Lubinie. Przyszła cała załoga. Nie było jedynie dyrektora Cyganowskiego. W zamian przeczytano pismo skierowane do niego, zabraniające mu pod groźbą zawładowania Policji przebywania na terenie zakładu. W ten sposób rozpoczął działalność likwidator pan Karaszkiewicz, otwierając proces likwidacji PRIM

Trzy lata wstecz powołano zostało przez poprzednią radę własne przedsiębiorstwo, którego zadaniem było realizowanie inwestycji miejskich. Przydzielono bazę po Lubimskim Przedsiębiorstwie Komunalnym i... do roboty. PRIM był wykonawcą niezłym, takim i z racji specyficznej podległości — młmowym. Miał też szczęście do rzutkiego dyrektora. Dobre wyniki produkcyjne, spory zysk a także znajomość rynku pozwoliły dyrektorowi na wykupienie za nieszwyknie niską cenę doskonałej bazy po znańskiej drogówce. Przeprowadzka

zbiegła się z decyzją nowych władz Lubina — likwidacja i sprzedaż. 20 maja 1991 r. dyrektor Cyganowski otrzymał pismo z postanowieniem Zarządu Miasta. Postanowienie to noszące nr 33 z 17 maja jest zbiorem dziwności. Pierwszą jest to, że Zarząd Miasta ustanawia terminy, których zaraz potem nie realizuje. Punkt 3 postanowienia brzmi: wyznacza się 29 maja, jako dzień otwarcia likwidacji. Na czym według Urzędu polega otwarcie likwidacji? Nie wiadomo. Punkt 3 jest kuriozalny: wyznacza się 30 września, jako termin operatyw-

nej działalności przedsiębiorstwa. Tylko mocno wtajemniczony dopowie, że chodzi tu o ustanie operatywnej działalności, czyli zakończenie historii PRIM. W punkcie 7 informuje się, że przedsiębiorstwo użytkować będzie swoją nazwę z dodatkami wyrazów "w prywatyzacji likwidacyjnej". Autor nowego terminu z pewnością nawet nie zastanowił się nad jego sensem, bo inaczej nie pisałby głupstw. W punkcie 12 powołuje się zespół opiniujący — doradcy w składzie: przedstawiciel Izby Skarbowej, Banku Zachodniego, Rady Miasta oraz dwóch przedstawicieli załogi PRIM. Na spotkaniu w dniu 21 czerwca a więc miesiąc później przedstawił się, że zespół ten nie został jeszcze powołany. Nie wykonano zresztą wielu postanowień a do samej likwidacji Urząd w Lubinie zabrał się z przeciwej strony. Można zrozumieć niechęć do posiadania własnego wykonawcy, dzisiaj najlepiej rozmawia się przecież przez konkurs ofert. Natomiast zupełnie niezrozumiałym faktem jest doprowadzenie przedsiębiorstwa do nie tylko formalnej, ale głównie faktycznej upadłości, co przecież skutecznie niższy jego wartość sprzedawczą. Niszcząc przedsiębiorstwo trwa. Dowiedzia-

ciąg dalszy na str. 6

MISS LATA'91?

Fot. Marek Woźniak



Z wizytą w magazynie... broni

W ZSRR — odwrotnie niż np. w USA — broni typu wojskowego nigdy nie było w wolnej sprzedaży. A jednak, według informacji MSW ZSRR, w ubiegłym roku w rękach ludności znajdowało się tyle broni, że można by uzbroić w nią kilka armii. Skąd więc bierze się taka masa pistoletów, karabinów, broni automatycznej? W tej chwili w rękach 3,6 mln ludzi znajduje się 3,6 mln sztuk broni myśliwskiej, do tego należy dodać broń użytkowaną przez szkoły i organizacje DOSAAF (odpowiednik polskiego LOK-u), straż przemysłową, armię. Wszystko to są potencjalne źródła broni nielegalnie przechodzącej w nlepowołane ręce.

Niedawno odwiedziłem magazyn broni, mieszczący się na przedmieściu Moskwy. W wielkiej hali ujrzałem dziesiątki modeli broni, w jaką uzbrojone są obecnie nielegalne formacje operujące w różnych częściach kraju. W większości jest to etatowe uzbrojenie wojskowe, jak również broń będąca na wyposażeniu MSW i KGB. Część tej broni to typowe konstrukcje domowej roboty, część — pochodzi zza granicy. Co ciekawe, w republikach nadbałtyckich pojawiło się wiele modeli z czasów ostatniej wojny — popularnych pepesz, niemieckich schmeisserów, przedwojennych karabinów produkcji miejscowej i czeskiej.

Towarzyszący nam gen. M. Kolesnikow, który przez dłuższy czas służył w Armenii, powiedział, że od swych armejskich znajomych dowiedział się, że w wielu fabrykach erewańskich jawnie, w biały dzień produkuje się moździerz, granatniki, pociski niekierowane, karabiny automatyczne typu "Uzi" i inne typy broni.

Jak ta sprawa wygląda w poszczególnych republikach? Częściowej odpowiedzi na pytanie mogą udzielić dane udostępione dziennikarzom.

ESTONIA: Ogółem nielegalne formacje paramilitarne liczą ok. 27 tys. członków, dysponujących ok. 45 tys. sztuk broni palnej.

ŁOTWA: Nielegalne formacje liczą ok. 45 tys. członków, posiadających ok. 65 tys. sztuk broni palnej.

LITWA: Tutejsze formacje paramilitarne liczą ok. 20 tys. członków, dysponujących ok. 78 tys. sztuk broni palnej.

AZERBEJDŻAN: Wprawdzie tutejsze formacje zbrojne zostały rozwiązane, niemniej w rękach ludności znajduje się pewna ilość broni używanej w starciach na tle narodowościowym.

ARMENIA: Ogółem formacje zbrojne liczą ok. 6 tys. członków, dysponując ok. 3,8 tys. sztuk broni palnej.

GRUZJA: Tutejsze nielegalne formacje zbrojne liczą w sumie ok. 4 tys. członków, dysponujących ok. 2,5 tys. sztuk broni palnej.

BRONIA: Broni jakoś nie ubywa, mimo, iż zarekwirowano już całe jej stopy, góry. W magazynach Ministerstwa Obrony ZSRR leżą całe wagony karabinów, pistoletów, broni maszynowej, amunicji. Ilości te początkowo szokowały nawet wojskowych.

Skąd się to wszystko bierze? Dlaczego armia tak słabo strzeże swych magazynów? General M. Kolesnikow stwierdził, że wprowadzono zaostrożone środki kontroli składowania i użytkowania uzbrojenia, konsekwentnie karząc złodziei. Obecnie broń wycofywana jest z jednostek mniej liczebnych i przechowywana w dużych, ściśle strzeżonych magazynach.

Sprawcami niemal wszystkich kradzieży broni z jednostek wojskowych są żołnierze pochodzenia miejscowego. Na przykład, w Armenii w toku śledztwa wszczętego w związku z kradzieżą miotacza ognia okazało się, że nocą przy magazynie broni stało na warcie dwóch żołnierzy — Ormian... Zdąrzyło się tam też i tak, że wartownik celowo wywołał na zewnątrz swego przelozonego, którego następnie ogłoszono ciosem w głowę. Nim oficer oprzytomiał, złodzieje zabierali mu broń osobistą.

Koledzy dziennikarze z zacięciem obserwowali jak major ładuje typowe wojskowe pociski do magazynka wykonanego własnym przemysłem pistoletu maszynowego, a taśma mego dyktafonu utrwalała suche trzaski serni, która wzbija w powietrze z walu ziemnego stertę zeszlaczonych liści.

Wiktor Jurtiejew
Agencja Nowosti

ciąg dalszy na str. 6

Bezrobotne

Grażyna Cudak

Anka

Dziewczyny patrzyły z podziwem. Tylko ona z całej paczki postanowiła się nie przejmować i dzień po ukończeniu liceum wyszła za mąż. Wiotka i wysoka, pięknie wyglądała w białej sukni z czerwonymi różami w rękę. Wpadły na chwilę do kościoła i pobiegły: przed nimi była jeszcze matura. Może nawet egzaminu na studia. Same nie wiedziały, czy Ance zazdrozczą czy też współczują. Nadal zaglądają do jej mieszcznia. Samodzielnie, bo Artur od dawna miał kawalerkę.

Anka jest już w drugim miesiącu ciąży. Artur — rok po wojsku — współwłaściciel kontenera na rynku nawet nie wyobraża sobie, by żona kiedykolwiek pracowała.

— Kobieta powinna zajmować się domem — mówi. — Tak było u nas. Mama zawsze miała czas.

— To proste — powtarza Anka. — Nie chcę od życia nic więcej niż przyjemności. Te wszystkie słowa o emancypacji, równouprawnieniu, niezależności mnie nie interesują. To pozory.

Siedziały w dwóch ławkach przez cztery lata. Tak powstała ich paczka. Bez przerwy miały sobie coś do powiedzenia: Renata (najlepsza w szkole), Anka (bodajże najładniejsza i rozrzepana jak mało która, zdolna jak chciała), Edyta (zakompleksiona, marząca o archeologii) i Ela (cicha, szara, jakby nie istniejąca).

Rodzice Anki są bardzo zadowoleni z jej wyboru. Matka — 25 lat pracy przy maszynach — z chorymi nogami, naciśnięciem, włosać jak słoma, bo nie pamięta kiedy była u fryzjera, z radością pokazuje prezenty, które młodzi otrzymali na weselu:

— Gdy Ania była mała, chciałem aby została inżynierem — mówi. — U mnie w fabryce była taka pani inżynier. Tylko sprawdziła co robimy, zawsze umalowana, zadbana. Myślałem o takiej przyszłości. Ale z czasem dojrzałem. Oj, raz pani inżynier na nocnej zmianie przyszła sprawdzić i chwilę pogadała. Jej również ciężko jak mnie. Gdy więc Ania bąkała, że nie chce robić maturo, powiedziałam tak sobie: "Masz rację córeczko. Ale w takim razie wyjdź bogato za mąż". No, a potem zaczęła chodzić z Arturem.

Artur zgodził się na jedno: aby po skończeniu liceum wraz z innymi zarejestrowała się w biurze pracy jako bezrobotna. Te 600 tysięcy będzie miała na kosmetyki.

— Jest inteligentna — mówi o żonie. — Jeżeli będzie chciała robić zaocznie studia, to się zgodzę. Chciałbym rozszerzyć swój interes. Mądra żona z dyplomem byłaby potrzebna. A jeżeli nie zechce, to nic się nie stanie. Chciałbym mieć dużo dzieci. Sam byłem jedyńcem. Anka śmieje się serdec-

nie. Po urodzeniu dziecka, w nagrodę, ma obiecany wypad do Hiszpanii. — Czyż nie mam wspaniałego męża? — pyta. — Dziewczyny z paczki odpowiadają uśmiechem. Uśmiechem, który skrywa co myśli.

Edyta

Teraz mówi, że głupota było nie przystępować do matury. W dzień, gdy Renata i Ela ścisnęły długopisy i modliły się o powodzenie — siedziała w domu i płakała w poduchę. Miesiąc temu po raz pierwszy odebrała zasilek dla bezrobotnych. Podzieliła go na dwie części: wydatki na co dzień i na wakacyjne wyjazdy.

Bałam się egzaminu i nic nie potrafiłmnie przelać — z trudem wyjawia. — Nawet chłopak nie był w stanie zmienić mojej decyzji. I to był błąd. Okazało się, że po szkołach zasadniczych jest wiele możliwości dalszego kształcenia się, a po liceum — żadnych. Ale zawsze miałam wrażenie, że jestem najgorsza, że egzaminu są nie dla mnie, że...

Robert oświadczył się jej w dniu, gdy odebrała świadczenie. Powiedziała: "nie". — Tylko Anka brała ślub z własnej woli — mówi. — Inne dziewczyny z klasy po prostu wpadły. Nie chciałam być żadną z nich. Mieć męża i dziecko to odpowiedzialność. Choć gdybym miała ułożyć hierarchię wartości, to najważniejsze mieć dobrego, nie pijącego męża, potem pracę w swoim zawodzie, mieszkanie i dziecko dobrze się w nim czujące. Najcenniejsza jest miłość, a nie wiem czy mając 19 lat byłabym w stanie zadbać o potrzeby psychiczne dziecka i małżeństwa.

Edyta nikogo nie zaskoczyła. Nawet rodzicom. Ojciec już wcześniej wyczuł, że do egzaminu nie przystąpi.

Zawsze może jeszcze maturę zrobić — mówi. Ale matka z jej decyzją pogodzić się nie może. Dziewczyny z paczki nie rozumieją tylko, dlaczego nie podjęła od razu pracy, choć miała ofertę. Nawet nieźle płatną, bo blisko dwa miliony.

Gdyby została sprzyjczynią w salonie, bo to mi proponowano, nie wiem czy potem stać byłoby mnie na zrobienie maturo — mówi. — Chciałabym brać życie lekko, nie przejmować się wszystkim.

Czas przymusowych wakacji mają szybko. Rano — zakupy, gotowanie obiadu, drobne porządki. Po południu spotyka się z Robertem. Wieczorami kocha siedzieć w kuchni na tapczanie, z kubkiem gorącej kawy w dłoni i marzyć.

Wyobrażałam sobie, że będę archeologiem — mówi. — Chciałabym być archeologiem — mówi. — Chciałabym być archeologiem — mówi. — Chciałabym być archeologiem — mówi.

ciąg dalszy na str. 2

Co wpływa na to, że amerykańskie drzwi są cienkie i tandetne, dlaczego Niemcy złością się fotografowani bez ich zgody i skąd się bierze germańskie zamiłowanie do mebli ciężkich i masywnych.

„Mój jest ten kawałek podłogi”

Tomasz Niewiedział

U zarania swej dyscypliny antropologowie zajmowali się głównie ludami niecywilizowanymi marginalnie traktując...

Amerycanie żyją w nieustannym rygorze czasowym, pośpiechu i są towarzyscy. Niemcy natomiast charakteryzują się zamiłowaniem do porządku...

Germańska żądza prywatności dotyczy nie tylko interakcji. Niemcy czują, zupełnie niezrozumiałą dla przeciętnego Amerykanina potrzebę...

nie różnice kulturowe utrudniają życie turystom, buisnesmenom i dyplomatom. Kolejnym przejawem odmienności...

Psychologowie już dawno ustalili, że dobre samopoczucie zależy między innymi od stopnia zaspokojenia „potrzeby przestrzeni”.

W kulturze amerykańskiej panuje przekonanie, że w przestrzeni należy korzystać wspólnie. Dla Niemca takie użytkowanie otoczenia jest ogromnie stresujące.

Potwierdza tę tezę dyskretnie usytuowane balkonów w niemieckich mieszkaniach oraz zagospodarowanie przestrzeni w miejscach pracy.

Zakodowane kulturowo „konstrukty przestrzenne” mają kolosalny wpływ na nasze kontakty i życie. Uświadomiamy je sobie...

Każdy z nas potrafi wskazać odmiennosci stylu i mentalności Amerykanów i Niemców. Nietrudno dokonać generalizacji...

Amerykanie zamykają drzwi tylko wtedy kiedy chcą być sami i pragną aby nikt im nie przeszkadzał.

Łatwo sobie wyobrazić jak nieświadomości poprawy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną.

z tych m.in. powodów zespół uważał, że decyzje w sprawie energetyki jądrowej w Polsce muszą być podjęte ponownie.

Co by było gdyby?

„Nie” dla Żarnowca

Anna Bułat-Raczyńska

wynosi około 300 lat. Nie mówiąc już o stałej emisji gazów radioaktywnych do atmosfery i emisji radioaktywności do wody.



przewidującą odbiór wypalonego paliwa jądrowego przez dostawcę czyli ZSRR. Jednak zmiany, jakie zachodzą obecnie...

żliwości dokonania suwerennego wyboru drogi rozwoju energetyki jądrowej i typu reaktora.

Trzeba też pamiętać, że nie można wykluczyć możliwości zaistnienia ponownie katastrofy w skali Czarnobyla.

W dotychczas wykonanych projektach elektrowni jądrowych w ZSRR przyjmowano jako nadrzędne zadanie osiągnięcie...

Trzeba też powiedzieć, że po prostu nie było nas na budowę Żarnowca stac. Obecnie sytuacja gospodarcza kraju nie jest...

P.S. Tekst powstał na podstawie prac Edwarda T. Halla.

— Będę zdrajcą na medycynę — mówi. — Potem pojedzie na południe Polski. Tam lekarzy brakuje, więc dają mieszkania.

Kiedyś marzyłam... Niechętnie wyjawia myśli. Kilka razy wakacje spędzała na międzynarodowych obozach językowych.

— Oni brechuni, a Hanka suka. Na czortą mnie była baba, co jedną ręką zęgała...

Postarzał się Marcin, posiwał, aż go stara zaraza na nowo do ziemi przyniosła. Stefan już kawalerem był...

— Ja do plota, a tu stara Reiterka krzywo się uśmiecha i „Guten Tag” do mnie szwargocze.

— A ot, wnuk twój w drugiej wsi, za lasem! A ślępa za wasze grzechy!

— Stara długo przekonywała Hankę, żeby Stefana do lekarzy zabrać, do Poczdamu.

— P.S. Raport udostępnił nam dr Jerzy Jaskowski z gdańskiej Akademii Medycznej...

Bezrobotne

ciąg dalszy ze str. 1

ciem — wyjawia pragnienia. — Odkrywać stare rzeczy, szukać przeszłości w krajach, które znam tylko z map.

— Lubie się uczyć — mówi. — Wiedza jest potęgą. Każda. Podziwia Ankę. Nie umiałaby podjąć tak bez namysłu decyzji...

— Raz tylko zastanawiałam się, co nas właściwie połączyło — odpowiada na pytanie nie zadane. — Jeszcze w pierwszej...

— Będę zdrajcą na medycynę — mówi. — Potem pojedzie na południe Polski. Tam lekarzy brakuje, więc dają mieszkania.

Kiedyś marzyłam... Niechętnie wyjawia myśli. Kilka razy wakacje spędzała na międzynarodowych obozach językowych.

— Oni brechuni, a Hanka suka. Na czortą mnie była baba, co jedną ręką zęgała...

Postarzał się Marcin, posiwał, aż go stara zaraza na nowo do ziemi przyniosła.

— Ja do plota, a tu stara Reiterka krzywo się uśmiecha i „Guten Tag” do mnie szwargocze.

— A ot, wnuk twój w drugiej wsi, za lasem! A ślępa za wasze grzechy!

— Stara długo przekonywała Hankę, żeby Stefana do lekarzy zabrać, do Poczdamu.

— P.S. Raport udostępnił nam dr Jerzy Jaskowski z gdańskiej Akademii Medycznej...

miałaby szansę. Ale to by finansowo zabiło rodziców. Wybierze więc Polskę i jej południe, gdzie lekarzowi w podzięce daje się...

Gdy odbierała zasiłek — popłakała się. Chciała sobie kupić na lato modne spodnie...

— Nie, moje dziecko — powiedziała matka. — Nie chciałaś robić matury, chcesz być wolna...

— Zalatwia mi od zaraz pracę sekretarką w firmie zagranicznej za blisko dwa i pół miliona — opowiada. — Nie chciałam...

— To kujon — mówi ze wzgardą w głosie, choć dzięki ściagom koleżanki jakoś przewlekła się przez ogólniak.

— Nie chciałaś się uczyć — darmożąda w domu trzymać nie będzie. — Czuję, że w domu przeszkadza.

— Można się wściec — rzuca głosem. — Nawet konwalie w tym roku nie pachniały.

Grażyna Cudak

Pojednanie

ciąg dalszy ze str. 1

nim wzbiera. — Jakby Bóg w niebie był, to i kwakwom cierpieć by nie pozwolił.

Nielatwo było Marciniowi o upokorzeniach Stefanka słuchać. — On mój plemiennik — szepotało coś w duszy...

Najpierw matkę, potem ojca do grobu złożył, ale Hanka do domu nie sprowadził, chociaż matka przed skonaniem prosiła.

— Oni brechuni, a Hanka suka. Na czortą mnie była baba, co jedną ręką zęgała...

Postarzał się Marcin, posiwał, aż go stara zaraza na nowo do ziemi przyniosła.

— Ja do plota, a tu stara Reiterka krzywo się uśmiecha i „Guten Tag” do mnie szwargocze.

— A ot, wnuk twój w drugiej wsi, za lasem! A ślępa za wasze grzechy!

— Stara długo przekonywała Hankę, żeby Stefana do lekarzy zabrać, do Poczdamu.

— P.S. Raport udostępnił nam dr Jerzy Jaskowski z gdańskiej Akademii Medycznej...

gdzie jemu, ślepowatemu na obcą ziemię jechać? Już on do starości widzieć nie będzie — powtarzała Hanka.

Nie spodziewała się tak szybko listu. 3 miesiące temu jak Stefan przy niej, w chałupie był, a teraz obcą ręką do niej pisał.

W Marcina jakby piorun strzelił. Stara Grabowska stała na progu i sapala: „Marcinie, waz Stefana oczy na powrót ma. Czas się z sierotą pogodzić...”

— Wtedy ona sama do mnie przyszła — wspomina Marcin — o pacierz za Stefana prosić, dziękowanie przed oltarz zanieść.

— Widział ja ten biały blankiet, cudzą ręką kreślony. Hanka pomarta, pomyślała ja. O, na co jej było, siostrze rodzonej...

— Do Janowych dzieci poszedł, rozerwali kopertę. „Mój bracie Marcinie, Stefankowi tu dobrze, ale ja przyjechać pragnę i umrzeć w domu rodzinnym...”

— Stary Marcin znów zaczął wierzyć w Boga. Jeśli Bóg o Hance pamiętał, brał inaczej uczyni nie może.

Jolanta Sadowska

Advertisement for clothing: NOWA DOSTAWA ATRAKCYJNEGO TOWARU HURTOWNIA TURECKA JZZET. Zelona Góra ul. Jędrzychowska 47, Żary ul. Sportowa 12.

Advertisement for electronics: "WALMAK" agent handlowy firm ITT Nokia i SIEMENS. TV Ciatronic 20*, wyłącznik czasowy, wyświetlanie funkcji na ekranie...

Advertisement for Bussy Mix: BUSSY MIX REWELACYJNE LIZAKI LODOWE. O pięciu smakach i kolorach, tani, gasi pragnienie, rewelacyjne odczucie smakowe...

KULTURALNA

Redaguje: Czesław Markiewicz — dyżur w poniedziałek, godz. 10.00 — 13.00 tel. 710-77

Bob Geldof... i Niemcy

■ Bogdan Kuncewicz

To już drugi raz gościliśmy sir Boba Geldofa w Polsce. Nie zdziwiłbym się gdyby ktoś niebawem zapowiedział ponowny przyjazd muzyka, wszak trzykrotnie za czasów PRL-u próbował nas odwiedzić. Jak wspominał podczas swojego zeszłorocznego pobytu, w maju 1981 roku siedział nawet w samolocie biorącym kurs na Warszawę. Niestety, zawrócono go... Powodów nie podał.

7 grudnia 1990 roku sir Bob "wpadł" do kraju, a właściwie tylko do Warszawy na chwilę. Dał jeden koncert w sali kongresowej i pojechał sobie dalej. Rozmawiałem wtedy z nim (wywiad drukowaliśmy w "Nowej"), zorientowałem się, że jest człowiekiem o dość "głębokiej" filozofii życia. Bardzo dobrze mi się z nim gawędziło. Zakomunikowałem mu wtedy, że nie jestem usatysfakcjonowany tą krótką rozmową. Powiedział, że przyjedzie tutaj prawdopodobnie wiosną i fajnie by było, gdybyśmy się spotkali.

Niewiele brakowało i przegapilibym ten majowy pobyt. O dźwięki koncertu były bardzo kłopotliwie reklamowane. Czyżby organizatorzy zapomnieli, że 60% sukcesu tego typu imprez to reklama? Cudem dowiedziałem się, że jest i pojechałem na Gdańską, gdzie wystąpił 21 maja w hali widowiskowo-sportowej "Oliwii".

Już od samego rana technicy dopracowywali każdy szczegół mający wpływ na jakość koncertu. Tam też "kręcił" się Andrzej Katkowski — organizator, którego poznałem w Warszawie. Od niego dowiedziałem się, że Bob ma innego menadżera. Ale — jak powiedział, problemów nie powinno być, w razie czego pomoże.

Rzeczywiście, gdy Geldof tylko się pojawił w hali, Andrzej Katkowski protegował mnie u menadżera (normalna procedura przy robieniu wywiadu z gwiazdą zachodnią), który robił wszystko w ścisie angielskim gentelmeńskim stylu, by pozbyć się intruza (to też normalna procedura) — czyli mnie. Aczkolwiek na końcu rozmowy powiedział, że jak tylko Bob zejdzie ze sceny (miał próbę), to porozmawia z nim.

Po krótkim zapoznaniu się z oliwką estradą artysta wszedł za kulisy. Minęło pięć, dziesięć minut — i nic, menadżera nie widać, nie słyca. Zaczęłam działać...

W pewnym momencie dostrzegłem potworną panikę wśród organizatorów. Pytam, co się stało? "Wszyscy jedzą, a Bob nie je" — mruknęła srogo pani organizator. Pytam, nie smakuje mu? Odpowiedzi brak, jedynie rozłożone ręce pani organizator. Ubrajram się w cierpliwość, siadam w barku i czekam kolejne pół godziny.

Nagle intuicyjnie wyczuwam zastrzeżenie sytuacji niczym z amerykańskiego filmu scenie fiction, kiedy fabuła narzuca ja-

Hotelu w Sopocie na kolację. Potem dowiaduję się, że w tym hotelu zatrzymał się Geldof.

Wychodząc z hotelu moją uwagę zwrócił samochód oblegany przez młodych ludzi. To był Geldof! A więc koncert się już skończył, pomyślałem. Nagle z tyłu pojawił się samochód z rejestracją niemiecką. Cudzoziemiec zanim podjechał już trząbił. Wreszcie nie wytrzymał, wyszedł z samochodu, podbiegł do auta wiozącego artystę, zaczął kopać opony i wyzywać. Zapewne myślał, że w samochodzie jest jakiś Polak, przecież auto miało rejestrację krajową. Ktoś później operatorowi rejestrującemu trasę piosenkarza w Polsce powiedział, że ów Niemiec chciał uderzyć artystę. Ja tego nie widziałem. Natomiast zauważyłem smutek i zamyślenie na twarzy muzyka po wejściu do hotelu. Podeszedłem wtedy do niego: Cześć Bob! Z Tobą trudniej się umówić na rozmowę niż z Wałęsą. Pamiętasz, umawialiśmy się na wywiad w grudniu? — zacząłem rozmowę. "Cześć tak, pamiętam. Ale mam już tego wszystkiego dosyć. Mnie to "zwisa". O czym chcesz ze mną rozmawiać?" — pyta artysta. O Tobie, o filozofii Twojego życia, o Twojej osobowości — mówię.

"Mnie "zwisa" moja osobowość, "zwisa" mi filozofia mojego życia — wszystko mi "zwisa". Ale poczekaj chwilę na dole, "skoczę" zadzwonić do żony i zejść. Może trochę się w tym czasie połóżni w hotelu" — rzekł Bob.

W pewnym momencie myślałem, że do rana będę czekał na niego, znam przecież polskie łącza telefoniczne, zwłaszcza z innymi krajami. Ale po pół godziny Bob się zjawil. Wygodnie usiadł i pytam dla formalności, jak mam do niego mówić: sir Bob, sir Geldof (Królowa Elżbieta II nadała mu tytuł szlachecki), mr Geldof. Artysta spojrzal na mnie jak na glupka — "Bob!!! Po prostu Bob!" — rzekł.

Dobrze nam się rozmawiało, ale po dwudziestu minutach w hotelu pojawiła się wyścieszka niemiecka. Zaczęli nas oblegać, pojawiły się aparaty fotograficzne, kamery video. No i oczywiście, te ich głośne zachowanie, lekceważące wszystkich dookoła.

W pewnym momencie przysiadła się do nas jakaś młoda Niemka, nie zwracając na mnie uwagi zaczęła rozmawiać z Geldofem. Ale artysta odwrócił się do niej tyłem. Po chwili dosiadła się jeszcze starsza Niemka i traktując Boba jako małpę zaczęła go gaskać po włosach, inni jej współtowarzysze całe to zajście rejestrowali na taśmach video i kliszach fotograficznych niczym fotoreporterzy po ogłoszeniu werdyktu canneńskiego. Widziałem, że Bob wewnątrz "kipi", ja też "wrzałem". Niestety, nie było kogoś takiego, kto by nauczył Nie-

Muzyka — polityka (II)

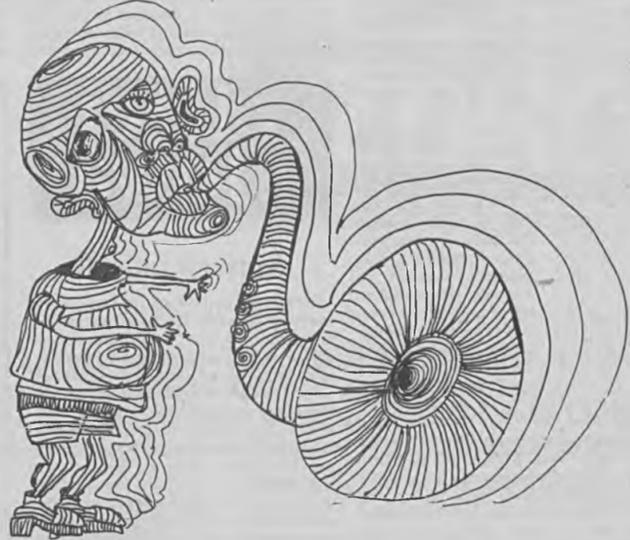
■ Andrzej Tuchowski

W XIX wieku skończyły się czasy władcy absolutnych, natomiast wydatnie podniósł się prestiż społeczny kompozytorów, jak i sztuki muzycznej w ogóle. Niektórzy z artystów uzyskali światową sławę wykorzystywali swą pozycję również w

poglądy polityczne przejął cała plejada romantyków. Jednym z nich był kompozytor francuski, autor słynnej "Symfonii fantastycznej" — Hector Berlioz. W lipcu 1830 roku brał udział w konkursie o nagrodę rzymską. Na wieść o wybuchu rewolucji

nych ideałach. Gdy umierał u schyłku stulecia był już oficjalnie uznany przez władze zjednoczonych Niemiec wielkim twórcą, a wpływ jego gigantycznych dramatów muzycznych na ówczesną publiczność był niemal hipnotyzujący. Wagner zawsze marzył o władzy — i to nie tak banalnej jak polityczna: chciał rządzić duszami mas swego narodu i cel ten osiągnął. W pięćdziesiąt lat po jego śmierci Adolf Hitler określił się "Ryszardem Wagnerelem polityki", choć trudno sobie wyobrazić, aby zmarły geniusz mógł poprzeć podobnie barbarzyńskie poczynania. Istotnie, narodowi socjaliści uczynili z Wagnera niemalże bożyszcze III Rzeszy obracając ideały twórcy w dogodną dla swych celów karykaturę.

W zupełnie inny sposób brał udział w wydarzeniach politycznych słynny geniusz XX-wiecznej opery — Giuseppe Verdi. W okresie walk patriotów włoskich o wyzolenie spod władzy austriackiej zjednoczenie narodu, nazwisko kompozytora widniało na murach wielu miast Italii. Służyło ono za hasło oznaczające w skrócie: Vittorio Emanuele Re di Italia (Wiktor Emanuel Król Włoch). Verdi wspierał swym autorytetem włoską sprawę narodową, podobnie jak Liszt węgierską, Dworzak — czeską, a Paderewski — polską. Trudno zresztą w całej historii odnaleźć drugiego wybitnego muzyka tak oddanego sprawie polityki jak Ignacy Jan Paderewski, i mającego w owej dziedzinie tak znaczące sukcesy. Jak wiadomo, sympatyzując z kręgami narodowej demokracji Paderewski był pierwszym premierem i ministrem spraw zagranicznych rządu niepodległej Polski. Dzięki swym wpływom i kontaktom mógł on działać niezmiernie wiele: agitując Polonię amerykańską do głosowania na rzecz Wilsona w kampanii prezydenckiej przyczynił się do poparcia przez prezydenta USA sprawy polskiej na konferencji w Wersalu, dzięki przyjaźni z najwyżej postawionymi osobistościami zwyciężczych mocarstw Ententy wpłynął na pomoc żywnościową dla wyniszczonego wojną kraju, jak i pomoc w zakresie transportu broni i polskich wojsk z Ameryki w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Również po wybuchu II wojny światowej sędziwy już Paderewski włączył się w aktywną działalność na rzecz Polski. Było już jednak za późno — mistrz nie doczekał końca wojny. Zmarł w Nowym Jorku w 1941 roku mając 81 lat. Pochowano go z wszelkimi honorami godnymi wybitnego męża stanu.



Rys. Bernadeta Fontowicz

celach politycznych, bądź byli zagorzalymi kibicami ważnych wydarzeń. Pierwszym takim twórcą początków XIX stulecia był Ludwig van Beethoven, entuzjasta ideałów wolności, równości i braterstwa, wielbiciel Napoleona, a po zdradzie przez Bonapartego ideałów rewolucji — apologeta zwycięstwa Wellingtona. Dzięki owej zmianie frontu — zresztą bez zmiany zasadniczych poglądów politycznych — mógł doczekać Beethoven zaszczytów o jakich kompozytorom z poprzednich epok nawet się nie śniło. Zjechałszy na Kongres Wiedeński zwycięscy władcy prześcigali się nawzajem w okazywaniu — przez swych ministrów — uznania i szacunku dla wielkiego twórcy. Gdyby pozostał bonapartystą podobne wyrazy uznania byłyby zapewne wielką nieżyczliwością.

Sławiony w muzyce Beethovena kult heroicznej walki o zaszczytne idee oraz jego wybiegł z Marsylianką na ustach i rewolwerem w garści z Konserwatorium Paryskiego prosto na barykady. Manifestacji politycznych dokonywał również później przy różnych okazjach: np. wykonując swą Symfonię "Tryumfalno-Zalobną" kiedy to dyrygował połączoneymi orkiestrami Paryża przy pomocy... szabli.

W tymże samym 1830 roku jeden z największych geniuszy muzyki niemieckiej — Ryszard Wagner — uwerturą "Polonia" uczcił bohaterską walkę polskich powstańców w czarnym. Później, tenże Wagner, przepojony ideami wolności i równości brał czynny udział w "Wiośnie Ludów", za co po stłumieniu powstania ścigano go listami gończymi. Po ucieczce za granicę i blisko dziesięcioletniej emigracji powrócił do Niemiec, a uzyskawszy poparcie króla Bawarii (i materialne powodzenie) szybko zaczął zapominać o swych demokratycz-

patronatem księcia Rainiera. Na czele fundacji stoi wdowa po artyście, pani Waltraud Szeryng. W skład doradczej rady artystycznej wchodzi kilkudziesięciu wybitnych skrzypków i dyrygentów, w tym także Polacy. Do bardzo wąskiego grona "przyjaciół fundacji" zaliczono Krzysztofa Pendereckiego i Mstisława Rostropowicza. Z fundacją ściśle współpracują najlepsze orkiestry Europy i Stanów Zjednoczonych, w tym Filharmonia Warszawska i

Fundacje uratują kulturę?

Przedstawiciele 80 fundacji z całego kraju spotkali się w końcu czerwca w Warszawie, aby utworzyć Forum Fundacji Polskich oraz w celu nawiązania bliższej współpracy. Celem Forum jest — jak wskazywano w dyskusji — wspieranie działalności fundacji, wzajemna pomoc, przekazywanie informacji, nawiązywanie kontaktów z organizacjami zagranicznymi, pomoc prawna, wspólne występowanie wobec władz państwa w obronie prawnej i fiskalnej działalności fundacji w Polsce. Fundacje w naszym kraju powstają żywiołowo, działają w rozproszeniu, co

zmniejsza ich efektywność. Na całym świecie panują tendencje do tworzenia szerszych form współpracy między fundacjami. Przykładem może być Europejskie Centrum Fundacji. Taką formą współpracy w naszym kraju staje się Forum Fundacji Polskich. Fundacje promujące polską kulturę powstają też za granicą. Przed kilkoma tygodniami powstała taka fundacja imienia słynnego polskiego skrzypka Henryka Szerynga. Jej siedzibą jest Monako. Fundacja będzie działać pod

Państwowa Filharmonia im. K. Szymanowskiego z Krakowa. Poczynając od 1992 r. fundacja będzie przyznawać stypendia wybitnym młodym skrzypkom, tak aby "mogli zająć odpowiednie miejsce w świecie muzycznym" — jak napisano w komunikacie. Kandydatury należy zgłaszać do końca października br. przesyłając je na adres fundacji w Monte Carlo. Jest to więc wielka szansa i dla lubuskich talentów.



Fot. Aneta Mizera

Wszyscy biegali jakby coś się stało. Przerazony zapytałem, co się stało? "Bob patrzy w sufit. Nie je, tylko patrzy w sufit" — pada odpowiedź. Medytuje? — Pytam. "Chyba "łapie" natchnienie. Ale czy "łapie"? — zrezygnowanie odpowiada pani organizator.

Czekam następne pół godziny, a może i więcej. Wreszcie cierpliwość już mi brakuje. Ale nikt nie chce ze mną rozmawiać. Zaostrza się moja wściekłość. Proszę jedynie by muzyka poinformowała, że go oczekuję. Nikt nie chce spełnić mojej prośby. Wreszcie przeciwnie, pani organizator komunikuje mi, że jej "rozwalam" imprezę. Wychożę wściekły z "Oliwii" i jadę do Grand

Nasi w Krakowie

W połowie maja zakończył się w Krakowie XXVIII już Festiwal Piosenki Studenckiej. Reprezentanci zielonogórskiego środowiska odnieśli kolejny błyskotliwy sukces. Z Marzeną Rogalską — studentką zielonogórskiej WSP, uczestniczką festiwalu — rozmawia Jarosław Walerczak.

— Z jakimi wrażeniami wróciłaś? — Na festiwalu wystąpiło wielu wykonawców. Każdy mógł znaleźć "coś" dla siebie. Do moich ulubieńców należeli: Adam Strug i grupa "Księżyc" z Warszawy. Zespół ten zajął czwarte miejsce. Było to coś nowego i oryginalnego. Wszystko miało swój klimat. Dziewczyny z "Księżycą" wykonywały utwory z tekstami Mirona Białoszewskiego, którego zresztą bardzo lubię. Większość piosenek śpiewały a'capella. Strug natomiast śpiewał do tekstów Tuwima. Adam jest niesamowitą osobowością. Przypomina mi trochę Puszkina.

— Jak trafiłicie na festiwal? — "Męsko-Damska Maszyna Grająca" pod dyr. Krzysztofa Sobotkiewicza z wokalistką Marzeną Makaron-Rogalską" istnieje od 15 kwietnia br. Na dwa tygodnie przed eliminacjami środowiskowymi zaczęliśmy pisać teksty i muzykę. Pięć tekstów napisał Adam Nowak, a jeden jest mój. Napisałam go zresztą na którymś z wykładów.

Muzykę skomponowali niejako już klasycy studenckiej kultury: Adam No-

wak, Adam Pernal i Krzysztof Sobotkiewicz.

— To co robicie kojarzy się wprost z twórczością kabaretową. Czy zgadzacie się z tym? — Raczej tak. W ogóle moim marzeniem jest przekazywanie rzeczy poważnych w sposób lekki, płynny, komunikatywny. Nie chciałabym przytaczać ludzi skomplikowaną rzeczywistością.

— "Męsko-Damska Maszyna Grająca" zdobyła wyróżnienie — występ w koncercie laureatów. Kto przyznał to wyróżnienie? — Same znakomitości: Maryla Rodowicz, Magda Umer, Andrzej Zaucha, Zbigniew Książek, Grzegorz Tomczak, Jan Pospława. Ich uznanie zobowiązuje na przyszłość.

— Czy chciałabyś się poświęcić działalności scenicznej? — Zdecydowanie tak.

— Życzę więc powodzenia.



Fot. Krzysztof Mężyński

Instalacje w „Zachęcie”

W aktualnie można obejrzeć w warszawskiej "Zachęcie" bardzo interesującą wystawę Janusza Guckiego i Niny Smolarz zatytułowaną "Epitafium i siedem przestrzeni". Wystawa pierwotnie miała być otwarta równolegle z prezentacją portretu Matki Boskiej Częstochowskiej i donny z Guadelupy ekspozycja w pobliskim Muzeum Etnograficznym.

Wystawę złożyły instalacje ukazujące obszary życia ludzi, m.in. miasto, dom, kościół, kościół, a także symbolizujące piekło, niebo i świętą górę. Uzupełniono je obrazami m.in. Stanisława Fijałkowskiego, Jona Serna, Erny Rosenstem, Łukasza Korolkiewicza, Tadeusza Kantora oraz sztandarami Władysława Hasłora.

GAZETA NOWA

KULTURALNA

Moje spotkanie z „Maanamem”

Edward Jabłoński

Był rok 1980. Mało kto wówczas słyszał o krakowskiej grupie „Maanam” i Korze. Bardziej znane było nazwisko Jackowski. W styczniu tego roku nikt jeszcze nie przeczuwał lipcowych strajków i sierpniowego skoku Lecha Wałęsy przez mur Stoczni Gdańskiej im. Lenina (obecnie J. Piłsudskiego). Wszystkie rocznice obchodzone były zgodnie z „nakreślonymi programami”. W tym czasie byłem dyrektorem tzw.

(za transport i koncerty w sumie 20 tysięcy złotych), wynajęliśmy salę zakładowego domu kultury, wykonaliśmy okolicznościową dekorację „35 rocznica wyzwolenia...” — i czekaliśmy na przyjazd „gwiazd”.

Około godziny 14 — w dniu jubileuszu wyzwolenia miasta — nadjechała półciężarówka z aparaturą nagłaśniającą i akustykami. Ustawienie i podłączenie urządzeń

lub kurtki) i... uczesa się. Prośbę, aby grali ciszej skwitowali: — zrobi się. Zrozumiałem, że nie bardzo wiedzieli na jaką imprezę przyjechali. Pierwsze taktę muzyki „Maanam” były „na uszy kombatantów”, ale w miarę trwania koncertu, ilość decybeli zaczęła przekraczać dopuszczalne normy i sala powoli pustoszała. Oliwy do ognia dołata piosenka „Zadza pieniądza”, którą Kora (po zdjeściu kozuska i pozostaniu w obcisłych rajtuzach oraz wydekoltowanym podkoszulku) wyśpiewała siedzącym w pierwszym rzędzie oficjelowi: na czelnom, sekretarzom partii i innym „czynnikom”.

Drugi — normalny koncert — bardzo podobal się młodzieżowej publiczności. Przeczuwałem jednak, że nie będzie to miało żadnego znaczenia. I rzeczywiście. Następnego dnia zostałem wezwany na dywanik. Dowiedziałem się, że zakpiem ze święta wyzwolenia i kombatantów. Zostaną więc wyciągnięte konsekwencje służbowe. Próbowalem się tłumaczyć, ale nie chciano mnie w ogóle słuchać.

Za dwa koncerty zapłaciliśmy około 24 tys. zł. Jackowski i Kora dostali po 800 zł, reszta po 400 zł od koncertu. Moja rehabilitacja po „niefortunnej” części artystycznej nastąpiła w kilka miesięcy potem, gdy „Maanam” zdobył wyróżnienie na festiwalu w Opolu. Dziś mogę z satysfakcją powiedzieć, że właśnie w Nowej Soli gościliśmy jako pierwsi na terenie województwa zielonogórskiego grupę „Maanam”. Ponadto dzięki nam — w pewnym sensie — zespół zrobił później karierę. Gdy przy okazji pomyśle, że jechali do nas za 24 tysiące złotych — lza się w oku kręci. A było to tylko jedenaście lat temu

rejonowego Domu Kultury w Nowej Soli. Ponieważ zbliżała się rocznica wyzwolenia miasta, zostałem wezwany przez naczelnika i zobowiązany do przygotowania akademii. Na naradzie z pracownikami wydałem polecenie instruktorowi odpowiedzialnemu za imprezy masowe żeby poszukał odpowiedniego zespołu na część artystyczną. Próby w estradach: Ziemi Lubuskiej, poznańskiej i wrocławskim „Imparcie” — nie dały rezultatu.

Ktoś podpowiedział Kraków. Tamtejsza Estrada też nic nie zaproponowała. Natomiast odezwał się przedstawiciel krakowskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. W interesującym nas terminie mogli wystąpić dwa zespoły: „Dzamble” i „Maanam”. Z pierwszego zrezygnowaliśmy, bo nie grał muzyki „na uszy kombatantów”. O drugim nie wiedzieliśmy nic. Z pomocą przyszedł znajomy „taśmamiator”, który miał nagranie grupy: bardzo spokojny utwór śpiewany przez Korę przy akompaniowaniu głównie pianina Fendera. Zdecydowaliśmy się na ten... „Maanam”. Wkrótce przysłało nam umowę na dwa koncerty (o jednym nie było w ogóle mowy), ustaliliśmy wysokość honorariów

trwało krótko. Zbliżała się godzina rozpoczęcia akademii, a brakowało... tylko artystów z Krakowa. Wreszcie piętnaście minut przed częścią oficjalną zjawili się: lysiejący dryblas w podkoszulku (Jackowski), wymalowana dziewczyna w obcisłych rajtuzach (Kora), dwóch długowłosych młodzieńców (gitarzyści) i wypozyczony ze „Skaldów” perkusista Budziaszek („maanamowy”) upił się i w porę nie wytrzymał — tak powiedział po koncertach organizator z PSJ). Niepokoił mnie jednak „wygląd” zespołu. Gdy trwała jeszcze część oficjalna spytałem w garderobie „gwiazdy”, czy będą się przebiarali. Spojrzeli na mnie jak na wariata i obiecali nałożyć coś „konwencjonalnego” (marynarki



Teatr moich marzeń

Lucyna Miś — Zielona Góra

„Teatr jest formą przejściową i tak samo jak istnieją kryzysy w gospodarce, tak samo istnieją kryzysy w teatrze (...). Istnieją społeczeństwa, które dochodzą do czegoś, istnieją społeczeństwa, które tracą coś, ale istnieją zawsze ludzie, którzy nie poprzestają na tym, co jest. I w tym teatr potrafi im być pomocny”. — pisał Konrad Swinarski w 1975 roku.

Jeśli więc teatr przeżywa obecnie kryzys to oznaczać to może, że ludzie nie szukają już nowych treści w życiu, nie oczekują od teatru by był tym, „w którym Niewidzialne staje się Widzialne”; nie potrzebują pomocy od teatru.

Dlaczego więc teatr jeszcze istnieje? Czy tylko po to, by zapewnić miejsce pracy licznej grupie aktorów, reżyserów? Już na naszym lokalnym przykładzie widać, że tak jest w istocie. Brak poparcia ze strony publiczności, a co za tym idzie także ze strony władz, stawia nasz teatr w sytuacji kryzysowej. Nie może przyciągać kiepski poziom aktorstwa i niezbyt trafny dobór repertuaru. Zielonogórczanin prędzej pójdzie

do „Arlekina”, w którym będzie być może świadkiem „wydarzenia”, niż do teatru gdzie wydarzeń brak.

Swoją drogą to dziwne, że w obliczu słabości teatru doszło do utworzenia nowej sceny, która wyparła go z kulturalnej mapy miasta. Czyż nie można było porozumieć się i stworzyć w jednym budynku jednej dobrej sceny? Miejsca jest dużo a miasto skorzystałoby na tej „oszczędności”. Cóż, jest jak jest i póki co nie zanosi się by zielonogórski teatr pozyskał widza. Chyba, że zdarzy się cud i dane nam będzie uczestniczyć w teatrze dejrzałym, uwalniającym nas od niepokoju, rzeczywistości. Trudno jednak w dzisiejszych czasach o wiarę w cuda.

„Człowiek chce być czymś więcej niż tylko sobą samym” i dlatego w teatrze nie chce oglądać siebie — takiego jakim jest na co dzień. Chce natomiast widzieć życie ludzi odmienne niż jego, chce zaistnieć „naprawdę”, choćby w wyobraźni. Bo właśnie w teatrze najłatwiej odnaleźć ideal, urok pełnej osobowości. Tak — jak mawiał

wielki Tadeusz Kantor, teatr nie powinien być odbiciem rzeczywistości ale odpowiedzią na nią. Winien przyciągać swoimi uniwersalnymi prawdami, oczyszczać przez prawdziwą sztukę. Pewnie zbyt duże to wymagania na nasze „provincjonalne” możliwości, ale właśnie dlatego należy walczyć o taki teatr. Bowiern prawdziwa sztuka nie umrze bo jest naturą człowieka — trzeba o taki teatr walczyć jak o ludzkiego ducha. „Urynkowanie” teatru zabija sztukę. Jednak teatr musi towarzyszyć tzw. życiu. Musi służyć pokoleniu, na które jest skazany, bo jeśli będzie szary, odpychający — utraci swojego adresata.

„Należy przywrócić pierwotną siłę wstrząsu tego momentu, gdy naprzeciw człowieka (widza) stanął po raz pierwszy człowiek (aktor), ludzko podobny do nas a równocześnie nieskończenie obcy, poza barierą nie do przebycia” — mówił Tadeusz Kantor. Takie marzenie o teatrze trzeba nosić w sobie — nawet na najdalej szej prowincji.

Promocje

bliżej słowa

Śmiech na sali

Bardzo często słyszymy, że ktoś jest „na stołowie”, „na filii”, że „towar jest na sklepie”, dzieci ówczą „na sali gimnastycznej”, dyrektor jest „na fabryce”, dywan „leży na przedpokoju” itd. Czy to poprawnie?

Stajemy się niewolnikami przyimka „na”. Używamy go zbyt często, powyższe przykłady są tego dowodem. Prof. Doroszewski niejednokrotnie ostrzegał: „Z tym przesadnym rozmachem przyimka „na” nie warto współdziałać. (...) Gdy jakaś forma językowa zaczyna się bardzo szerzyć, to zawsze może istnieć niebezpieczeństwo, że będzie się to działo kosztem zacierania czy pomijania jakichś istotnych różnic zachodzących między rzeczami, o których się mówi. A niedostrzeżenie tych różnic jest wynikiem pewnego lenistwa myślowego, niezdoływania się na czynne skierowanie uwagi ku jakimś przedmiotowi myśli. Nie warto „ślizgać się” przyimkiem „na”, ponad różnicami treści znaczeniowych i używać go tylko pod wpływem mechanicznego rozpędu analogii. Gdybyśmy tej analogii zupełnie biernie ulegali, to obok wyrażenia „on jest na zakładzie” zaczęlibyśmy używać wyrażenia „on jest na domu” zamiast „w domu”. Ale tego „progu” przyimek „na” jeszcze nie przeskakuje.

Wspomniane na początku konstrukcje rzą. Nie usprawiedliwiają ich dopuszczalne w języku potocznym zwroty „na zakładzie” czy „na mieście” — znaczące tyle co „gdzieś tu w zakładzie, ale nie wiadomo dokładnie gdzie”, „gdzieś w mieście, ale w jakim sklepie, na jakiej ulicy — tego nie wiadomo”. Nie możemy się też powoływać na konstrukcje: „śmiech na sali”, bo jest to wyrażenie utarte.

Przyimek „na” rozszerza pole, przyimek „w” — zacieśnia. Dlatego lepiej brzmi: „dzieci ówczą w sali gimnastycznej”, „zjadł obiad w stołówce”, „dywan leży w przedpokoju” itd.

(sad)



Gramy w brydża Sława (1)

Od 34 lat Sława elektryzuje brydżowy świat.

Wielką zaśluga — przede wszystkim — czwórki zielonogórskich pionierów (Romana Bresifskiego, Lucyny i Stefana Wachnowskich i Bogumiła Kapturkiewicza) — jest to, że potrafił stworzyć tam atmosferę niemal rodzinną. Sława nigdy nie stwarzała brydżowym luksusu. Mimo to co roku stawia się tu kilka setek stałych i prawie tyle nowych adeptów brydżowej gry. Sława pozwala wszystkim chętnym pograć do woli.

Czas, gdy w okienku wydającym brydżowe bilety wstępu zasiadała zawsze uśmiechnięta Lucyna, która prawie nigdy nie okazywała zdenerwowania, wspomniane są przez wszystkich pamiętających ten okres szczególnie mile.

Za tydzień jeszcze trochę o Sławie.

Nauka gry — „czterotrefłowa”

Stwierdziliśmy już w tej rubryce, że w brydżu istnieje wiele systemów licytacyjnych i konwencji. Na tym etapie nauki pragniemy zapoznać z najprostszą konwencją popularnie nazywaną „czterotrefłową”, dzięki której możemy uzyskać od partnera niezwykle cenne informacje, a mianowicie ile ma on asów. Jest to wiadomość bardzo ważna, jeżeli zamierzamy licytować szlemika lub szlema.

Konwencja ta polega na tym, że zaliczamy 4 trefle wówczas, kiedy para ma mocną kartę, nie oznacza wcale tego koloru, a jest po prostu pytaniem o ilość asów. Odpowiedzi są proste.

— 4 karo	— 0 asów
— 4 kier	— 1 as
— 4 pik	— 2 asy
— 4 BA	— 3 asy
— 5 trefli	— 4 asy.

Jeżeli w trakcie licytacji przekroczyliśmy już wysokość 4 trefle, to pytanie o asy zastępujemy odzywką 4 Bez Atu. Odpowiadamy także kolejnymi szczeblami tj. 5 trefli — 0 asów, 5 karo — 1 as itd.

Przykład: w licytacji

N	S
1 kier	3 kier
4 trefl	

jest oczywiście pytaniem o liczbę asów u S.

Bardziej zaawansowani brydżyci „pokazują” przy dwóch asach jednocześnie króle, ale to już inna filozofia, o której napiszemy w swoim czasie.

Piotr Miechowicz

ZATRZYMANE PRZEZ CENZURĘ

WYCHODZIMY Z KRYZYSU!!

OKRĘGOWY URZĄD KONTROLI
PUBLIKACJI I WYDAWACTWA
ODDZIAŁ W
nie udziela zgody na wykonanie
i rozpowszechnienie

art. 2 pkt. 1, 2 ustawy — wyszydzenie i poniżanie konstytucyjnego ustroju PRL poprzez ukazywanie, że Polska jest krajem permanentnego kryzysu gospodarczego, którego można się jedynie pozbyć opuszczając granice kraju. Ponieważ bezpieczeństwo międzynarodowe Polski związane jest ściśle z ustrojem, godzi to w niepodległość i integralność terytorialną Polski, co zgodne jest z wykładnią art. 2 pkt. 1, 2 ustawy.

Szczepan Sandurski
„Wychodzimy z kryzysu” (1986)

DAREX - CHEM Hurtownia Odzieży TAJLANDIA

poleca:

- figi damskie, męskie, dziecięce
- polo męskie, dziecięce
- spodnie jeans długie (męskie)
- spodnie jeans dziecięce, na gumce, ogrodniczki, oraz krótkie
- komplety dziecięce ręk. krótki
- bluzki damskie koronka
- halki, chusteczki
- skarpety męskie, dziecięce
- bukienki oraz spodniczki jeans
- ozdoby do włosów
- ręczniki frotte
- RAJSTOPY WŁOSKIE, CZESKI
- SZTUCZNE KWIATY
- KOSZULKI CHIŃSKIE (6 kolorów)
- oraz inne ciekawe towary

Ponadto oferujemy:

- worki foliowe PE
- reklamówki (standard)
- obrusy foliowe z nadrukami

GWARANTUJEMY NISKIE CENY
oraz CZĘSTE DOSTAWY

Zapraszamy
czynne od 7.00 do 20.00

Modrzyca k/Nowej Soli ul. Lubuska 12 tel.
141-Otyń, Dojazd od Nowej Soli,
skręt w prawo przy stacji benz.
przed Otyńm
następnie druga ulica w prawo.
310-Z

P.P.H.U. ELEPHANT S.C.

HURTOWNIA
Zielona Góra, ul. Wlejska 4

al. Zjednoczenia

Wojoska Polskiego

NBP

Wlejska

← To tu!

BEZPOŚREDNI IMPORTER ODZIEŻY

Nowa dostawa atrakcyjnego towaru z Tajlandii

DUŻY WYBÓR! ZAPRASZAMY
poniedziałek — piątek 6.00 — 21.00
sobota 6.00 — 14.00

COPERNIC

ułatwi zakup samochodu na każdą kieszeń!

Cenę ustalasz sam biorąc udział w licytacji samochodów osobowych i furgonów. Samochody używane od 1980 do 1991 roku pochodzące z likwidacji - przejęcia sądowego, sprzedaży z zastawu. Co dwa tygodnie nowa oferta stu pojazdów do licytacji.

Licytacje odbywają się w soboty o godz. 14.30 w terminach: 13.07.91; 27.07.91; 24.08.91; 07.09.91; 21.09.91; 05.10.91; 19.10.91; 02.11.91; 16.11.91; 30.11.91; 07.12.91; 14.12.91; 21.12.91.

Oglądanie samochodów w sobotę w dniu licytacji od 9.00 do 12.30. Cenę wyjściową ustala prowadzący licytację, reszta zależy od Ciebie. Orientacyjne ceny po licytacji od 5.000 franków w górę. Odbiór natychmiast po licytacji. Możliwość ubezpieczenia na podróż do Polski (na 24 godz., 48 godz. lub dłużej) ubezpieczenie dotyczy odpowiedzialności cywilnej-najtańsze. Możliwości pełniejszych ubezpieczeń (24 godz. - 100 FF)

Adres: Ste' S.G.C. 78630 ORGEVAL tel. 3975 6822, fax 3975 4076

Dojazd kolejką RER stacja Poissy. Dojazd samochodem autostradą z kierunku Paryż do ROUEN (A-13), zjazd z autostrady w kierunku POISSY. Na światłach skręt w lewo w kierunku NOVOTELU "ORGEVAL". Za Novotelem zakręt w prawo na drogę główną NR 13 (RN 13). Po ok. 2,5 km po prawej stronie - (300 metrów za Centrum Handlowym "HABITAT") znajduje się miejsce licytacji: CENTRE DES ENCHERES

Parking zapewniony. INFORMACJA - POZNAŃ TEL. 325286 i 325320.

Organizacją wycieczek na licytację z dwudniowym zwiedzaniem Paryża zajmuje się:

Biuro Podróży "PIOTR" z Poznania, telefon: 325286 i 325320

WYROBY Z PRZYLEPU



SMACZNE

ŚWIEŻE

ZDROWE

Jesteśmy w stanie sprostać wymogom i oczekiwaniom najbardziej wymagających klientów. Posiadamy nowoczesne maszyny przetwórcze, doskonale przygotowaną kadrę i szerokie kontakty z podobnymi firmami europejskimi. Niektóre linie technologiczne zmodernizowaliśmy tak, że odpowiadają one wymogom EWG. Uzyskiwane półtusze nie budzą najmniejszych zastrzeżeń pod względem sanitarnym i są doskonałe jakościowo. Produkty uzyskiwane z tego mięsa są bezpieczne dla zdrowia konsumentów.



W Przylepie wytwarzamy: wędliny, wyroby wędliniarskie, mięso mielone, smalec, konserwy, o wysokich walorach smakowych. Masujemy i rozdrabniamy surowiec przeznaczony do dalszego przetwórstwa, co nadaje naszym wyrobom soczystości, wydłuża czas przechowywania, a przede wszystkim poprawia jakość. Mamy nowoczesne tunele szybkiego zamrażania mięsa oraz magazyny zamrażalnicze.

W pełni spełniamy wymogi związane z ochroną środowiska.

Odzyskujemy i przeznaczamy do przeróbki lub sprzedaży wszystkie elementy uboczne uboju, które nie mają zastosowania w obrocie spożywczym. U nas nic się nie marnuje. Sierść, skóry, kości, gruczoły wydzielania wewnętrznego itp. trafiają do zakładów farmaceutycznych, chemicznych, obuwniczych.

Oferujemy swoje usługi w zakresie uboju zwierząt rzeźnych.

Możemy sprzedawać półtusze wieprzowe lub ćwierci wołowe tym wszystkim, którzy w małych masarniach produkują wędliny i wyroby wędliniarskie. Zapraszamy właścicieli lokali gastronomicznych i zakładów garnażeryjnych, którzy chcieliby kupować surowiec taniej.

W zakładach mięsnych produkujemy wyroby w 25 asortymentach, zróżnicowane smakowo, dostosowane do gustów konsumentów i zasobności ich kieszeni. Nasze wędliny trafiają na stoły w Polsce i za granicą, a parówki i serdelki znajdują nabywców wśród wczasowiczów. Te ostatnie szczególnie polecamy osobom stosującym dietę. Niektóre nasze wyroby są oparte na tradycyjnych, często już zapomnianych, technologiach. Połączenie starych doświadczeń z osiągnięciami współczesnej nauki daje wspaniałe efekty.

Powróciliśmy do konfekcjonowania wędlin, które doskonale zachowują swoją trwałość i świeżość przez 16 dni. Są estetycznie opakowane, łatwe w przechowywaniu i transporcie. Wędliny paczkowane są nieodzowne w czasie podróży, wizyty niespodziewanych gości, a także na co dzień. Już niebawem będziemy pakowali wędliny w plasterkach, które zachowują swoją świeżość do 21 dni.

Odbiorcy pozarynkowi mogą kupować wędliny porcjowane w cenach zbytu, niezależnie od tego, czy miejscem ich sprzedaży jest sklep, czy dział ekspedycji.

Nasze wędliny, mięso, konserwy oferujemy klientom Krakowa, Wrocławia, Wałbrzycha, Lubina, Głogowa, Nowego Tomyśla i wielu innych dużych miast. Codziennie do 45 sklepów w woj. zielonogórskim dostarczamy świeży towar. Swoje punkty handlowe mamy m.in. w Bytomiu Odrz., Czerwieńsku, Gozdniczy, Gubinie, Iłowie, Jasieniu, Krośnie Odrz., Lubsku, Łagowie, Łęknicy, Małomicach, Nowej Soli, Sulechowie, Szprotawie, Świebodzinie, Wolsztynie, Zielonej Górze, Żaganii, Żarach.

Jeśli Państwo macie jeszcze wątpliwości, gdzie dokonywać zakupów, wybierzcie się do jednego z naszych sklepów. Jeśli uruchomiliście działalność handlową i pragniecie zaopatrywać się w mięso i wędliny, zapraszamy do nas. Również prowadzącym restauracje, bary, stołówki jesteśmy gotowi przyjść z pomocą.



Zakłady Mięsne w Zielonej Górze z siedzibą w Przylepie, ul. 22 Lipca 86 a, tel. 612-51, tlx 432572, fax 637-15, dział obrotu towarowego - tel. 224-99

Kraj za pędzącym oknem

■ Czesław Markiewicz

Specie od języka ojczystego nazywają to zjawisko symultanimem. O! siedzisz sobie w autobusie Państwowej Komunikacji Samochodowej, przglądasz się znowym, zabledzonym Obywatelom Polski Zaślankowej i raz po raz zerkasz za okno. Świat porusza się w swoim środkowoeuropejskim rytmie — obrazki z rzeczywistości, uzupełnione podsłuchanymi mimo woli rozmowami z autobusu, tworzą właśnie symultaniczną całość. Dwoistość tego świata może być tematem interesującego reportażu — z pozorów bez bohatera, bez tematu, ale z tzw. treścią.

Trzy lubskie miejscowości: Żuków, Wilkowo, Nowe Miasteczko — są "treścią", do której "dojeżdża" się najczęściej PKS-em. Żuków, położony w bezpośredniej bliskości Nowego Miasteczka, kojarzy się jednoznacznie z... meblami. Fenomen tej wsi ukrywa się w eksportowym romansie z wielkim światem. Wiesz jak wieś — klasyczna, lubuska, pomieńska. Bezludny przystanek, "uniwersalny" sklep, sielski zapach, pruskie mury gumien. I nagle wielkoprzemysłowe, fabryczne zabudowania: oddział Zielonogórskiej Fabryki Mebli. W gabinecie kierownika luksusowe meble, w sekretariacie duża zakładu: komplet salonowy "Tukan" — przeszklone witryny, listwy kształtki na szybach. Takie meble można zidentyfikować w zachodnich katalogach. Podróbka, czy autentyk? Nie wnikając w

szczegóły technologiczne, jedno można orzec bez ryzyka: w eksportowym uroku Żukowa kryje się szydercza metafora "europejskości kraju za pędzącym oknem". Tę metaforę łatwo odczytać na miejscowym cmentarzu: wokół recesyjna bieda, inflacyjny kac — a na placu doczesnego odpoczynku cenne marmury, kryształowe lusterka, ławeczki i tym podobny sztafaż "wiecznego milczenia". Bogata bieda? Zamożni Niemcy, Francuzi i zamorscy Anglosasi obraboburzeni zacierają ku powszechnej kreacji. Czy oszczędność bogatych to paradoks? Skoro w Żukowie robują europejskie meble, a bogactwa we wsi nie zobaczy nawet życzliwy patriota lokalny?

Z Żukowa wydatkać się jest trudniej, niż kupić produkowane tam meble np. w Monachium. Można skorzystać z socjalnego, albo jeszcze socjalistycznego dobrodziejstwa i wsiąść do autobusu zakładowego odwożącego pracowników do Nowego Miasteczka i ich dzieci do szkoły. Stary, poczciwy jęcz w żółtym tempie pokonuje europejskie odległości. Tak czy owak kojarzy się sentymentalnie — jego kurs wycieczny jest przecięt w państwową pensję. Kiedy przestanie kiedyś kursować, a wielki zakład w Żukowie okaże się nierentowny, wielu pasażerów krzykną: "Komuno wróć!"
Nowe Miasteczko zawdzięcza swój "dobrobyt" także meblom. Tu królują "Bronie" i "Basie". Równie luksusowe i eksportowe. Metafora "biednego bogactwa" z żukowskiego cmentarza tutaj ucieleśnia

się na balkonach osiedla robotniczego. Więcej tam anten satelitarnych niż suszącej się bielizny. To kolejny paradoks, którego nigdy nie zrozumie oszczędny właściciel łąka kablowego z Bremy. Nowe Miasteczko, z "satelitarnymi" osiedlami, budzi systemowe zaufanie: tu socjalizm odcisnął swoje pozytywne piętno. Ale już okolice rynku — miejsca, które starożytni nieprzykładowo nazywali agorą — porażają cywilizacyjnym dysonansem. Na jednej z ławeczek rezydują miejscowi żule. Nawet o świącie są "jeszcze", rzadziej "już" — zawiani. Marek Hłasko dostrzegłby pewnie w ich rynkowej obecności tzw. literacki koloryt. Na literaturę nie ma jednak popytu. Jest natomiast run na Europę. Właśnie zjechał, na "bezołowiowej" opel z niemiecką rejestracją. Nowomiasteczkowe lumpe zareagowały... politycznie: najpierw fiskalny gest pocierania palcem wskazującym o kciuk, później, wskutek braku europejskiej reakcji u turystów, albo rdzennych mieszkańców Neustadt — arcypolski "wał" i trzęsąca się środkowoeuropejska pięść. Ten lumpiarski przejaw tożsamości, nawet... godności, mogłoby usatysfakcjonować czołownika polskiej prasy codziennej: skoro Naszych bija za praslowską Nysą?

Dobre samopoczucie wraca... symultanicznie w autobusie — nomen omen — Państwowej Komunikacji. Oto ucieki "sprzed nosa" pewnie zakochanej, bo niepunktualnej parze. Nasz kierowca zareagował pozytywnie na europejski gest "stop". Młodziankowe, zaraz po wejściu

do "przebogowca" powiedzieli po prostu: — Dziękujemy. Nagle zrobiło się bardzo miło.

Miło jest również w Wilkowie. Dojeżdża się tam ze Świebodzina pociągiem Polskich Kolei za 500 złotych (z zadartym nosem Tadeusza Kościuszki na banknocie). Nad jeziorem, na kempingu, nocą — straszy poświata reflektorów wielkich ciężarówek przemykających po Europie. Bliskość międzynarodowego traktu stworzyła kolejny, wiejski fenomen: w Wilkowie mają kantor wymiany walut! Legalny,

budowałby tutaj luskusowy motel wabiący zasypiających w szoferkach kierowców t-rów. Czyż więc potwierdza się objawiona prawda, że nasze bogactwo to bieda?

Ma jednak Wilkowo swoją tajemnicę. Przy dukcie leśnym, nieopodal jeziernego pomostu, znajdują się dwie mogiły. Gdyby wieść położona była w głębi kraju, choćby tego dawnego, powiedzmy nad Niemnem — nawet Eliza Orzeszkowa nie miałaby problemów z ich identyfikacją. Tymczasem? Nikt nie wie czyje szczątki ukrywa leśna głusza, przerywana wiosennym śpie-

dlą uszu. Śniady jegomość, z cygańskim akcentem, zagłusza ryk silnika. Donosi o bajofskich premiach dla zużyciów "Morawskiego" — dwadzieścia milionów za zwycięski mecz! Ale co to będzie, jak któryś z nieokrzesanych młodzieńców wyróżni śmiertelnie w bandę? W ogóle z tym bogactwem to kreta sprawa. Pewien taksówkarz, albo sprzedawca frytek już, już plajtował. Az nagle znalazł wspólnika i otworzył lombard w Nowej Soli! W ogóle szmału w województwie — potąd. Ile tego w antenach, brykach, chatach! Poznańskie się



o więcej — czysty. Na temat czystości wody w wilkowskim jeziorze poglądy są pluralistyczne. Jedni twierdzą, że jest kryształowa, bo żyją tam raki. Inni mówią, że raki zwabiła "padlina" z ścieków. Prawdą jest, że jezioro w ziemi nie zamara. Nie ma to jednak większego znaczenia, jeśli potraktujemy poważnie pytanie: dlaczego ustawiono nad jeziorem drewniane, nieogrzewane domki, wykorzystywane tylko przez dwa miesiące w roku? Oszczędny Szwajcar wy-

wem skowronków. A skowronkom jest naprawdę obojętne przez jaką granicę odlatują do ciepłych krajów. Na anonimowych grobach leżą zawsze świeże kwiaty. To piękny, uniwersalny gest.

W Wilkowie warto spędzić urlop — a nuż kurs dolara będzie tam niższy, bo nie dowiodą gazety codziennej z aktualnymi notowaniami?

Powrót ze Świebodzina do Zielonej Góry, "przelotowym" z głębi Polski, to ucza

chowa. Skąd to ludzie biorą? — kończy między Kalskiem a Cigacicami Cygan. W Sułechowie robi sobie przerwę, spoglądając melancholijnie za przykurzone okno autobusu.

Administracyjny napis Zielona Góra wleńczy symultaniczną podróż po zaścianku satelitarnej Europy. Na bohatera z ekranu, mówiącego po polsku trzeba będzie jeszcze poczekać.

Szkola niszczenia czyli prywatyzacja likwidacyjna

ciąg dalszy ze str. 1

tem się o tym nie tylko w czasie spotkania załogi z likwidatorem (nota bene pierwszego spotkania — 21.06), ale także w czasie licznych rozmów indywidualnych z ludźmi.

Są przerażeni sposobem działania Urzędu i jego pełnomocnika. Po przejściu do zakładu natychmiast zakazał wstępu dyrektorowi Cyganowskiemu. Uzasadził to koniecznością oddania sprawy dyrektora do Prokuratury. Chodziło o 30 metrów glazury, którą Cyganowski chciał kupić do zakładu. Zapłaty od niego już nie przyjął, robiąc afery, więc glazurę po prostu oddał do zakładu. Sprawa jest dziwna, co nie przeszkadza panu Karaśkiwiczowi w wypowiedzaniu negatywnych opinii o byłym dyrektorze PRIM. Jego wypowiedzi są zaprzeczeniem przedszkola dyplomacji i brzmią jak zwykłe pomówienie. Spotkanie przebiega w nerwowej atmosferze, ale nad wszystkim unosi się zwałista sylwetka likwidator mówiący o sobie pochlebstwa i pokazujący się jako człowiek czynu. To prawda. Działalność czasami szybciej od innych, przechodząc do czynności drugiej, gdy pierwotnych jeszcze nie było. 12 czerwca wydał Zarządzenie nr 1, w którym poleca dyrektorowi i głównej księgowej "sporządzenie bilansu przedsiębiorstwa według stanu na 31 maja 1991 oraz opracować wyniki inwentaryzacji". Drobiazg polega na tym, że tej inwentaryzacji nie zarządził.

W PRIM ludzie widzą, że likwidator w niczym się nie orientuje. Działalność w jakimś kierunku, bo tak mu każą w Urzędzie. Nie zdaje sobie sprawy z głupstw, które popełnia na co dzień. Jednym z nich jest wyrzucenie dyrektora firmy, który powinien mu przedłożyć do wspólnego podpisania — protokół zdawczo-odbiorczy przedsiębiorstwa. Likwidator wszedł do zakładu, przejął go nieformalnie.

Długo księgowa pisze do niego pisma, odroczenie, bo likwidator zakazał jej użytkowania maszyny do pisania! Informuje w nich, co i w jakiej kolejności należy zrobić w kwestii inwentaryzacji. Potem przypomina o konieczności powołania komisji, której celem będzie organizacja sprzedaży. Wreszcie na dzień przed jego pierwszą wizytą w zakładzie informuje, że istnieje pilna potrzeba uregulowania zobowiązań wobec budżetu oraz zapewnienia pracownikom wypłaty a także spełnienia wymogów Banku Zachodniego w stosunku do likwidowanego przedsiębiorstwa. Pisma pozostają bez echa. Inwentaryzacja nie została zarządzona, komisji nie ma. Natomiast likwidator zdołał już zawiadomić Biuro Pracy o zbiorowym zwolnieniu całej załogi. W tej kwestii także nie ma jasności.

"Gazeta Robotnicza" dająca często rubrykę z pośredniaka, wspominała o zwolnieniu grupowym 83 osób, gdy cała załoga liczy 113. Kto jest tym wybranym nie wiadomo. Ludzie zaszkokowani wydarzeniami we własnej, dobrze prosperującej firmie usiłują dociec, dlaczego nie dano im się sprywatyzować PRIM, dlaczego nie dano szansy załodze? Nikt na to pytanie nie potrafi odpowiedzieć oficjalnie. Nieoficjalnie mówi się o wojnie między prezydentem Raczyńskim a dyrektorem Cyganowskim. Dyrektor chciał przekształcenia. Dysponuje świetną bazą, ma front robót, ma znaczący i dobrze zorganizowany potencjał. Jest również konkurencyjny. Zarząd miasta nie cierpił Cyganowskiego. Takim nie daje się szansy, takich się po prostu wyrzuca.

Wróćmy do spotkania likwidatora z załogą PRIM. Jednym z jej punktów była wypowiedź głównej księgowej o stanie przedsiębiorstwa. Podala, że dotychczas PRIM miał się świetnie. Za 5 miesięcy zysk brutto wyniósł 1,5 miliarda złotych. Nie ma zadłużenia, lecz zaczyna się właśnie okres ubieżwłasnowolnienia PRIM. Będąc w likwidacji nie może przyjmować zleceń, których realizacja przekroczy termin likwidacji. Wprawdzie ustalono go na 30 września, ale likwidator dopowiedział, że może termin będzie krótszy, bo już ma jednego kontrahenta. Jest nim Legpol. Ta wypowiedź wzbudziła dodatkowe zainteresowanie ludzi. To kto będzie wybierał kontrahentów? No ja — pada odpowiedź, by za chwilę ulec poprawce. No, komisja z moim udziałem, prezydenta i jeszcze kogós.

Po naradzie spotykam się jeszcze z główną księgową. Nie mogę zrozumieć dlaczego ona podpowiada czynności likwidatorowi. Jest poruszona pytaniem. Proszę pana ja jestem biegłą księgową. Przysięgałam dbać o majątek. Nie mogę patrzeć, jak wszystko się rozpada. Wreszcie dodaje, będę musiała pójść do Prokuratury. To, co się u nas dzieje, całkowicie zmieni oblicze dobrego zakładu.

Tę opinię potwierdza przewodnicząca NSZZ "Solidarność". Zakład gnieje. Ktoś chce go po prostu sprzedać za bezcen. Nikt też nie liczy się z załogą. Mogliby pracować normalnie, zarabiać na siebie. Dyrektor Cyganowski wprowadził już pewne posunięcia prywatyzacyjne. Był dobrym fachowcem. I nagle okazuje się, że wszyscy jesteśmy poza nawiasem. Zadziwiająco, że nikt nas nie pytał o zdanie, opinie. Moglibyśmy, jako spółka, a tak na bruk. Szkoda patrzeć, jak wszystko się rozpada. Niech pan sobie wyobrazi, że ktoś chce sprzedać własny samochód. Normalny człowiek czyści, dokręca, poleruje. Inny natomiast rozbiera samochód, staje nad nim i mówi kupcie, to sobie jakoś złożycie. To jest nasza sytuacja. Jeśli już nie wchodziło w rachubę przekształcenie PRIM, to przecież wcześniej trzeba było zabrać się za wyćnę zakładu, nie przerywać jego działalności i sprzedać ewentualnie takiemu kontrahentowi, który byłby kontynuatorem linii wykonalowej i mógłby pracować z nami. Prezydent tymczasem działa odwrotnie. Mało, że pozbawia się potencjału wykonawczego, do doprowadzenia przedsiębiorstwa do całkowitej upadłości i powiększa armię bezrobotnych. W czym im interesie? To pytanie padać będzie najczęściej, z różnych ust. Dyletanckie posunięcia, czy świadoma działalność w określonym i znanym tylko decydemtom kierunku? Na spotkaniu, do którego wracam z uporem obecny był także wiceprzewodniczący Rady Miasta. Jego punkt widzenia jest zbliżony do dociekań załogi. Jest pewny, że Zarząd Miasta podjął niewłaściwą decyzję, że źle ją realizuje, że nie realizuje nawet własnych postanowień. Dostrzega konieczność zabrania na ten temat głosu publicznie, by ludzie w Lubinie wiedzieli, że wiele decyzji Zarządu podejmuje się poza radą. W ubiegłym roku aż 75 procent decyzji budżetowych podjął Zarząd miast rada. Radni są praktycznie niewykorzystani. Służą za maszynkę do głosowania. To pozory demokracji lub — gorzej — całkowita fikcja. Sprawa PRIM jest poważna. Narazi ona mienie komunalne miasta na znaczne straty. Można im jeszcze zapobiec, ale trzeba zmienić swój punkt widzenia. W decyzjach nie może dominować prywatna, lecz interes miasta — dodaje.

Tymczasem trwają nowe porządki. Księgową po wypowiedzi reklamującej osiągnięcia PRIM i po udostępnieniu wyników bilansu dyrektorowi Cyganowskiemu została usunie poinformowana o dyscyplinarnie. W firmie najlepiej działa portier, który 15 minut wypisuje przepustkę, informując, że nie wolno mu zmieniać celu odwiedzin, czyli inaczey nie włączyć się po zakładzie.

Mirosław Drews

6 KONTRAKT

Scenariusz i rysunki Tadeusz Raczekiewicz



— Ojciec...
— Moim...
— Och...
— Były to trzy...
— W Warszawie...
— Ktoś...
— Wynajęto...
— Dzisiaj...
— Na...
— C...

Jestem ogniwem całości

Z Markiem Kondratem rozmawia Bogdan Kuncewicz



Ojciec pana, Tadeusz był cenionym aktorem charakterystycznym, przez długie lata związany z warszawskim Teatrem Polskim. Stryj Józef zdobył popularność przede wszystkim jako Didi w polskiej prapremierze "Czekając na Godot" — Becketta i jako Achille Rice w "Music-halu" — Osborna. A więc można chyba powiedzieć, że aktorstwo ma pan zakodowane w genach, że rodzina szykowała pana do tego zawodu?

W moim domu przewijało się wiele wspaniałych postaci dawnego teatru. W młodszych latach bardzo często chodziłem do teatru — przede wszystkim do Polskiego. Teatr wtedy wydawał się mi najpiękniejszy, "jakis duch w nim kraył, pachniały szminki Rajnera" i pracowali niezwykle ludzie — poprzebierani, bo wtedy robili się sztuki, w których aktorzy byli ucharakteryzowani i wkładali kostiumy. Mnóstwo przedstawień z tamtego okresu utkwiło mi w pamięci. To była atmosfera, która musiała wpłynąć na wybór zawodu. Nigdy nie miałem problemu z trafieniem na ulicę Miodową, bo po pierwsze, blisko niej mieszkałem, po drugie, do żadnej innej szkoły się nie wybierałem. Z perspektywy lat nie żałuję wyboru.

Moim zdaniem jest pan wymarzoną bohaterem sztuki Shawa, bo potrafi pan bawić się sensem słów tam, gdzie inni uważają za słusne sliżgać się tylko po powierzchni. Ma pan wrodzone poczucie humoru i zrozumienie dla słownego i sytuacyjnego paradoksu...

Och, to bardzo trafne spostrzeżenie. O dziwo, sam na to nie wpadłem. Shaw jest bardzo dobrym przykładem. To jest autor, który lubi bawić się słowem. A ja to uwielbiam. Uważam słowo za rzecz podstawową na scenie. Jeżeli sztuka jest dobrze napisana, tak jak np. "Kochanek" — Pindera, to aktor ma ogromne pole do popisu. Taka sztuka jest blisko poezji, blisko nazywania pewnych ważnych rzeczy... Aktor ma genialną możliwość nadania temu barwy. Uwielbiam taki teatr, o wiele bardziej go

mawiał z Bernardo, który jest tylko żołnierzem, i zauważyłbym, że jest zły, bo nie gra Hamleta — to wiedziałbym w tej chwili, że przedstawienie leci do dołu. Dopóki w teatrze nie nastąpi taki moment — podobnie w naszym polskim życiu — w którym Bernardo będzie wiedział, że jest tym, kim jest i będzie z tego zadowolony, to nie mamy o czym mówić. Dlaczego mam się zamartwiać kolega, że gra Bernardo a nie Hamleta? Ja muszę przede wszystkim skupić się na sobie, a nie znosić cierpienia innych ludzi dookoła siebie.

A więc aktorom brakuje dyscypliny? Wspomniał pan kiedyś — zresztą, wielu aktorów to podkreśla, że będąc w Teatrze Dramatycznym, kiedy reżyserem był Holoubek, otarł się pan o pewną hierarchię, podział na aktorów bardziej ważnych i mniej ważnych — uczniów i mistrzów. Gdzie mniej ważni z entuzjazmem przyjmowali każdy "ogonek" i akceptowali każdą główną rolę tych bardziej ważnych. Nie ma ppn uczucia, że dzisiaj to brzmi jak paradoks, bo przecież każdy się ściga, by być tylko tym najlepszym, tym najważniejszym?

Mam takie uczucie! I to mnie strasznie denerwuje. Owszem, tutaj chodzi o dyscyplinę, jak również o szacunek do pracy, którą się wykonuje. Dokładne poznanie swoich możliwości i zadowolenie z tego, co się robi. Jest np. bezsens, by inżynier pracujący przy taśmie samochodów Volvo miał zostać dyrektorem, bo jest dobry jako inżynier taśmowy. Po co, skoro on jest dobry na tym stanowisku, a być może na dyrektora się nie nadaje? Jest dobrze opłacany, ma satysfakcję i to wystarczy. Niech pan zwróci uwagę, co u nas się dzieje. Jak ktoś jest w czymś dobry, to natychmiast awansuje. I nie zawsze ten awans jest wygodny dla tej osoby, często ona nie potrafi się odnaleźć na tym nowym stanowisku.

Gdy gra pan dużo i postaci, które wymagają dużego wysiłku psychicznego, wykorzystania olbrzymiego potencjału emocji — dużej transformacji, czy wówczas dla higieny "staje pan

obok postaci i włącza technikę"? Przecież w tego typu sytuacjach psychika musi się "obluzować" i musi się włączyć "zawór bezpieczeństwa"...

Nigdy specjalnie się nad tym nie zastanawiałem. Myślę, że to nie musi dotyczyć jedynie tych potężnych ról. Duże role, które wymagają odporności fizycznej narzucają pewien tryb grania. To tak, jak sportowiec, który biegnie na 10 km. wie, w którym momencie może przyspieszyć. Niech pan zauważy, że bardzo rzadko ktoś odbiega od pozostałych na tych pierwszych okrężeniach. Na ogół wszyscy biegają równym tempem. To jest niezwykle istotne, by potem w którymś momencie wyskoczyć. W aktorstwie jest dokładnie tak samo. Jeżeli aktor gra rolę, która jest niezwykle wyczerpująca fizycznie, to musi znać momenty "odpoczynku". Oczywiście, w przenośni odpoczynku, bo przecież nie będzie miał żadnej możliwości, aby się wyłączyć. Nawet sceny pasywne, które pozornie się wydają odpoczynkowymi, wymagają często podobnego napięcia, jak te, w których emocje grają decydującą rolę. Ale ma pan rację, jest taki zawór w człowieku, który uruchamia się pod wpływem jakiegoś impulsu i pozwala "odpuścić" aktorowi pewne rzeczy, by "przylądować" w innych. Podejrzewam, że dzieje się to za wiedzą aktora, nie odbywa się to samoczynnie i samoregulująco. Ktoś kiedyś wziął egzemplarz scenariusza, zdaje się, że z "Doktora Faustusa", Romka Wilhelmiego i czytał, jakie on uwagi sobie na nim naniósł. Przy jednych scenach było napisane: odpuścić, przy innych p... I tak na zmianę: odpuścić — p... Ktoś z ulicy po przeczytaniu tych uwag nie wiedziałby o co aktorowi chodziło, a ja jego doskonale rozumiem.

Rozmowa nie jest autoryzowana
Fot. Marek Woźniak



stępująca: konieczne trzeba się bliżej przyjrzeć tej piosenkarskiej branży. Sprawa jest delikatna, przekonał się o tym, prowadząc oficjalne rozmowy i przesłuchania. W sumie niewiele się dowiedział, a tymczasem druga śpiewająca dziewczyna o mały włos nie przejechała się na tamten świat. Czy to prawda Jarek, że ty coś pisalesz dla kabaretu w naszym klubie? — zaskoczył mnie pytaniem. — No... no tak. — Ukończył szkołę muzyczną? — Chodziłem dwa lata do średniej szkoły muzycznej. Ale to było dawno, a potem z muzyką niewiele miałem wspólnego. — To nic. Masz chłopie talent, ia ci to mówię... — zawiesił głos i zaczął mi się przylgądać z zainteresowaniem. — A drukowałaś kiedyś artykuły? — Trudno takie wypowiedzi nazywać artykułami. Po prostu, jeszcze w szkole średniej pisywałem czasami listy do "Radaru". No i tak się złożyło, że kilka tych listów "Radar" wydrukował. — Znakiem. Za godzinę jesteśmy umówiony na spotkanie z moim kolegą Staszkiem Radomskim, który jest redaktorem naczelnym "Wiadomości Wieczornych". Pójdziecie tam obaj: ty i sierzant Stasiak. Dostaniecie delegację służbową i wyjdziecie z redakcji jako nowi ludzie: redaktor Jarosław Adamski, recenzent, specjalista od muzyki rozrywkowej oraz Jan Stasiak, fotoreporter "Wiadomości Wieczornych". Następnie pojedziecie do Opola, na festiwal. Przed wyjazdem dobrze by było

gdymyście trochę pokręcili się po Warszawie w nowej roli reporterów. Nie muszę dodawać, że redakcja "Wiadomości", która opłaciła wasze akredytyacje, szczególnie interesują materiały reportaży dotyczące nagłego zmarłej gwiazdy piosenki Barbary Ormiańskiej. Zresztą... co wam będę tłumaczył. Liczę na was. Wojtek zaś pokieruje naszym dochodem w oficjalnym mundurze kapitana MO. Życję przyjemnego i owocnego pobytu w Opolu. Ustalcie też z kapitanem sposób kontaktowania się. Oprócz szefa wydziału w komendzie w Opolu nikt nie będzie na razie wiedział o waszym przyjeździe. Legitymację prasową możecie odebrać u Jankowskiej w sekretariacie. Byłem zupełnie zaskoczony takim obrotem sprawy. Wieczorem przyszedł do mnie Janek-fotoreporter. Prawie cała noc zeszła nam na przygotowywaniu się do nowej roli. Płyty, gazety, terminy muzyczne, nazwiska znanych gwiazd estrady, pobiżne zapoznanie się z zyciorysami. Słowem krótka szkółka przyszłych asów "Wiadomości Wieczornych". Nie wiedziałem dotąd, że Janek też kiedyś interesował się jazzem; w swoim rodzinnym miasteczku uchoił za dobrze zapowiadającego się perkusistę. Obaj — jak się nagle okazało — jeszcze kilka lat temu pręnumeraliśmy miesięcznik "Jazz". Gdyby nie studia prawnicze, to może...



Poradnik starego Joggera

Stary jogger to jogger w wieku po-sportowym i to po-sportowym niewątpliwie. Dobrze po czterdziestce, a jeszcze lepiej po pięćdziesiątce. Ja jestem typowym starym joggerem, bo mam lat 54. Są to ostatnie lata, kiedy jeszcze mogę tak o sobie powiedzieć, bo już niedługo ten powolny truchcik już nie będzie można nazwać joggingiem. To będzie raczej drepting, lub spacering.

Sytuacja joggera w wieku po-sportowym jest diametralnie różna od sytuacji joggera w wieku sportowym. Jeżeli społeczeństwo widzi młodszego joggera, dochodzi do wniosku, że jest to czynny sportowiec, a więc biega bo musi. Można mu to wybaczyć. Stary jogger nie musi. Biega bo pomysłowo. I tego puścić płazem nie wolno.

Sytuacja starego joggera jest trudna, bo stary jogger wzbudza agresję. Agresja rzadko wyraża się czynem, tu trzeba przyznać, że społeczeństwo wykazuje jednak dużą dozę tolerancji wobec — bądź co bądź — idioty, tym nie mniej dla joggera to stosunkowo delikatnym wnętrzu, agresja wyrażana słowem może być bardzo przykra. Społeczeństwo nad wyraz bardzo przechodzi obok starego joggera obojętnie. Z reguły rzuca pod jego adresem wyraz, albo i kilka wyrazów, z których wynika ma ogólna niezgoda na zachowanie odbiegające od norm. Normy są łagodne, zakres czynności dozwolonych bardzo rozległy, człowiek po pięćdziesiątce może być właśnie po pięćdziesiątce, po setce, po litrze może być, a może też łowić ryby, może spać w parku na ławce, chodzić, śpiewać, kłać, grać w karty, a nawet oddawać się czynom nierządnym i na to wszystko ma zgodę. Na bieganie zgody nie ma, więc trzeba mu dać do zrozumienia, że czyni źle. Skomentować głośno, wrzasnąć za nim, poprzędniać jego ruchy, skądinąd żalostne i niezdarne, a w momentach przytupytu tolerancji tylko powiedzieć głośno "bieg po zdrowie" czy coś w tym rodzaju, to znaczy sklastyfikować, nazwać po imieniu, żeby biegnący ani przez chwilę nie myślał, że wykonuje czynność społecznie obojętną.

Poradnik nie byłby poradnikiem, gdyby przestał na konstatacji takiego stanu rzeczy. Co należy robić? Oczywiście unikać ludzi. Nie zawsze to jest jednak możliwe. Biegając więc w mieście, wśród ludzi normalnych, należy też w niektórych miastach i w niektórych częściach miasta, do biegania zaś, zmusiła sytuacja. Stary jogger musi udawać, że nie jest joggerem, ale że akurat biegnie bo musi. Wiele zależy tu od ubrania. Nie wolno mieć na sobie ubrania sportowego. Żadne tam dre-

Czy musi być zawsze o tak zwanej polityce? Czy ja bym nie mógł czasem pisać o czymś co lubię, na czym się znam i w czym mam bogate doświadczenia nieporównywalne z doświadczeniami w innych dziedzinach i bez porównania większe, niż doświadczenia większości moich Szanownych Czytelników? Uważam, że mógłbym. Stąd:

Stara panna i pułkownik

Joanna W. po ukończeniu technikum rolniczego znalazła pracę w Zielonej Górze. Sądziła, że w większym mieście łatwiej o kandydata na małżonka. Pomyliła się, ale miała tyle czasu, by ukończyć studia rolnicze, usklądać na mieszkanie i cierpliwie oczekiwać się tego dnia, kiedy dostanie klucze. Mieszkanie urządziła jako tako, a że była zaradna, kilka razy wybrała się za granicę. Nawet te wyjazdy nie pomogły jej w znalezieniu męża.

Trzeba powiedzieć, że miała powodzenie u mężczyzn, ale to akurat nie byli ci, z którymi powinna się wiązać aż do śmierci. Kiedyś wymyśliła swojego męża, a że żaden z poznanych panów nie miał jego cech, ciągle tkwiła przynajmniej w formalnym staropaniństwie. Jej koleżanki z biura dziwiły się nawet, bo Joannie W. niczego nie brakowało, nie była kusiąca czy rozworą. Potrafiła się ubrać gustownie, bawić towarzyskimi, wydawała tzw. przyjęcia i bywała tam, gdzie wypada być. Któś powiedział, ale nie za głośno, że Joanna nie ma tego czegoś, co przyciąga mężczyzn. Po przekroczeniu trzydziestki, co uważane jest powszechnie za wejście w wiek balzakowski, Joanna przestała mieć nadzieję na zamążpójście. Zrozumiała również, że musi się zabezpieczyć na starość. Umyśliła więc sobie, że urodzi dziecko. Łatwo pomyśleć, trudniej się zdecydować. W wyobraźni Joanny W. powiniem to być syn, ciemnooki, rosły, w przyszłości silny, wysoki, przystojny i przede wszystkim mądry. Rozpoczęła poszukiwania takiego właśnie ojca swojego przyszłego dziecka. I tu się zaczęły problemy, bo w jej najbliższym środowisku nie było mężczyzn, który miałby wszystkie cechy wymyślone przez nią. Oczywiście zdawała sobie sprawę z nierealności swojego pomysłu, tzn. że musi z czegoś zrezygnować. Wybrać jej padł na męża koleżanki z pracy, ojca dwóch synów, prawdę mówiąc kiedyś byłającego z nią na zabawach. Po namyśle zrezygnowała z rozmowy akurat z tym panem. Uważała bowiem, że nim dziecko zostanie poczęte, druga strona tego aktu powinna poznać prawdę. Inny kandydat w zasadzie jej odpowiadał, ale uznała go za starego. Ktoś jej podpowiedział, że wygląd zewnętrzny mężczyzny o niczym nie świadczy. Ważne jest pochodzenie i pewne cechy genetyczne, które często ujawniają się w kolejnych pokoleniach.

Gdzie szukać mężczyzny z odpowiednim pochodzeniem, jeśli nie w sanatorium? Joanna W. poznała w Ciechocinku Edwarda Z., pułkownika, jak się potem okazało, wywodzącego się z rodziny o tradycjach wojskowych. Mało tego, mieszkał w pobliskim Głogowie. Pułkownik nie ukrywał, że ma żonę, dwie córki i niewiele ponad czterdzieści lat. Trzeba przyznać, że większość sanatorijskiego czasu Joanna spędzała w towarzystwie Edwarda. O nurtującym ją problemie nigdy nie rozmawiali. Tumas się zakończył, kuracja zaczęła się do domu, często obiegując sobie spotkanie za rok. Również Edward Z. przyznał się, że miałby ochotę ponownie odzyskać zdrowie w obecności Joanny. W zasadzie nigdy nie chorował, jeśli nie liczyć kataru czy zapalenia gardła, ale profilaktycznie lubi bywać, jak to się mówi, u wód. Już w pobliżu Joanna poprosiła Edwarda Z., by odwiedził ją przy najbliższej okazji. Nie zapomniała podać mu adresu i numeru telefonu. Wcale długo nie czekała na wizytę znajomego z sanatorium. Zatelefonował i spytał, czy może ją odwiedzić. Ucieszyła się. Przyniósł kwiaty, nie zapomniał o butelce wina i pralinach. Wydał jej jej kimś innym, zapamiętała go jako mężczyznę pewnego siebie, a tu stał przed nią wygolony, pachnący, emanujący ciepłem oficer. Ucałował ją w policzek, wręczył bukiet i prezent, i rzekł coś miłego.

Pomniemy szczegóły, Joanna zaproponowała Edwardowi, by został ojcem jej dziecka. Został. Kiedy lekarz potwierdził, że Joanna jest w ciąży, napisała do niego list, w którym poprosiła, żeby nie odwiedzał jej. Tak będzie najuczciwiej. W końcu to ona wyszła z propozycją i ona zdaje sobie sprawę z tego, że Edward ma żonę oraz córki. Nie potrzebuje żadnej pomocy.

Als po urodzeniu synka poprosiła, aby w jego metryce zostało napisane, że jest dzieckiem Joanny i Edwarda. Wcale nie musiała podawać imienia ojca. Zresztą nie ukrywała przed koleżankami, że zaszła w ciążę, ponieważ bardzo tego pragnęła.

Synek może miał pół roku, kiedy Edward Z. ponownie się odezwał. Joanna przyjęła go z szacunkiem. W trakcie rozmowy ani razu nie wspomniła, że oczekuje pomocy finansowej czy też wniosie do sądu pozw o alimenty. Zaczynała, iż wolałaby więcej nie spotykać się z Edwardem, ale nie może mu zabronić odwiedzenia syna. Po kilku tygodniach Edward Z. ponownie odwiedził Joannę i oświadczył, że chciałby z nią zamieszkać. Ich syn powiniem być wychowywany przez obojga rodziców.

Jego pobyt w mieszkaniu Joanny trwał nie dłużej niż tydzień. Przy okazji Edward wyraził się, że podejrzewa, iż nie jest ojcem swoich córek. Kocha je, szanuje ich matkę, wolałby jednak być z tą, która go nigdy nie upokorzyła, czyli z Joanną. Jak się należało spodziewać, Joanna nie wyraziła zgody na jego propozycję.

Edward Z. co dwa-trzy miesiące odwiedzał swojego synka, przywoził mu prezenty, pamiętał o urodzinach Joanny, nigdy jednak już nie wspomnił o roździe z żoną. Jego córki udanie wyszły za mąż, miał pierwszych wnuków. I Joanna była szczęśliwa. Tak wierzili ci, którzy ją poznali. Najbliżsi również wiedzieli, kto jest ojcem jej dziecka, ale nie zdradzali tajemnicy.

ZABIĆ TEN ŚPIEW

Dawid Lutycki

Były to trzy listy anonimowe, wysłane z Warszawy, Lublina i Wrocławia. Dwa sformułowały o czczonej drukarni — zabić jednego z nich, jeden złożony był z całych słów wyciętych z gazet. Jak wykazała ekspertyza, do napisania dwóch pierwszych listów użyto tej samej drukarni, choć z innym kolorem tuszu, zaś trzeci list pochodził z drukarni w Wieliczce. Trzeci list był podobna: "Jak wam nie wstyd angażować taką kurwę jak Ormiańska"; "Ormiańska zaplała a nie śpiewa"; "Czy Ormiańska zaplała już ostatnią ratę lapówki dla dyrektora?".

tomności. Przypadkowi przechodnie zawiadomili pogotowie i milicję. Działo się to około godziny dwudziestej drugiej trzydziestej.

Jeszcze tego samego dnia, po otrzymaniu informacji z Opola, pułkownik Grzywacz wezwał Wojtkę Osinińskiego, mnie i Janka Stasiaka. Nie bardzo wiedziałem, dlaczego akurat w takim towarzystwie mieliśmy zameldować się u szefa, a już wręcz nie przypuszczałem, że...

Siadajcie. Tym razem rozmowa będzie krótka. Sprawa Ormiańskiej mocno się skomplikowała. Nawet jeśli nie mamy pewności, że Dybówna zamordowała, to mamy pewność, że próbowała zamordować jej koleżankę. Mamy też pewność, że w ostatnim czasie, zwłaszcza w ciągu trzech miesięcy, wokół Dybówny działy się jakieś podejrzane rzeczy. Możemy też przypuszczać, że... motor tych działań ukryty jest gdzieś w środowisku estradowo-piosenkarskim. Mamy też i tę pewność — niestety! — że upłynął tydzień, a grupa kapitana Osinińskiego utknęła w martwym punkcie. Moja propozycja jest na-

tydzień po śmierci Barbary Dybek z Opola napadniętą na jej koleżankę z Ostrowa i to już pierwszego dnia po przyjeździe. Odbywały się śnie przedfestiwalowe próby. Kowalska wracała późnym wieczorem wynajętego mieszkania przy ulicy pitalnej. Niedaleko domu została uderzona ciężkim, tępym narzędziem tył głowy. Upadła na bruk bez przy-

(Ciąg dalszy nastąpi)

Daniel Sateck

Wybory do Sejmu i Senatu 27 października

Decyzja podjęta

Prezydent Lech Wałęsa zarządził wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Datę wyborów prezydent wyznaczył na niedzielę, 27 października. Zarządzenie prezydenta, opublikowane w „Dzienniku Ustaw” z 4 bm., wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zarządzenie prezydenta zawiera także kalendarz, określający terminy wykonania poszczególnych czyn-

ności wyborczych. Według kalendarza do 29 lipca podana zostanie do publicznej wiadomości informacja o podziale kraju na okręgi wyborcze. Powołanie okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych na stapi do 3 sierpnia.

Komisje wyborcze, zgodnie z ordynacją, będą mogły zgłaszać zarówno okręgowe jak i ogólnopolskie listy kandydatów na posłów.

Termin zgłaszania list okręgowych upływa 2 września, a ogólnopolskich 22 września. Kandydatów na senatorów będzie można zgłaszać do wojewódzkich komisji wyborczych do 2 września.

Okręgowe komisje wyborcze, które powołane zostaną do 6 października, najpóźniej do 13 tego miesiąca sporządzą spisy wyborców. (PAP)

PONAD PÓŁ MILIARDA renty...

— Jeżeli będzie pani o tym pisać, to zaskarżę panią — powiedziała Teresa K. — Ja tych milionów jeszcze nie mam. Otrzymuję 800 tysięcy renty. A już boję się wyjść na ulicę. Boję się, że ktoś na mnie i córki napadnie.

W połowie lipca w Sądzie Wojewódzkim w Zielonej Górze w wydziale ubezpieczeń społecznych zapadł wyrok w sprawie o blisko 600 milionów renty rodzinnej miesięcznie. Zapewne jedna ze stron będzie niezadowolona, a więc „oprze się” o rewizję. Dla ZUS — to miliony wypłacane do końca nauki dwóch córek zmarłego Henryka K., a więc co najmniej przez 10 lat. Dla Teresy K. — bogate życie...

Zastępca dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze, Wincenty Łalko, nie ukrywa, że to precedens krajowy.

— Już dziś budżet centralny wspomaga ZUS — mówi. — Lecz gdyby Henryk K. stale otrzymywał takie wynagrodzenie, nie byłoby sprawy...

A Henryk K. niedługo przed śmiercią odebrał dwukrotnie premie przekraczające, za każdym razem, dwa miliardy złotych. Gdy więc zielonogórski ZUS naliczył rentę w wysokości niespełna miliona — Teresa K. zwróciła się do poznańskich adwokatów. Ze Henryk K. zarabiał dużo, widać było gołym okiem. Od chwili, gdy został dyrektorem do spraw handlowych w firmie „Max”, zaczął zmieniać samochody: od „malucha” poprzez golfę, oplę, fordę scorpio. Wiedziano, że wykupił dla siebie mieszkanie spółdzielcze, wykańczał dom wybudowany dla córki i duże kwoty daje na remont kościoła w Toporowie, gdzie się urodził. Ale ile zarabiał — tego nikt dokładnie nie wiedział. Także — ponoć — żonie o tym nie mówił. O pieniądze się nie miała jednak martwić.

(Ciąg dalszy na str. 12)

„Trybuna” na skarb państwa

Ze względu na niezapłacenie przez spółkę „Ad Novum”, pomimo kilku monitów, należności za tytuły: „Trybuna”, „Chłopska droga” i „Życie Zyrardowa”, komisja likwidacyjna RSW postanowiła przekazać z dniem 31 lipca br. „Życie Zyrardowa” wojewódzkiemu skłerniwickiemu, a pozostałe dwa tytuły własnym organom administracji państwowej reprezentującej skarb państwa.

Spółka „Ad Novum” wydawca tych trzech pism — od wielu mie-

sięcy nie uregulowała opłat z tytułu najmu lokalu. Komisja likwidacyjna zobowiązuje spółkę „Ad Novum” do zapłacenia wszystkich należności w wysokości 1 mlrd 650 mln zł do końca lipca br. Po tym terminie komisja wystąpi do sądu rejonowego z powództwem o eksmisję tych redakcji z zajmowanego lokalu, jak również o zapłatę wszelkich należności spółki „Ad Novum” wobec komisji likwidacyjnej.

(PAP)

Jugosławia

Kolejne groźby

Armia jugosłowiańska ponownie zagroziła wojną republice Słowenii. Kontynuowanie „złego traktowania” żołnierzy przez słoweńską obronę cywilną „oznacza rzeczywistą możliwość rozpoczęcia operacji wojennych o poważnych rozmiarach” — stwierdza oświadczenie 5. okręgu wojskowego opublikowane w czwartek w Lublanie.

„Apelujemy o zachowanie granic rozsądku i cierpliwości oraz o zapobieżenie nierozsądnej i samobójczej polityce wojowniczej grupy przywódczej republiki Słowenii”. Słoweńska obrona cywilna mimo uzgodnionego zawieszenia broni stosuje wobec armii „metody z arsenału fałszywego sposobu myślenia na zasadach rasistowskich” — uzasadnia się „wojenne ostrzeżenie” armii.

Toczące się w ciągu ostatnich dni walki w Słowenii pochłonięły życie 49 ludzi, a prawie 300 zostało rannych — poinformował w czwartek Słoweński Czerwony Krzyż.

Nadzwyczajne posiedzenie komisji w wysokich przedstawicieli państw KBWE kontynuuje obrady poświęcone sytuacji w Jugosławii.

Jak informuje sekretariat KBWE, osiągnięto już zasadnicze porozumienie co do wysłania obserwatorów, ale przed ostatecznym przyjęciem tej propozycji konieczna jest zgoda centralnego rządu jugosłowiańskiego.

Chorwacja oświadczyła w czwartek, że oddziały armii federalnej oraz bojówki serbskich nacjonalistów wkroczyły na jej terytorium.

(Ciąg dalszy na str. 10)

To już pełnia lata



Fot. LESZEK KRUTULSKI-KRECHOWICZ

Szewardnadze występuje z KPZR

Były radziecki minister spraw zagranicznych Eduard Szewardnadze zdecydował, że wystąpi z KPZR. Potwierdził to Temuraz Stiepanow, rzecznik Instytutu Polityki Zagranicznej, na którego czele stoi Szewardnadze.

„Były minister spraw zagranicznych wysłał list, który należy rozważyć jak podanie o wystąpienie z partii komunistycznej” — powiedział rzecznik.

Według Agencji Interfax, Szewardnadze podkreślił w liście skierowanym do Centralnej Komisji Kontroli KPZR, że nie może pogodzić się z działaniami komisji, która chce przeprowadzić dochodzenie w sprawie wygłoszonego przez niego stwierdzenia, iż Związek Radziecki zyska, gdy pojawi się silna konkurencja dla partii komunistycznej. Zdaniem byłego ministra, zgoda na dochodzenie byłaby akceptacją „wrota kierownictwa partii komunistycznej do represyjnych metod tłumienia alternatywnych poglądów”. (Reuter)

Były radziecki minister spraw zagranicznych Eduard Szewardnadze zdecydował, że wystąpi z KPZR. Potwierdził to Temuraz Stiepanow, rzecznik Instytutu Polityki Zagranicznej, na którego czele stoi Szewardnadze.

Proces Urbana przeciąga się

W procesie przeciwko Jerzemu Urbanowi Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy zarządził w czwartek przerwę do 16 bm. Przyczyną przerwania rozprawy było nie stawienie się jednego z biegłych. Proces nadal toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Po wyjściu z sali sądowej J. Urban wyraził wobec dziennikarzy opinię, że „nie ma możliwości skazania go” i „ciekawym jest jaki będzie finał wytoczonego mu procesu”. „Prokuratura jest organem rządowym, a moje pismo atakuje ten rząd, ale do oskarżenia mnie wybrało zły i głupi pretekst” — do dał Urban.

Przywołał zarazem opublikowaną przed kilkoma dniami w „Głosie Szczecińskim” informację o umorzeniu sprawy o rozpowszechnianie kaset pornograficznych, w której prokuratura poprzestała na powiadomieniu właściwej Izby Skarbowej. (PAP)

NOTOWANIE

TO TEFLON* W TWOIM SILNIKU
ŚRODEK O NIEOSIĄGALNYM DOTYCHCZAS
STOPNIU JAKOŚCI I NAJNIŻSZYM
WSPÓŁCZYNNIKU TARCIA

- wydłużasz żywotność silnika
- zwiększasz moc
- zmniejszasz zużycie paliwa i oleju
- zabezpieczasz przed korozją chemiczną

PREPARATY SILNIKOWE: E 10, E 20, E 30, HP
PREPARATY PRZEKŁADNIOWE: G 70, G 60
SMARY: L 80, L 90

Dystrybutor: "EMPOL" Export-Import
 Wyłączny importer preparatów
NULON PRODUCTS INTERNATIONAL
 01-480 Warszawa, ul. Einsteina 5, tel. 32-98-37
***TEFLON - TO HANDLOWA NAZWA**
PTFE FIRMY DU PONT

482-Z

HURTOWNIA VEGA

NOWA DOSTAWA
ATRAKCYJNEGO TOWARU
Z TAJLANDII

OD SOBOTY 6.07.91,
 MIĘDZY INNYMI:

- CZAPECZKI I KAPELUSIKI
- BERMUDY I KRÓTKIE SPODENKI
- POLO DLA DZIECI I DOROSŁYCH
- TORBY PLAŻOWE

ZIELONA GÓRA,
 AL. ZIENOCZENIA 3

CZYNNY CODZIENNIE OD 7.00-13.00
 I OD 15.00-20.00, W SOBOTY OD 7.00-15.00

UL. KRAKUSKA 15 ZIENOCZENIA

AL. WOJ. POLSKIEGO SKUBICE AL. WOJ. POLSKIEGO CENTRUM

UWAGA

PIĄTEK

5 LIPCA
 ANTONIEGO, CYRYLA,
 KAROLINY

SOBOTA

6 LIPCA
 DOMINIKI, GERARDA,
 LUCJI

NIEDZIELA

7 LIPCA
 ESTERY, EWALDA,
 METODEDEGO

Solenizantom i obchodzącym w rodzinie życzymy wszystkiego najlepszego.

notowania

Kursy podstawowych walut w NBP na 5 lipca 1991.

USD 11358-11822
 DM 6199-6453
 Fr. francuski 1829-1903
 Fr. szwajcarski 7180-7474
 Funt brytyjski 18252-18996

IMPORTER RENOMOWANYCH KOSMETYKÓW NA RYNEK POLSKI:

Fa **REXONA** **IMPULSE** **FLY AWAY** **AXE** **DENIM** **LOREAL** **DEPILATOR IMMAG** **COLGATE** **PALMOLIVE** **NIVEA**

UL. KOŻUCHOWSKA 15 A, ZIELONA GÓRA, TEL. 719-67, 700-03, FAX 58-34, TLX 432142

Complet

PAP-em PO MAPIE

Masakra ludności cywilnej w Libanie

BEJRUT. Po ciężkich całonocnych walkach oddziały libańskie zajęły budynki dominujące nad obozem dla uchodźców palestyńskich pod Sajdą w pd. Libanie. Według naocznych świadków libańscy żołnierze wtargnęli około 80 metrów w głąb tego obozu prowadząc morderszy ogień artyleryjski i okrajając obóz czołgami. Ich celem jest wymuszenie bezwarunkowej i pełnej kapitulacji bojowników palestyńskich.

Robocze śniadanie Gorbaczowa

PARYŻ. Prezydent Francji Francois Mitterrand i ZSRR Michaił Gorbaczow spotykają się na roboczym śniadaniu 17 lipca w Londynie, na marginesie szczytu G-7. Informację tę przekazała w czwartek służba prasowa Pałacu Elizejskiego. Poprzednie spotkanie Mitterrand - Gorbaczow odbyło się w Moskwie 6 maja br.

Awantura między wojskiem a kongresem

BRASILIA. Prezydent Brazylii Fernando Collor de Mello usiłował w środę załagodzić konflikt narastający między wojskiem i kongresem na tle odrzucenia przez kongres wysuwanej przez wojsko żądania podwyżki uposażeń o 30 proc. Prezydent włączył do siebie odpowiedzialność za rozpowszechnienie przez armię dokumentu, w którym ostro krytykowana jest pogłębiająca się różnica w zarobkach wojska i cywilów.

Będziemy przestrzegać prawa

WARSZAWA. Prezydent Michaił Gorbaczow przesłał przed trzema dniami do Pragi, gdzie odbywało się spotkanie kończące istnienie Układu Warszawskiego, list, w którym zapewnia, że przy zawieraniu traktatów z byłymi państwami członkowskimi układu ZSRR pragnie stosować normy ONZ, szczytu paryskiego KBWE i te, które zostały sformułowane na konferencji NATO w Kopenhadze - ujawnił 4 bm. minister stanu w kancelarii prezydenta Janusz Ziłkowski.

Chodzi tu o Polskę, Czechosłowację i Węgry - państwa, z którymi ZSRR zamierza zawrzeć traktaty. Oznacza to - powiedział minister - dalszą ewolucję stanowiska ZSRR, który domagał się dotychczas umieszczenia w traktatach klauzuli, że sojusze i traktaty, które dawne kraje tego bloku miałyby zawierać, nie powinny godzić w bezpieczeństwo Związku Radzieckiego.

„Moskwa musi pomóc sobie sama”

TOKIO. Japoński premier Toshiki Kaifu powiedział wysłannikowi radzieckiego prezydenta Michaiła Gorbaczowa w czwartek, że w osiągnięciu reform gospodarczych Moskwa musi sama sobie pomóc oraz że plany bez działania nie mają znaczenia.

Jewgienij Primakov, doradca prezydenta i członek Rady Bezpieczeństwa ZSRR, przyjechał w czwartek do Tokio, aby przedstawić premierowi Kaifu plany Gorbaczowa, zanim radziecki przywódca spotka się z przedstawicielami siedmiu krajów przemysłowych w połowie lipca w Londynie.

Wojsko brytyjskie pozostanie w Iraku

LONDYN. Wielka Brytania nie podjęła jeszcze żadnych konkretnych decyzji w sprawie ewentualnego wycofania wojsk z Iraku - oświadczył w środę w Londynie sekretarz stanu w brytyjskim MSZ, Douglas Hogg.

Podkreślił, że obecność oddziałów brytyjskich w Iraku jest niezbędna w celu zapewnienia ludności kurdyjskiej ochrony przed represjami ze strony irackich sił bezpieczeństwa. Dodał, że Wielka Brytania wycofa jednostki gdy siły międzynarodowe z ramienia ONZ będą mogły skutecznie przeciwdziałać powtórzeniu się tragedii z marca tego roku.

Greckie myśliwce w pogotowiu

ATENY. Mnożą się przypadki naruszania greckiego obszaru powietrznego przez tureckie samoloty wojskowe. Komunikat o kolejnym takim przypadku ogłosiło w czwartek greckie Ministerstwo Obrony.

Stwierdza się w nim, że samoloty tureckie trzykrotnie wtargnęły w obszar powietrzny Grecji w rejonie wysp: Lemnos, Samotraka i Lesbos. W komunikacie zaznacza się, że w każdym przypadku do kontrakcji przystępowały greckie myśliwce.

Niesłowność Czerwonych Khmerów

TOKIO. Czerwoni Khmery naruszyli porozumienie o zawieszeniu broni i zaatakowali pozycje wojsk rządowych na północnym zachodzie kraju - poinformowała w czwartek agencja Kyodo, powołując się na oficjalne oświadczenie Ministerstwa Obrony, wydane w środę.

Porozumienie, podpisane przez cztery ugrupowania kambodżańskie 26 czerwca w Pattayi, przewidywało wstrzymanie wszelkich ataków oraz dostaw broni z zagranicy. Komunistyczny Czerwoni Khmery rozpoczęli zakrojona na dużą skalę ofensywę.

„Okrągły stół” w Etiopii

ADDIS ABEBA. Rozmowy okrągłego stołu między ugrupowaniami politycznymi Etiopii zakończyły się w środę podpisaniem Kartę Narodowej, która wyklucza przejście władzy przez jedną partię. Rzecznik konferencji oświadczył, że Karta ma zagwarantować prawa człowieka w Etiopii.

W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele ponad 20 ugrupowań etiopskich. Konferencja została zwołana przez Etiopski Ludowy Front Rewolucyjno-Demokratyczny (ELFR-D), główną organizację, która doprowadziła do obalenia Mengistu Hajle Mariama. Rzecznik ELFR-D oświadczył, że nie można jej uważać za jedną partię, ponieważ składa się z 4 frakcji.

Bo Te Wu zakończył wizytę w USA

WASZYNGTON. Prezydent Korei Południowej, Bo Te Wu zakończył w środę wizytę oficjalną w Waszyngtonie po przeprowadzeniu rozmów z prezydentem Georgem Bushem oraz wieloma politykami amerykańskimi. Omówiono zagadnienia stosunków dwustronnych, problemów regionalnych i międzyregionalnych.

Jak podkreślił podczas spotkania z Bo Te Wu prezydent Bush, wizyta prezydenta Republiki Koreańskiej w Waszyngtonie przebiegała w warunkach „ogromnych przemian” w stosunkach międzynarodowych, charakteryzujących się zakończeniem długiej epoki zimnej wojny.

Kohl jedzie do Kijowa

MOSKWA. Radziecki prezydent Michaił Gorbaczow i kanclerz Niemiec Helmut Kohl spotkają się w piątek pod Kijowem, by przeprawić rozmowy, które umożliwiłyby poparcie Niemiec dla ZSRR przed szczytem G-7 w Londynie. Będą również dyskutować o problemach związanych z wycofaniem wojsk radzieckich z Niemiec.

Rosyjska agencja informacyjna RIA, którą cytuje AFP, powołuje się na „kompetentne źródła”, wyrażające pogląd, że Niemcy mogłyby odegrać rolę „głównego gwaranta” w sprawie przyznania Związkiowi Radzieckiemu pomocy zachodniej. Zdaniem RIA, ten problem będzie właśnie kluczowym tematem w rozmowach. Spotkanie odbędzie się ok. 60 km od Kijowa. Rozpocznie się w piątek rano i będzie trwało kilka godzin. Wieczorem Kohl i Gorbaczow wystąpią na konferencji prasowej.

Kolejne groźby

(Ciąg dalszy ze str. 9)

Według chorwackiego ministra formacji Hrvoje Hitrecia 10 transporterów opancerzonych oraz grupy czołgów zajęły pozycje w rejonie Baranji (w pobliżu granicy węgierskiej). Zamierzają oni zaatakować oddziały chorwackie, a ponadto żądają włączenia Baranji do Serbii (większość mieszkańców tego regionu to Serbowie).

Prezydium Jugosławii podczas obrad nt. sytuacji w Słowenii i realizacji zaleceń EWG w tej sprawie, nakazało Słowenii:

- 1. Przekazanie władzom federalnym kontroli nad przebiegiem granicznymi do godz. 12 w dn. 7 lipca.
2. Natychmiastowe zakończenie blokady oddziałów armii jugosłowiańskiej, które ma zakończyć się do południa 5 lipca.
3. Wyposażenie i majątek armii oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mają zostać zwrócone do 5 lipca w południe.

Kuczun oświadczył, że „nie jest możliwy dialog pod groźbami” oraz dodał, że „Słoweńcy pokazali już, że są zdolni do obrony swej suwerenności”.

OPZZ Gotowość strajkowa

Prezydium rady OPZZ usankcjonowało powołanie ogólnopolskiego komitetu protestu w sprawie ogłoszenia gotowości do strajków - poinformował dziennikarzy 4 bm. w przerwie posiedzenia wiceprzewodniczący OPZZ Wacław Marzyniuk.

„Nie będziemy odwiekać i rozważać w ciągłych się bez skutku rozmowach. Żądamy niezwłocznych negocjacji dla realizacji naszych postulatów. Negocjacje muszą zakończyć się do 15 lipca br.” głosi przyjęty przez prezydium komuniat w sprawie odpowiedzi rządu na postulaty OPZZ. (PAP)

Reforma systemu podatkowego

W Sejmie dyskutowano wprowadzenie od 1 stycznia 1992 r. powszechnego podatku dochodowego od osób fizycznych będzie jednym z elementów przeprowadzanej w Polsce reformy systemu podatkowego.

Będzie on zastępował dotychczas stosowane: podatek podziałowy, podatek w formie wyrovnawczy. Dochód opodatkowany będzie jednolicie, niezależnie od tego źródła.

Największe emocje wywołała sprawa opodatkowania emerytur i rent. Renty, emerytury jak i płacone podwyższone zostaną 1 stycznia 1992 r. o kwotę równą wysokości opodatkowania, tak, że per saldo płatnik podatku nie nie straci.

Ostatecznie komisje przyjęły punkt widzenia i proponują objęcie podatkiem dochodowym także emerytur i rent.

Komisje odrzuciły natomiast przedstawiony przez rząd projekt opodatkowania dochodów od kapitału, a więc także odsetek od oszczędności.

Po dwudniowej dyskusji postowie 4 komisji: polityki gospodarczej, budżetu i finansów; zdrowia; polityki społecznej oraz ustawodawczej zaakceptowali w czwartek rządowy projekt ustawy o odpłatności za leki i środki sanitarne.

W myśl projektu - za leki podstawowe obowiązywałaby jednako dla wszystkich opłata ryczałtowa, a za leki uzupełniające - odpłatność w wysokości 30 proc. ceny leku. (PAP)

Rowerzysta pod samochodem

W środę wieczorem na ul. Podchorążych w Żarach w pobliżu kina „Pionier” rowerzysta wpadł pod tylną koła samochodu ciężarowego z przyczepą - scania. Rowerzysta A. B. doznał ciężkich obrażeń głowy, w wyniku których poniósł śmierć na miejscu. (EK)

SUPEREXPRESS

TELEFUNKEN, 26 cali, Pal-Secam - sprzedam. Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 15/29, po 20.00. BO. MOTOROWY I skutery simson oraz części zamiennie do motorowerów simson i motocykli 65, „PROHAN”, Przybop, 22 Lipca 65, tel. Zielona Góra, 720-42 i 67-274. 503-Z ZAMIENIE mieszkanie spółdzielcze M-3 49 m kw. w Głogowie na Zieloną Górę. ZG, tel. 670-23. 604-Z MERCEDESA 307 D, 1979 r. - sprzedam. Zielona Góra, tel. 649-67. N-64

Votum nieufności dla M. Terleckiego

Wnioskiem o votum nieufności dla kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji, zgłoszonym przez pos. Radosława Gawlika (KP-UD), zakończone zostało 4 bm. posiedzenie sejmowej komisji kultury i środków przekazu z udziałem prezesa Mariana Terleckiego. Postanowiono że do wniosku tego komisja ustosunkuje się na następnym posiedzeniu 11 bm. (PAP)

W poszukiwaniu nowych rynków

Rozszerzeniu kontaktów z państwami islamskimi służyć będzie oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Iranie - kraju, który wiele znaczy w świecie islamskim.

W czasie wizyty - 6-7 bm. - min. Skubiszewski przekazał list od prezydenta Lecha Wałęsy prezydentowi Islamskiej Republiki Iranu Ali Akbar Haszemii Rafszadzianemu.

Poza rozmowami politycznymi, można oczekiwać, że jednym z tematów spotkań min. Skubiszewskiego z irańskimi partnerami będą za gądnienia współpracy gospodarczej. Polska - chciałaby ulokować w Iranie, za zgodą gospodarzy, część produkcji tych zakładów, które wytwarzają towary na eksport do ZSRR. Chętnie też widzimy wspólną pracę w przemyśle stoczniowym, budowlanym, cukrowniczym. Iran oferuje nam przede wszystkim ropę. (PAP)

Śnięte ryby w Nysie

W drodze w rejonie Przewozu zauważono w Nysie śnięte ryby. Zauważono Wydział Ochrony Środowiska UW w Zielonej Górze. O. o. dek Badań i Kontroli Środowiska, który tego pracownicy pojechali w czwartek w rejon zatrzucia, by pobrać próbki zanieczyszczonej wody. Co było przyczyną śnięcia ryb - na razie wiadomo. Pierwotnie przypuszczano, że w kierunku niemieckiego fabryki papy, mieszczącej się dwa kilometry w górę rzeki. Jednak - jak nas poinformowano w Ośrodku Badań i Kontroli Środowiska w Zielonej Górze - sprawa zanieczyszczenia może być któraś z polskich elektrowni, usytuowanych wzdłuż Nysy, szczególnie zgrupowanych już na terenie województwa jeleniogórskiego. (sad)

Port Gdański ocalał

O gigantyczną katastrofę otarł się Port Gdański. Na głównym torze wodnym, zupełnie przypadkowo na głębokości 12 m znalaziono lotniczą minę magnetyczną o wadze 300 kg. Została wyłowiona i bezpiecznie zdetonowana na poligonie wodnym przez marynarkę wojenną. Śmiercionośne znalezisko przeleżało głęboko w gruncie morskim portu - twierdzą specjaliści. Najprawdopodobniej od czasu II wojny światowej. Znaleźli ją lustrujący jakość wykonanych podwodnych robót remontowych nabrzeża. (PAP)

Lecha Mackiewicz

Msza święta zostanie odprawiona 5 lipca 1991 r. o godz. 18.30 w kościele Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze. o czym zawiadomiłona z dziełmi W-23 (PAP)

Wojewoda zielonogórski dr Jarosław Barańczak przyjął nasze zaproszenie i w najbliższy czwartek 11 lipca od 10.00 do 12.00 dyżurować będzie przy redakcyjnym telefonie Gazety Nowej 710-77 odpowiadając na pytania Czytelników.

Nieudana akcja «majora»

W czwartek w nocy żagańska policja otrzymała sygnał o nieprawidłowych gościach, grasujących w pobliżu dużego supersamu. Funkcjonariusze błyskawicznie znaleźli się pod sklepem, gdzie zauważyli przeciętą już, odpiłowaną kraty na zapleczu, i dwóch złodziei wewnątrz. Niestety, nie zauważyli trzeciego nieproszonego gościa, który rzucał się do ucieczki przez wystawową szybę w chwili gdy jego kompani transportowani byli już na policję. Tak więc chwilowo trzech wianymców przebywa na wolności, natomiast dwaj schwytani na gorącym uczynku okazali się braćmi - złodziejami, znanymi na żagańskim terenie. Jeden z nich ma wytatuowane na ramionach dystynkcje majora, stanowiące w środowisku kryminalnym wskazówkę dla ołoczenia o więziennym stażu. (eska)

Zostały tylko ręce

W czwartek rano żagańska policja otrzymała sygnał o tragicznym wypadku w pobliżu Starej Koperni, zwaną potocznie w tamtejszych okolicach żagańskim Karlinem. Uwagi na sączące się z ziemi paliwo lotnicze. Opielgrzymkach amatorów paliwa w tamtejsze rejon, czelniczy zapewne słyszeli i czytali nie raz.

Jak do tragedii doszło i czy był to istotnie nieszczęśliwy wypadek - na razie nie wiadomo. Rankiem w czwartek w jednym z głębokich 5-6-metrowych dołów zauważono ludzkie ręce. Wezwana do pomocy straža pożarna odkopła resztę ciała Denatem okazał się 36-letni mężczyzna, którego jeszcze poprzedniego wieczoru, około godz. 23, widziano w tamtejszym rejonie. Przewodopodnie wpadł do dołu i został przesypany obusajującą się ziemią. Szczegóły wyjaśni dochodzący. (eska)

Nie ma pieniędzy jest stowarzyszenie

Pod koniec czerwca br. obradował w Warszawie II zjazd członków Stowarzyszenia Menedżerów Opieki Zdrowotnej. Przewodniczącym organizacji jest Józef Tabisz, a członkiem Zarządu Głównego - Leszek Kojedziejczak z Międzyrzecza.

Organizacja stawia sobie za cel podnoszenie poziomu zawodowego kadr zarządzających jednostkami służby zdrowia. Uważa, że w okresie głębokiego kryzysu, braku pieniądzy, sprzętu i ludzi, kiedy obowiązują niejasne przepisy, można ratować służbę zdrowia. Przyszłość opieki medycznej to, m.in. zmiany systemowe w polskiej służbie zdrowia, nowy system ubezpieczeń społecznych itp.

Poczekamy, zobaczymy, czy ktośkolwiek wynajdzie lek na choroby służby zdrowia. (s)

PPUH airdom INFORMUJE P T KLIENTÓW O ZMIANIE SIEDZIBY HURTOWNI obecny adres GORZÓW UL. PODMIEJSKA 21 A 641-Zb

GAZETA NOWA REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny - Andrzej Buck; zastępcy redaktora naczelnego - Konrad Stangiewicz i Mieczysław Wlecek. Sekretarz redakcji - Alfred Siatecki, zastępcy sekretarza redakcji - Janusz Ampulski, Andrzej Gajda, Zbigniew Smigleński. Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i piętro, tel. 710-77 fax 722-55, redakcja nocna telefon 39-13, telex 0482253; Gorzów, ul. Chrobrego 31, telefon 228-25, 271-49; Głogów, ul. Świętochowskiego 11 tel./fax 33 29 11; Lubin, ul. Armii Czerwonej 1, tel./fax 42-62-15, Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i P., Gorzów, Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO ze Zielona Góra, ul. Kręta 5. Prenumerata - zniżki: Prezesi i członkowie oddziałów i delegatów RSW „Prasa-Książka-Ruch” - Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz doręczyciele. Druk: „Poligraf” Zielona Góra, ul. Reja 5. Nr indeksu 353738.

Jeździć Yamaha

18 modeli motocykli i motorowców „Yamaha” ma do zaoferowania polskim klientom firma Yawo, która jest dystrybutorem wyrobów koncernu Yamaha Motor w Warszawie. W najbliższym czasie oferta ta pozerzona ma być m.in. o silniki do lodzi motorowych i drobne maszyny ogrodniczo-rolnicze.

Prezes firmy, Tadeusz Kacprzak poinformował też, że za kilka miesięcy w śródmieściu Warszawy powstanie salon sprzedaży wyrobów Yamaha z firmowymi kombinacjami motocyklowymi. (PAP)

Polak potrafi

Od czasu podniesienia opłat celnych na samochody, do Polski masowo przywozi się auta rozebrane na części, na które stawki celne są niższe. W Kolbaskowie w ten sposób odprawia się czasem ok. 20 pojazdów dziennie. Podobnie — w Krajiniku i Lubieszynie. Osobno wjeżdżają karoserie, osobno podwozia, koła itp. Z Polakami współpracują Niemcy. Kilka kilometrów od Kolbaskowa, po niemieckiej stronie jest plac składowy, na którym nasi „importerzy” demontują samochody i ładują ich części na wózki holownicze. (PAP)

Czy zostaniemy drugim Kuwejtem?

Polska zaprasza światowe spółki naftowe, by starały się o koncesje na poszukiwania i późniejszą eksploatację pól ropo- nośnych w naszym kraju.

W Londynie brytyjska spółka Robertson Group zorganizowała konferencję dla największych przedsiębiorstw naftowych, na której przedstawiono sytuację prawną polskiego górnictwa naftowego i gazownictwa: po zmianach w kwietniu ubr. zagraniczne spółki mogą się ubiegać o koncesje. Dyrektor Polskiego Górnictwa Naftowego Michał Wilczyński podał szczegółową informację o dwóch wielkich terenach, na których koncesje te można będzie uzyskać: pierwszy leży między Gdańskiem a Olsztynem, drugi w Polsce centralnej od Poznania na wschód i południowy wschód.

Pierwsza runda przetargu na uzyskanie takich koncesji ma się odbyć na początku przyszłego roku, a do 1 stycznia 1992 r. zainteresowane spółki mogą składać oferty w biurze koncesji geologicznych w Warszawie.

Prezentacja polskiej oferty w Londynie zgromadziła ponad 30 spółek naftowych; na kolejnej, która odbędzie się za tydzień w stolicy amerykańskiej naft — Houston w Teksasie — spodziewana jest obecność pięćdziesięciu. „Razem będziemy mieli praktycznie wszystkie międzynarodowe spółki naftowe na naszej prezentacji” — powiedział Michael Scrutton, jeden z dyrektorów Robertson Group. „Oceniam jako niezwykle zachęcające, że tak wiele spółek pofatygowano się na naszą promocyjną imprezę”.

Kup pan nerkę

Filipińskim więzniom zakazano handlu własnymi organami, głównie nerkami, gdyż władze stwierdziły, że były kupowane przez grupy przestępcze dla celów transplantacyjnych w Japonii.

Dyrektor zarządu więziennictwa na Filipinach powiedział, że niektórzy strażnicy więzienni werbowali skazanych dla grup przestępczych, które płaciły im do 3 tys. dolarów za jedną nerkę.

Więźniów eskortowano do szpitali w Manili, gdzie operowano, a następnie z powrotem przewożono do zakładu karnego.

Zdaniem filipińskiej prasy nerki więźniów sprzedawane są pośrednio kom japońskim, którzy zarabiają na nich kroplowe sumy z uwagi na dotkliwy brak organów do przeszczepów w Japonii. (Reuter)

Życiodajny gaz

Tlenek azotu, prosty i znany związek chemiczny, współwiniwająca kwaśnych deszczów i smogu, okazuje się gazem życia jako jedna z najpotężniejszych substancji, kontrolujących czynności naszego organizmu. Uczestniczy m.in. w wielu procesach mających wpływ na odporność. Jak podaje „New York Times”, ta zdumiewająca rola tlenku azotu w komórkach ludzkiego ciała umykała dotychczas uwadze fizjologów, ponieważ cząsteczki tego gazu przestają istnieć po paru sekundach i nie przy cieniu dominacji innych dotychczas znanych regulatorów biologicznych.

Najnowsza odkrycia naukowców w USA i W. Brytanii wskazu-

Jak wydoić krowę

W wyniku awarii sieci wysokiego napięcia położona w górach niewielka wioska francuska Vercour została pozbawiona prądu. Jej mieszkańcy, zajmujący się głównie hodowlą krów, jakoś poradzi sobie z różnymi dolegliwościami, ale powstał poważny problem, gdy krowy ryczące zaczęły domagać się wydojenia.

Ponieważ nie było prądu, bezużyteczne stały się stosowane od lat elektryczne dojarki. W całej wsi tylko trzy starsze babce wiedziały, jak doić się krowy z dawnych lat, czyli rękami. Jednakże mimo, że się dwoiły i troiły, większość krów stała w kolejce smętnie rycząc.

Zadecydowano, aby przez lokal na radiostację wezwać pomoc ludzi umiających jeszcze doić po staremu. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta, ale na szczęście w pewnym momencie za palili się żarówki. Dojarki, które nareszcie mogły odsapnąć i z pewnością krowy. (PAP)

Galowanie jest niebezpieczne

Namiętne pocałunki są niebezpieczne dla zdrowych zębów — do takiego między innymi wniosku doszli stomatolodzy na kongresie międzynarodowym, który odbył się w Rio de Janeiro. Naukowcy ze Szwecji i innych państw przedstawili do wody, że podczas pocałunków przenoszone są liczne bakterie, ale najgroźniejsze dla zdrowych zębów partnera są zarazki wywołujące próchnicę zębów.

Jedynie dentyści brazylijscy zachowali stoicki spokój podczas dyskusji na ten temat. Ze statystyk wynika bowiem, że obecnie już ponad 90 proc. mieszkańców Brazylii cierpi na próchnicę i pocałunki nie pogorszą raczej sytuacji. Trzeba le karzy i środków, których brak. (PAP)

Wpływ przez USA

Często napiwiają doniesienia o pokonywaniu wpływ przez wytrwałych pływaków kanału La Manche między kontynentem europejskim a Wyspami Brytyjskimi, czy też Cieśniną Gibraltarską między Europą a Afryką. Te wyczyny błędne jednak w porównaniu z maratonem, jakimi miały miejsce na największej rzeczce Stanów Zjednoczonych, Missisipi.

Dwaj Francuzi, 58-letni Bernard Bourgon oraz 38-letni Patrick Bennon przepłynęli rzekę w miejscie St. Louis w stanie Missouri i kończą w Nowym Orleanie nad Zatoką Meksykańską.

Pływacy nie przebywali jednak bez przerwy w wodzie. Dziennie pokonywali ok. 80 km, a w nocy odpoczywali. W sumie, w ciągu miesiąca, pokonali 2.400 km ustanawiając tym samym rekord do znanej Księgi Guinessa.

Missisipi ma 3.658 km długości, a wraz z Missouri 6.418 km. (PAP)

Wypiła 70 ton piwa

Największą piwiarnią w Londynie co roku organizuje konkurs, podczas którego przyznawany jest honorowy dyplom największego wibicielecia tego napoju. W tym roku dyplom zdobyła Harriet Broox z Birmingham

Licząc obecnie 91 lat, ale krzepko trzymająca się dama, przedstawiła dowody i świadków, że w swoim rodzinnym mieście zaczęła pić piwo w wieku 18 lat i od tej pory codziennie wypija równo litr.

Specjaliści obliczyli, że dama wy piła w życiu, przez 73 lata, rekordowo wiele piwa, ok. 70 ton i należy prawdopodobnie do światowych rekordzistów wśród piwoszy. (PAP)

Pierwszy raz w Anglii

W londyńskim ogrodzie zoologicznym przyszył na świat krokodyl egipski. Jest to pierwszy taki przy padek w Anglii. Żyjące w wodach Nilu krokodyl nie chcą się rozmnażać w niewoli.

Małe mają 30 cm długości. Za kilka tygodni będzie już jednak niezbyt bezpiecznie podsuwać im dłoń pod paszcze. Dorosły krokodyl jednym kłapięciem potrafi odgrzyźć całe ramię.

Niesamowite szczęście

Mieszkańcy w Canberze emeryt, trzeci raz w ciągu kilku ostatnich lat zgarzył najwyższą wygraną w loterii krajowej w Australii.

Pierwszą nagrodę zdobył w 1980 r. grając do spółki z 9 kolegami. Wyniosła wówczas ok. 500 tys. dolarów australijskich. Cztery lata później, grając również do spółki z 9 innymi kolegami, zdobył główną wygraną w wysokości 360 tys. dol. australijskich.

W ostatnim losowaniu po raz trzeci zdobył najwyższą wygraną w wysokości prawie 378 tys. dol. australijskich (ok. 288 tys. dol. amerykańskich). Tym razem grał do spółki z czwórką krewnych.

W wieloletniej historii loterii australijskiej jest to pierwszy wypadek, aby grający zdobył trzy razy najwyższe wylosowane sumy. (PAP)

SPORTY

Inauguracja II ligi 27 bm.

Stilon i Chrobry w jednej grupie

W sezonie 1991-92 II liga piłkarska, decyzją walnego zgromadzenia PZPN, składać się będzie z 36 drużyn, podzielonych na dwie grupy. PZPN dokonał podziału drużynogólców.

Starsi kibice zapewne ucieszą się z gratki, jaka ich czeka w nadchodzącym sezonie. Otóż znów dojdzie do ligowego meczu wielce zasłużonych dla naszego futbolu klubów: Cracovii Kraków i Polonii Warszawa. Obie drużyny znalazły się bowiem w grupie II.

Czytelnicy „Gazety Nowej” emocjonować się będą spotkaniami Stilonu Gorzów i beniaminka II ligi Chrobrego Głogów, które wystąpią w grupie I. Rywalami tych zespołów będą tak znane firmy jak: Bałtyk Gdynia, Lechia Gdańsk, Zagłębie Wałbrzych, Stilon Gorzów, Górnik Wałbrzych, Pogoń Szczecin, Odra Wodzisław, Polonia Bytom, Szambierki Bytom, Moto Jelcz Olawa, Miedź Legnica, Raków Częstochowa. Grupa II: Siarka Tarnobrzeg, Resovia Rzeszów, Stal Rzeszów, GKS Belchatów, Wistoka Dębica, Chemik Bydgoszcz, Polonia Warszawa, Avia Swidnik, Jagiellonia Białystok, Sanacja Nowy Sącz, Błękitni Kielce, Stomil Olsztyn, Boruta Zgierz, Cracovia Kraków, Gwardia Warszawa, Olimpia Elbląg, Korona Kielce, Wisa Plock.

A oto podział zespołów uczestniczących w rozgrywkach II ligi pił-

Z TAŚMY TELEXU

Polskie zespoły koszykowi wylosowały następujących rywali w europejskich pucharach. Zawodnicy Śląska Wrocław wystąpią w II rundzie klubowych ME i zmierzą się ze zwycięzcą meczu Partisan Tirana — Aris Saloniki, w PE kobiet Wióknierz Pabianice spotka się z Amiga Den Helder (Holandia), koszykarze Lecha Poznań w PE rywalizować będą z Honvedem Budapeszt.

W tenisowym turnieju na Wima biedonie doszło do kolejnej sensacji. Obronczył mistrzostwa tytułu, Martina Navratilova przegrała z Jennifer Capriati (obie USA). Komitet organizacyjny podjął decyzję o ukaraniu 10 tys. dolarów za niesportowe zachowanie, podczas meczu ze Stefanem Edbergiem (Szwecja) — amerykańskie go tenisisty Johna McEnroe.

Polak Robert Korzeniowski za jął pierwsze miejsce w chodzie na 5 km podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Reims (Francja), a Igor Astapkowski (ZSRR), rzucił młotem na odległość 84,26 m (najlepszy wynik w br. na świecie).

Zbigniew Spruch wygrał drugi etap kolarskiego wyścigu dookoła Nadrenii z Tier do Pirmasars (182 km) wyprzedzając na finiszu Franka Augustina (Niemcy) i Antona Taka (Holandia). Liderem wyścigu po prologu i dwóch etapach jest Austriak Georg Totsching, a Spruch awansował na drugie miejsce ze stratą 3 sek.

«Nowy» Maradona

Pibe de Oro — Złoty Malec czyli Diego Maradona czyni wszystko, aby przedstawić otoczeniu swój nowy wizerunek. Wśród Diego stał przed sądem w Buenos Aires. Wymuskany, krótko przystrzyżony, starannie ogolony, w wielkiej formie fizycznej i psychicznej, odczuwany o osiem kilogramów. Chętnie i z uśmiechem pozdrawia tłum swych wielbicieli, zebrany w przejściu do sali sądowej.

Jakże inaczej wyglądał wielki piłkarz w momencie jego aresztowania za posiadanie narkotyków, na zdjęciach wykonanych na miejscu akcji policyjnej w dniu 28 kwietnia. Tam Maradona był wręcz żalony: rozbiegane oczy, trzmielowy zarost, słowem obraz „ścpaża” pasującego do określenia „strzęp człowieka”.

Na pierwszy rzut oka dawny kapitan reprezentacji Argentyny i zawodnik SSC Napoli stanął znów mocniej na nogach. Przeszedł kurację odwykową, wprowadził reżim zajęć sportowych, stosuje zalecaną mu dietę. Przeżywa na wolności dzięki wpłaconej wysokiej kaucji. W lipcu ma się stawić przed sądem w Neapolu, a we wrześniu czeka go analogiczna „przyjemność” w Buenos Aires.

STAL	
NADAL NA CELE	
W spotkaniach 9 rundy II ligi uzyskano następujące wyniki: Start Gniezno — GKM Grudziądz 51:38, Ostrovia — Stal-Westa Rzeszów 27:63, Polonia II Bydgoszcz — KRZ Krosno 48:41, Śląsk Świętochłowice — Polonez Poznań 43:46, Wybrzeże Gdańsk — Kolejarz-Remak Opole 50:37, Wióknierz Częstochowa — Sparta-Aspro Wrocław 26:22 (przezwany po 8 wyścigach z powodu uławy, ale wynik zgodny z regulami nie jest zaliczony).	

MIESZANKA ZUZŁOWA

TURNIJ KRZYSZTOFA OKUPSKIEGO

14 bm. w Gorzowie odbędzie się wielka gala żużlowa z okazji 15-lecia startów na torach kapitana miejscowej Stali — Krzysztofa Okupskiego. Zapowiadają się atrakcje nie tylko podczas turnieju indywidualnego (w gronie czołowych zawodników naszego kraju wystąpią również Leigh Adams z Australii, Martin Dugard z Anglii, Ol- li Tyrvalnen z Finlandii oraz duńczyk Jens Peter Nielsen). Impreza organizowana przez znaną firmę „Colinea” pomyślana została jako show sportowo-rekreacyjno-rozrywkowy. Każdy kibic będzie mógł wystartować w konkurencjach sprawnościowych, będą występy artystyczne i liczne nagrody dla publiczności. Gościem honorowym imprezy będzie, być może, sam... Bohdan Smoleń.

TABELA	
Stal-Westa	9 17 +274
Wybrzeże	9 16 + 90
Wióknierz	9 16 + 81
Kolejarz-Remak	9 12 + 37
KKZ	9 10 - 5
Sparta-Aspro	9 9 + 67
Polonia II	9 8 - 22
Start	9 6 - 12
GKM	9 6 - 46
Polonez	9 6 - 61
Śląsk	9 4 - 123
Ostrovia	9 0 - 249

Rusza mityng brydżowy - Sława '91

8 bm. (poniedziałek) w Sławie rozpocznie się 34 ogólnopolski mityng brydżowy. Impreza rozgrywana będzie do 20 bm. W tegorocznych zawodach wystąpi ponad 500 uczestników, w tym reprezentanci Polski podczas ostatniego mistrzostw Europy w Killarney (Irlandia).

A oto jak przedstawia się prog 10 — I kongresowy turniej par — ram sławskich imprez w najbliższym tygodniu: 3 bm. godz. 15 — nowy Puchar Lata — finał zamistrzostw Polski par, a o godz. 20 — knięty — rundy 10—11, 12 bm. godz. 10 i 15 — drużynowy Puchar Lata (eliminacje rundy 1—6), godz. 20 — specjalny kongresowy turniej par — sesja 1, 10 bm. godz. 9:30 — kongresowy turniej indywidualny, godz. 15 — drużynowy Puchar Lata — finał otwarty — rundy 7—9, godz. 20 — specjalny kongresowy turniej par — sesja 2, 11 bm. godz. 10 — II kongresowy turniej par — 1 sesja, godz. 13 — 2 sesja, 14 bm. godz. 10 — kongresowy turniej mixtów — 1 sesja, a o godz. 15 — 2 sesja.

SPORTOWY WEEKEND

PIŁKA NOŻNA
W sobotę o godz. 18 w meczu Pucharu Lata (Intertoto), Zagłębie Lubin podejmie szwajcarski zespół Lausanne.
KARTING
W niedzielę o godz. 11 w Gorzowie (ul. Piłsudskiego) odbędzie się zawody o puchar wojewody gozłowskiego.

Derby na Służewcu - obstawiać można w Gorzowie

Już 150 lat ma tor wyścigów konnych na Służewcu w Warszawie i jest jednym z najładniejszych w Europie. Wielkim świętem na tym torze są coroczne derby — wyścigi z udziałem 3-letnich koni. Tegoroczne derby odbędą się w najbliższą niedzielę, 7 bm. Wystartuje w tej gonitwie siedemnastu koni — trzylatków. Ciekawostką stanowi fakt, że w zakładach totalizatora konnego można wziąć udział będąc w... Gorzowie.

Od 23 maja w gorzowskiej kawiarni „Marago” w centrum miasta; przy ul. Chrobrego, działa ekspozytura zakładów wyścigów konnych. Totalizator konny w „Marago” cieszy się coraz większym zainteresowaniem graczy, w poprzednich tygodniach (a gonitwy i gry odbywały się w środy, soboty i niedziele) padło już wiele wygranych. Na miejscu pojawiają kawy, można uzyskać wszelkie informacje, są do nabycia szczegółowe programy gonitw. O wynikach wyścigów graczy i kibice informowana ni są w „Marago” natychmiast po zakończeniu gonitwy i z miejsca wypłacane są wygrane.

Jak nas poinformował szef kawiarni „Marago” — Roman Krupcecki, w niedzielnych derbach faworytką w opinii fachowców jest dość niepozorna, krzywonoga klacz „Ta bakierka”, a jej główną rywalką powinna być „Kliwia”. Być może powalczą ogier „Brochwic”, który jednak jest po kontuzji. Po raz pierwszy istnieje możliwość zagrania w derbach będąc w Gorzowie... Ekspozytura wyścigów konnych w gorzowskiej kawiarni „Marago” przyjmuje zakłady zawsze od godz. 15.
K. HOŁ.

Równy krok Lausanne i Zagłębia w Pucharze Lata

Szwajcarska drużyna Lausanne i Zagłębie Lubin prowadzi bez stry punktu w grupie II tegorocznych rywalizacji o Puchar Lata (Intertoto). Po zwycięstwie 3:1 (1:0) nad IFK Norrkoeping korzystniejszej bilans bramek w tabeli przewodzi Szwajcarzy.

TABELA GRUPY II:

Lausanne	2 4 7:3
Zagłębie	2 4 5:1
Norrkoeping	2 0 2:5
Lynghy BK	2 0 1:7

Rezultaty pozostałych spotkań grupy I: Slovan Bratysława — Malmeo FF 1:1 (0:0), Banyasz Tatabanya — Neuchatel Xamax 0:3 (0:1), Grupa III: Iaci Izzo — Hallelcher FC 2:1 (0:1), FC Ikaast — Austria Salzburg 1:0 (1:0), Grupa IV: Hammarby Sztokholm — Dukla Bańska Bystrzyca 1:2 (0:2), Energie Cottbus — IF Silkeborg 0:1 (0:0), Grupa V: Djurgården Sztokholm — Union Eger 0:0, Austria Wiedeń — BK 1903 Kopenhaga 1:3 (1:1), Grupa VI: Frem Kopenhaga — Banasz Slofk 1:4 (0:1), Grupa VII: Pirin Blagowgrad — Bayer Uerdingen 2:0 (1:0), Grupa VIII: Botew Płowdiw — Dac Dunajska Sireda 1:3 (0:1), Grupa IX: FCS Tiroi Innsbruck — Bucodnest Titograd 5:0 (3:0), Lugano — Sportul Studentesc Bukareszt 4:1 (4:0), Grupa X: Maccabi Haifa — Cerebro 0:3 (0:2), Hapoel Petach Tikwa — FC Sarbruecken 2:2 (0:1).

CO-GDZIE-KIEDY?

KINA

ZIELONA GÓRA

„ESTRADA” — Hala Ludowa — pt. 17, 19, sob., niedz. 16, 18 — Szkoła Biznesu (USA 15 l.)

„NEWA” — pt., sob. 15.30, 17.30, 19.30 — Hell cañp (USA 18 l.), niedz. 14.30 — Mała Mi (bajki), 15.30, 17.30, 19.30 — Lody na patyku (RFN 15 l.)

„NYSA” — pt. 15 — Chłopcy z ferajny (USA 15 l.), 17.30 — Życie za życie (pol. 15 l.), 19.30 — Człowiek w ogniu (USA 18 l.), sob., niedz. 15, 19.30 — Chłopcy z ferajny (USA 15 l.), 17.30 — Życie za życie (pol. 15 l.)

„WENUS” — pt., sob. 14.30, 19.30 — Szklana pułapka II (USA 18 l.), 16.30 — Ojciec chrzestny III (USA 18 l.), niedz. 14 — Szklana pułapka II, 16, 19 — Ojciec chrzestny III

woj. zielonogórskie

BABIMOST — „Piaś” — pt., sob., niedz. Nocny jastrząb (USA 15 l.), Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.)

BYTOM — „Mieszko” — pt., sob., niedz. Krokodyl Dundee II (USA 12 l.) Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce (pol. 15 l.)

GOZDNICA — „Ceramik” — pt., sob., niedz. Krokodyl Dundee (USA 12 l.), Gomza wojownik (jap. 18 l.)

GUBIN — „Iskra” — pt., sob., niedz. Podejrzany (USA 15 l.), Świadek mimo woli (USA 18 l.), Filemon i przyjaciele (pol. 15 l.)

IŁOWA — „Słask” — pt., sob., niedz. Nietykalni (USA 18 l.), Obcy — decydujące starcie (USA 15 l.)

KARGOWA — „Światowid” — pt., sob., niedz. Gliniarz z Beverly Hills II (USA 15 l.), I skrzypce przestały grać (pol. 15 l.)

KOZUCHÓW — „Uciecha” — pt. 17.45 — Wielka draka w Chiffkiej Dzielnicy (USA 12 l.), 19.45 — Dzika plaża (USA 18 l.), premie ra, sob. — nieczynne, niedz. 12 — Pojedynek w buszu (pol. 15 l.), 15.30 — Wielka draka w Chiffkiej Dzielnicy, 17.30, 19.30 — Dzika plaża

KROSNO — „Wzgorze” — przerwa urlopową

LUBUSKO — „Patria” — pt., sob., niedz. Śmieszona ślicznotka (USA 18 l.), Falszywy trop (fr. 15 l.)

NOWOGROD — „Bóbr” — pt., sob., niedz. Czerwona gorączka (USA 15 l.), Ucieczka z kina Wolność (pol. 15 l.)

NOWA SÓL — „Odra” — pt., sob., niedz. Rambo (USA 15 l.), Zamieć (kan. 15 l.), Księżyc 44 (USA 15 l.)

ŚLAWA — „Zeglarz” — pt., sob., niedz. Złote dziecko (USA 12 l.), Przeklęty zły los (niem. 15 l.)

SZPROTAWA — „As” — pt. 18 — Ślicznotka z Memphis (USA 12 l.), 20 — Chora z miłości (fr. 15 l.), sob. — nieczynne, niedz. 15 — Krasnoludek (bajki), 16 — Old Shatterhand cz. I i II (RFN 15 l.), 18 — Ślicznotka z Memphis (USA 12 l.), 20 — Falszywy trop (fr. 15 l.)

SWIEBODZIN — „Przyjaźń” — pt., sob., niedz. Stowarzyszenie złoczyńców (fr. 15 l.), Gliniarz do wynajęcia (USA 15 l.)

WOLSZTYN — „Tatry” — pt., sob., niedz. Gliniarz do wynajęcia (USA 15 l.), Fatalne zarzucenie (USA 18 l.)

ZBĄSZYNEK — „Muza” — pt., sob., niedz. Ludzie koty (USA 18 l.), Powrót na ziemię (USA 12 l.)

ZBĄSZYN — „Odra” — pt., sob., niedz. Krótkie spieście (USA 12 l.), Czarownice z Eastwick (USA 18 l.), Czarna wdowa (USA 15 l.)

ZAGAŃ — „Meteor” — pt., sob., niedz. Harry i Hender sonowie (USA 10), Karate Kid II (USA 15 l.)

ZARY — „Pionier” — pt., niedz. 17, 19.15 — Indiana Jones — Ostatnia krucjata (USA 15 l.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — przerwa urlopową

APTEKI

dyżur nocny pełnią:
Lubsko, pt. — ul. XX-lecia, sob., niedz. — ul. Krakowskie Przedmieście

Nęwa Sól, pt., sob., niedz. — ul. Piłsudskiego

Sulechów — dyżury zawieszono
Swiebodzin, pt., sob., niedz. — ul. 1 Maja

Wolsztyn, pt., sob., niedz. — ul. Świerczewskiego

Zielona Góra, pt., sob., niedz. — ul. Pod Filarami

Zagań, pt. — ul. Śląska, sob., niedz. — ul. Śląska

Zary, pt., sob., niedz. — ul. Osadników Wojskowych

TELEFONY

- Pogotowie Policyjne 997
- Straż Pożarna 998
- Pogotowie Ratunkowe 999
- Pogotowie Energetyczne 991
- Pogotowie Ciepłownicze 993
- Pogotowie Wodn.-Kan. 994
- Pogotowie Gazownicze 221-81
- Informacja PKS 223-01
- Informacja PKP 39-38
- Szpital Wojewódzki centr. 42-61
- Telefon Zaufania (17-21) 708-51
- Bank Informacji
- Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23
- Bank Informacji Usługowej 293-43

TAXI

- ul. Wyszyńskiego 52-37
- ul. Podgórna 226-67
- dworzec 226-66
- bagażówki 223-25

9.30 przy ostatnim wagonie pociągu do Gądkowa Wielkiego, z wykupionym biletem wycieczkowym (30 proc.) do Radnicy i z powrotem za 2400 zł. Powrót do Zielonej Góry około godz. 15.30.

...i na rowerze

Klub rowerzystów PTTK „Lubuszanie 73” w Zielonej Górze zaprasza chętnych w sobotę, 6 bm., na wycieczkę rowerową. Trasa liczy 40 km i wędzie przez Droszów, Czarna, Zabór, Łaz, Przytok, Stary Kisielin do Zielonej Góry. W programie m. in. kąpiel w jeziorze koło Zaboru.

Spotkanie uczestników o godz. 10 przy fontannie na placu Bohaterów. Przewidywany powrót około godz. 15. Wycieczkę prowadzić będzie przewodnik turystyki kolarskiej Marek Skuza.

Pan Janek w amfiteatrze

W poniedziałek, 8 lipca o godz. 19 w zielonogórskim amfiteatrze rozpocznie się występ kabaretu „Pod Egidą”. Wraz z Janem Pietrzakiem, przyjadzie grupka znanych i lubianych wykonawców.

Wstąpią więc jeszcze — Ewa Blaszczak, Janusz Gajos, Krzysztof Jaroszyński, Emilian Kamiński, Marek Majewski, Jan Jakub Należyty i Jan Tadeusz Stanisławski.

Kuj żelazo, póki... Michorzewski

Sobotnia wystawa plakatu spółki Janiak — Michorzewski (BWA godz. 17 — Zielona Góra) jest o tyle wyjątkowa, że są to jedyni zielonogórscy artyści, którzy prezentują swoje prace w miejscowym Salonie Wystaw. Do końca sezonu przy Niepodległości odbywać się będą wyłącznie „występy gościnne”.

Witold Michorzewski jest twórcą tak niepospolicie skromnym, że ominęły go: recesja artystyczna i kłopoty charakterystyczne dla „bezrobotnego” stada plastyków. Od wielu lat zajmuje się grafiką użytkową (ostatnio komputerową); największe satysfakcje osiągał projektując plakaty. W 1989 roku otrzymał prestiżową, światową nagrodę za plakat z okazji 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Za słynny — prosty i pomysłowy — plakat pt. „Kuj żelazo póki Gorbaczow” otrzymał srebrny medal na Biennale Plakatu w Katowicach. Właśnie szykuje się do wyjazdu do Lahti w Finlandii, dokąd został zaproszony na Międzynarodowe Biennale Plakatu.

Z satysfakcją zgoda nieprovincjonalna można zaliczyć Michorzewskiego do „polskiej szkoły plakatu” (Tomaszewski, Świeży, Get-Stankiewicz, Pagowski). Błyskotliwe pomysły spółki Michorzewski — Janiak stawiają ich obok byłego zielonogórczanina Jerzego Czerniawskiego. Siłą plakatu politycznego Michorzewskiego jest skróty i lapidarny znak plastyczny. Prezentowany „klucz liberalny” (projekt plakatu) jest bardzo dosadnym dowodem na to, co najlepsze w twórczości Michorzewskiego — Janiaka. Sam Michorzewski zwyciężył ostatnio w bardzo silnej konkurencji na projekcie logo Kongresu Liberalno-Demokratycznego (znaku samoprzylepnego).

Wystawa w zielonogórskim BWA powinna stać się wydarzeniem. Warto przy tej okazji przypominać aż do znużenia osiągnięcia Michorzewskiego — Janiaka. Naszym artystom sukces jest potrzebny jak stypendium twórcze.

CZESŁAW MARKIEWICZ



Tak czy owak jaki jest i powinien być festiwal w Opolu zawsze Nowak!

Nowaków ci u nas w Zielonej Górze moc, ale i tego przyjmujemy. Adam Nowak — niekwestionowany lider szarż-grupy „Raz, dwa, trzy”, po krakowskich poszukiwaniach tożsamości, po telewizyjnych „popłukiwaniach Hłaski”, jak napisał gorąco Z. Ryndak — wreszcie w Zielonej Górze z płytą. Właśnie na deptaku będzie podpisywał w sobotę (6 bm.) czar ny (oby nie lądzi!) krążek fonograficzny „Raz, dwa, trzy”.

Zanim na naszych łamach będziemy się pastwić nad niedefiniowanymi tekstami A. Nowaka — dziś donosimy, że passus „Z niejasnych przyczyn zajmuję się niczym”, przytoczony w kontekście polskiej narodowości autora, powinien stać się obowiązującym związkiem frazeologicznym określającym środowisko europejską mentalność. Mało to, czy dużo? Zeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba wsłuchać się w niby lumpliarские zawołanie wiecznego studenta Adama Nowaka. Rozpoznanie go z łatwością przed kawiarenką PSP w sobotę o godzinie 13.

(Czem)

MAJKA JEZOWSKA: — Towarzystwo jest cudowne, zjechały największe nazwiska. Przyszły takie czasy, że musimy trzymać się razem. Jesteśmy grupą, która nie może zastrajkować. Chcemy pokazać, że polska piosenka jest, twórcy piszą wciąż wspaniałe utwory. Koncert „Premier” był znakomity. Od dawna nie było tylu świetnych wykonawców i piosenek. To świadczy, że chyba odbijamy się od dna. Nie można narzekać na tegoroczny festiwal, nawet jeśli na wiele spraw zabrakło pieniędzy. Dla nas wykonawców liczy się to, że jesteśmy razem, udowadniamy, że z ryzykiem wcale nie jest źle. Nie powinniśmy poddawać się w sytuacji, gdy szerzy się piractwo i mamy coraz mniej kontaktu z publicznością.

JAROSŁAW KUKULSKI — kierownik muzyczny XXVIII KFPP: — Jeśli nie będzie festiwalu i nie będzie poparcia ze strony radia, telewizji, firm fonograficznych, które powinny promować wykonawców, nie będzie polskiej piosenki. Przecież jedna

z przyczyn mniejszego zainteresowania publiczności festiwalem w tym roku wynika z tego, że nie słychać polskich utworów w radiu, nie widać w telewizji. Skoro już jesteśmy we własnym domu, to powinniśmy mieć prawo równie do własnej twórczości i do własnej rozrywki.

EWA KUKLIŃSKA: — Jeśli festiwal opolski upada, to można nad tym tylko ubolewać, zwłaszcza w sytuacji, gdy tak mało jest imprez prestiżowych. „Opole” to impreza, na której trzeba być, aby nie dać się zapomnieć swojej publiczności. Między innymi z tego powodu zdecydowałam się po raz pierwszy wziąć udział w festiwalowym konkursie.

JANUSZ KONDRATOWICZ — kierownik literacki XXVIII KFPP: — Zawsze był potrzebny festiwal, a teraz w szczególności. W sytuacji, gdy zamykane są radiowe i telewizyjne studia nagrań, gdy nagrywa się w studiach prywatnych za prywatne pieniądze, gdy rozrywką rządzi prawa rynku, co nie zawsze oznacza promowanie rzeczy najlepszych — festiwal opolski jest jedyną imprezą

naprawdę twórczą i określającą stan polskiej sztuki estradowej. „Opole” obecnie mniej kreuje gwiazdy — chodzi nie tylko o wykonawców, ale kompozytorów i autorów — ale jest dobrym miejscem startu i to startu, który zazwyczaj bywa zauważony.

ROMAN RADOŃSKI — dziennikarz katowicki „Wieczoru”: — W tym roku chyba ru tyna wzięła górę nad oryginalnością. A powroty nad codziennością. Było widać zuniformizowanie młodych talentów przez starych fachowców w czasie „Debiutów”. Natomiast artyści „środką” niczym nie zaskakują — i do tego też zdążyłem się przyzwyczaić. Gorsze, że stagnacja przenika równie do nurtu rockowego, który — jak mało który powinien być awangardowy. Bez względu na wszystko festiwal powinien być. Pytanie tylko: jaką znaleźć dla niego formułę. Myślę, że sytuacja „Opola” jest trudniejsza niż „So potu”. Ten festiwal jest naszą we wnętrzną sprawą, tamten może zainteresować obcy kapitał. „Opole” trzeba więc bardziej oprzeć o rodzimych sponsorów. Po pierwsze, dać im moralną satysfakcję, po drugie powiązać ją z pozytywnym snobizmem.

(aj)

(Ciąg dalszy ze str. 9)

Właściciel „Maxa” Piotr G. założył firmę będąc jeszcze studentem. Bywał na Zachodzie i orientował się, jak robić interesy. Henryk K. był dla niego pracownikiem nieocenionym. Miał doświadczenie (wcześniej m.in. był presem GS i kierownikiem wydziału handlu urzędów w Swiebodzinie), ale nade wszystko jego kapitałem były kontakty.

Przez okres listopada i grudnia 1989 roku doprowadził obroty firmy z 2 do 14 miliardów miesięcznie — wyjaśniał w komendzie policji Piotr G. — Dla porównania mogę dodać, że największa firma w naszym rejonie osiągnęła obrót w wysokości ok. 25 miliardów za rok 1989, zatrudniając ponad 100 osób, a moja w tym samym czasie, zatrudniając około 30 osób, osiągnęła za jeden miesiąc, grudzień 1989 r., ponad 14 miliardów.

Wiem, że dyrektor „Maxa” premiuję wyłącznie efekty pracy — powiedział przesłuchiwany Czesław G., doradca firmy.

Piotr G. dodatkowo przyznał, iż umawiał się z dyrektorem handlowym, że o ile jego transakcje się powiodą, otrzyma 70 procent zysku. Dało to owe ponad 5 miliardów premii. Przy pensji w wysokości 250 tysięcy miesięcznie.

Sprawa rozpoczęła się w grudniu ubiegłego roku. Adwokat wdrożył wniosek o zmianę wysokości renty napisał: (...) Nie ulega wątpliwości, że z tytułu zatrudnienia Henryka K. zakład w III kwartale ub.r. opłacał składkę ZUS w wysokości 5 procent, a to

datelogo, iż Henryk K. był rencistą. Sama składka ZUS od wynagrodzenia w listopadzie 1989 roku wyniosła 115.000.000 zł, a w grudniu 1989 r. 149.000.000 zł. Znamienne, że ZUS nie kwestionował poboru tak wysokiej składki i nie przeprowadzał żadnego postępowania

PONAD PÓŁ MILIARDA renty...

nia wyjaśniającego. (...) W IV kwartale 1989 r. łączny zarobek Henryka K. wyniósł 5.280.226.400 zł. Aczkolwiek kwota ta wydaje się być szokującą to (...) jest od powiednia do dynamiki rozwoju przedsiębiorstwa. (...) Przeliczając zatem średnią płacę, jaką Henryk K. otrzymał w III kwartale 1990 r., poprzez wskaźnik wynagrodzenia (...) renta rodzinna wynosi 581.426.535 zł.

ZUS również nie próżnował. Zwrócił się do Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze o wyjaśnienie, czy dokumenty dyrektora firmy są prowadzone prawidłowo i czy przypadkiem owa kwota 5 miliardów premii nie została wypłacona „na niby”, bo nieco później podobne pieniądze „Max” pożyczzył „Zastalowi”. Zwrócił się także do sądu z wnioskiem o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia pracy prokuratorów. Uzasadniając prosbę m.in. (...) Niewspółmierna wysokość wynagrodzeń rzekomo otrzymanych przez Henryka K. tylko w dwóch ostatnich miesi-

cach 1989 roku stwarza wszelkie podstawy do domniemania istnie nia chęci ze strony pracodawcy uniknięcia obciążeń podatkowych z tytułu podatku dochodowego należnego od dochodu z działalności gospodarczej poprzez wykazanie — w istocie fikcyjnych wynago

chwac zainteresować pracownika wynikami pracy, ustala jak najniższe stałe wynagrodzenie, uruchamiając premie lub prowizje w zależności od wyników — wyjaśniał w czasie przesłuchania doradca podatkowy i finansowy „Maxa”, Czesław G.

— Nauczylem się na Zachodzie, że przedstawiciel firmy musi być starannie i dobrze ubrany i jeździć efektywnym samochodem — dodawał Piotr G. — A, że ja osiągnąłem dochód około miliarda, mniej niż Henryk K., to nic dziwnego. Ja miałem zarabiać w przyszości...

Szeregowi pracownicy „Maxa” potwierdzili, że obroty firmy były zastraszone. Przesłuchano również i pracowników „Maxa”. Firma, która pod koniec 1989 roku przeżywała na Ziemi Lubuskiej prawdziwy boom. Gdy niemal wszędzie brakowało lodówek i mraźzarek oraz drobnego sprzętu gospodarstwa domowego z Wrocławia, „Max” wszystko miał w ciągłej sprzedaży. Pod sklepem ustawiali się kolejkę.

Także ZUS przeprowadził dwu dniową tzw. kontrolę doradczą firmy. Ustalono że (...) w okresie od sierpnia 1989 r. tj. od początku podjęcia działalności do końca 1989 r. obroty zamknęły się kwotą ok. 26.000.000.000 zł. co wskazuje, że istniała możliwość dokonania wypłat wynagrodzeń Henrykowi K. (...)

W dokumentach Henryka K. jest umowa o pracę w firmie „Max”. Piše w niej m.in.: „Premia bez ograniczeń w zależności od wyników ekonomicznych firmy”.

Wielu właścicieli w Polsce, GRAZYNA CUDAK

Partyjny erotyzm

ROZMOWA Z SYLWESTREM MARCZAKIEM, LIDEREM POLSKIEJ PARTII EROTYCZNEJ.

— Skąd się wziął pomysł stworzenia Polskiej Partii Erotycznej?

— Ugrupowania erotyczne o charakterze politycznym działają od dość dawna w krajach Europy, w tym szczególnie bliskie nam — partii na Węgrzech i w Czechosłowacji. Np. Wyzwolona Inicjatywa Erotyczna jest w Czechosłowacji jedną z najliczniejszych partii, skupia ponad 1,5 mln osób.

Powodem decyzji o stworzeniu partii jest sprzeciw wobec narzucania „ciemnogrodu” obyczajowe. Przedtem była dyktatura „czarwonych”, teraz zaczyna się dyktat o innym zabarwieniu. Pierwsi jednak nie wtrącają się za bardzo do życia obyczajowego, drudzy chcą mieć władzę nad wszystkim!

Nasza koncepcja wywodzi się z „szalającego już w Polsce od ponad 20 lat ruchu naturystycznego, który skupia resztki ludzi i nadal się rozwija.

— Czy jednak uzasadnia to potrzebę powołania erotycznej partii politycznej?

— Tak. Nasze cele i założenia programowe są bowiem szersze, sięgają do źródeł europejskiego humanizmu i tolerancji.

Odwołujemy się także do ideów, wypływających wprost z nauki Kościoła. Religia głosi przecież: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. W tej perspektywie widzimy też szczęście ludzkie: jako jedność wartości duchowej i cielesnych oraz — jako

— A nie boicie się ośmieszania, drwin?

— Bez wątplenia będzie tendencja do ośmieszania naszej partii i naszych idei. Ale kto nas będzie ośmieszał? Ci, co ośmieszali ruch naturystyczny, a więc ludzie i ugrupowania prymitywne, obskurancie.

Nasz ruch polityczno-ideowy może i powinien postawić tamę wynaturzeniom seksualnym, zalewowi pornografii. Nie akceptujemy z cywilizacji zachodniej wszystkiego, co najgorsze. Nikomu nie chcemy narzucać swych poglądów, zaś podział na „golasów” i „tekstylnych” uważamy za sztuczny, narzucony przez „ciemnogród”. Chociaż — cenimy swą „stroje organizacyjne”.

— Coż to jest ten „ciemnogród”?

— Tego w Polsce nie brakuje. Ciemnota, zacofanie i nietolerancja szerokiego kręgu społeczeństwa. Chcemy więc rozwijać działalność edukacyjną i propagatorską w sferze obyczajów, kultury seksualnej, kształtowania świadomości — w duchu wolności i postępu.

— Z jakimi partiami i ugrupowaniami politycznymi jest wam „po drodze”?

— Największe pokrewieństwo ideowe dostrzegamy z partiami liberalnymi, a w Polsce — kon-

— Gdzie widziecie swych potencjalnych sympatyków oraz tzw. bazę członkowską?

Przeprowadzony niedawno przez Polskie Radio (w „Trójce”) sondaż wskazuje, że poza ruchem naturystów, popierają nas przede wszystkim kobiety i młodzież. Trzeba to widzieć przez pryzmat zagrożenia, jakie odczuwają tę grupę — ze strony środowisk zachowawczych, dążących m.in. do uchwalenia ustawy antyaborcyjnej czy zakazu używania środków antykoncepcyjnych.

Tradycyjnie znajdujemy wsparcie w środowiskach twórczych i artystycznych — wśród naszych sympatyków są znani aktorzy, popierają nas nowi biznesmeni, którzy pragną — w ramach naszej partii — stworzyć ekskluzywny klub pod nazwą „Nowy Eden”.

— W jakich formach organizacyjnych zamierzacie działać?

— Główne formy działania na szczytach klubów to np. spotkania towarzyskie, plażowanie, sauna, kąpiele, wycieczki, kuligi.

— I jeszcze jedno pytanie: kim pan jest z zawodu?

— Jestem politologiem, wykładowcą w Liceum Medycznym w Otwocku.

rozmawiał: ADAM KLACZYŃSKI

Czesi budują pomnik Własowa

Mieszkańcy Pragi zaczęli samorzutnie, bez uzgodnienia z władzami administracyjnymi, wznosić pomnik ku czci gen. Andrzeja Własowa — twórcy i dowódcy oddziałów, złożonych z więźniów do niewoli i walczących po stronie hitlerowskiej żołnierzy radzieckich. Jedną z wizji „własowców” zdradziła w 1945 roku Niemców, przechodząc na stronę powstania, które wybuchło w Pradze. Obecnie, gdy można już mówić o pisaniu prawdę o tym powstaniu — kult gen. Własowa — „człowieka, który nie bał się Stalina” — rośnie z miesiąca na miesiąc.

Pomnik jest konstruowany z fragmentów cokołu i stojącego na nim czołgu radzieckiego — rzekomo pierwszego, który wjechał w 1945 roku do oswobodzonej Pragi. Czołg, pomalowany na różowo, znajduje się nieopodal miejsca naszego kultu Własowa. (PAP)

Cisza wokół sztuki

Historyk z Uniwersytetu Moskiewskiego wyzywa rząd radziecki do ujawnienia wielkich kolekcji dzieł sztuki zagarniętych po wojnie z terytorium Niemiec i do osiągnięcia porozumienia z krajami, do których te dzieła nie gdyś należały. Chodzi o rozsiągnięte po radzieckich muzeach, bibliotekach i archiwach dziesiątki tysięcy rozmaitych dzieł nie tylko z Niemiec, ale także Japonii, Polski, Węgier, Rumunii, Francji i Holandii. W artykule napisanym dla londyńskiego dziennika „The Economist” Aleksiej Rastorgiew zastrzega jednak na wstępie, że radzieckie władze okupacyjne w ówczesnych Niemczech traktowały skarby sztuki nie tylko jako łup wojenny, ale i jako odszkodowanie za ogromne straty, jakie poniosły w wojnie.

Niemniej — pisze Rastorgiew — ZSRR nigdy nie starał się zagalizować swoich zdobyczy ani nawet nie próbował przedstawić swoich praw. Zdaniem historyka, ekspedycji i kustoszów muzeów w

ZSRR „mają nadzieję, że nielegalne dziedzictwo reżimu Stalina zostanie w końcu podzielone między zainteresowane kraje, głównie między ZSRR i Niemcy”. W każdym razie — pisze — dużo cisza na temat tych skarbów zostaje w końcu przerwana.

Wśród zagarniętych dzieł są m.in. obrazy El Greca, Tycjana, Velazqueza, Cranacha, Duerera, Niemiec, ale także Japonii, Polski, Węgier, Rumunii, Francji i Holandii. Przynajmniej część z tych skarbów pochodzi z rabunków niemieckich. Np. słynny holenderski królewski zbiór rycin został najpierw wywieziony przez hitlerowców z Rotterdamu do Drezna, a potem przez Sowieców z Drezna do Moskwy.

Jako historyk sztuki Rastorgiew starał się udokumentować zarówno rosyjskie, jak i niemieckie straty wojenne w tej dziedzinie. Niektóre niemieckie zbiory zwrócono byłej NRD, np. dzieła z galerii drezdeńskiej. (PAP)

Drogie wczasy nad morzem

Miejsce w pojedynczym pokoju w ośrodkach wczasowych nad morzem: w Łebie, Uście, Rowach lub w Jarosławcu, kosztuje 1,5 mln zł. W pokoju wieloosobowym — co najmniej 840 tys. zł. Są amatorzy, ale tylko na lipiec i sierpień. Czerwiec minął prawie bez wczasowiczów. Sytuację finansową właścicieli pensjonatów prywatnych ratują cudzoziemcy, którzy zatrzymują się na Wybrzeżu, w podróży po Polsce. (PAP)

Dziki zachód

Mieszkańcy wioski Porajewo w gminie Bogatynia zatrzymali i aresztowali na godzinę międzynarodowy pociąg, zmierzający z RFN do Czechosłowacji. Był to protest przeciwko zniesieniu przez PKP ze względów oszczędnościowych stanowiska drużników na pobliskich przejazdach, co zagraża przebiegiem, pojazdom, pasażerom, pociągów. Podjęto rozmowy z władzami gminy. Pociąg uwolniono, otrzymując zapewnienie, że postulaty będą rozpatrzone. O tym, że gwałtowne zatrzymanie pociągu też jest groźne dla życia pasażerów nikt nie wspominał? (PAP)



Rys. M. HAJNOS

Kawalerowie maltańscy

Jednym z trzech ambasadorów, jacy złożyli prezydentowi Lechowi Wałęsie listy uwierzytelniające, był ambasador Zakonu Kawalerów Maltańskich hrabia Francois de Waresquiel. Stosunki dyplomatyczne z Zakonem Polska nawiązała 9 lipca 1990 r. Suwerenny Wojskowy Zakon Szpitala św. Józefa Chrzciciela z Jerolimy, Rodosu i Malty — jak brzmi pełna nazwa kawalerów maltańskich lub joannitów — powstał ok. 1100 r. przy szpitalu św. Jana Chrzciciela w Jerolimie, założonym w celu pielęgnowania chorych i udzielania schronienia pielgrzymom w Ziemi Świętej. Inicjatorami powołania Zakonu byli krzyżacy przybyli z całej Europy w celu wyzwolenia Ziemi Świętej spod władzy muzułmanów.

(od której wzięli swą obecną potoczną nazwę), skąd w 1798 r. usunął ich Napoleon Bonaparte. Od 1830 r. siedzibą Zakonu jest Uziem. Kawalerowie maltańscy są jedyną międzynarodową organizacją charytatywną utrzymującą stosunki dyplomatyczne z innymi państwami — obecnie jest ich ponad 50. Zakon dzieli się na 8 tzw. języków (obszarów językowych, nie pokrywających się zresztą z rzeczywistymi podziałami językowymi), te zaś na 5 przeorałów wielkich, 3 podprzeorałów, komandorie i 35 zrzeszeń narodowych. Od 1920 r. istnieje Zrzeszenie Polski. Są 3 klasy członków świeckich, zależnie od stopnia przynależności do arystokracji, przy czym najniższa, do której mogą należeć osoby, nie mające pochodzenia z wyższych sfer, dzieli się jeszcze na 4 kategorie. Przełożonym Zakonu jest wybierany dożywotnio wielki mistrz. Od 1988 r. jest nim jego eminencja książę i wielki mistrz brat Andrew W.N. Bertie ze Szkocji. (PAP)

LOKALE

ZAMIENIĆ mieszkanie 39 m kw. (spółdzielcze lub własnościowe) z telefonem w Białymstoku na większe w Zielonej Górze. Oferty: Biały Stok, tel. 275-00 lub Zielona Góra — Gazeta Nowa dla 102-Z.

KUPIĆ mieszkanie w Głogowie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń „Głogowskiej”.

M-3 spółdzielcze własnościowe 44 m kw., 1 piętro — sprzedam lub zamienię na Szczecin. Szczecin, tel. 305-373, 7.30-15.30, Kamiński, 327-Z

SPRZEDAM M-3 nowe 50 m kw. w Zarach. Żary, Szymanowskiego 33/30, 453-Z

POMIESZCZENIE 300 m kw., ul. Matejki 12, nadające się na magazyn lub hurtownie — wydzierżawie. Go rzów, tel. 248-82, 638-Zb

DOM częściowo wykończony, bazar przerobiony na kioski — sprzedaż. Nowa Sól, Wrocławska 2a/8, 478-Z

POMIESZCZENIE do wykończenia wynajm. na działalność. Głogów, 33-28-72, 3298-C

SPRZEDAM rozpoczętą budowę w Nowej Soli, Głogów, 33-50-82, 3293-C

POSİADAM lokal w dobrym punkcie. Nadaje się na działalność gospodarczą. Oferty Głogów 33-43-89, spodarca, 3292-C

KUPIĆ ziemię, domy, zabudowania gospodarcze, wszelkie nieruchomości. Tel. 67-265 Zielona Góra, 440-Z

SPRZEDAM domek jednorodzinny o pow. ponad 100 m kw., centralne ogrzewanie, woda, gaz, 30 arów ogrodu, 1 ha pola. Ślary Lubin 10a, tel. 44-14-33, 2836-L

TANIO nowy dom, Przylep, k. Zielonej Góry, Szczecin, tel. 230-161, 450-Z

USG

- najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa SERCA, jamy brzusznej i narządów rodnych, CIĄŻY, tarczycy.

NOWOŚĆ - GASTROSKOPIA

badanie przełyku, żołądka, dwunastnicy. Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 46/3, rejestracja wyłącznie telefoniczna 724-95. Po 15.00 tel. 66-888 2122-Z

elka dent

ZIELONA GÓRA ul. ZACISZE 16 II p. tel. 649-59 w 266 do 15.00 627-64 po 16.00

- * GABINET STOMATOLOGICZNY 9-16.00
- NAJNOWOCZESNIEJSZE METODY LECZENIA I PROTEZOWANIA
- * MATERIAŁY I SPRZĘT DENTYSTYCZNY
- * SOLARIUM, ul. Budziszyńska 28 9-19.00

Kabaret «POD EGIDĄ»

— Jan PIETRZAK, Janusz GAJOS, Ewa BŁASZCZYK, Krzysztof JAROSZYŃSKI, Emilian KAMIŃSKI, Marek MAJEWSKI, Jan J. NALEŻYTY, Jan T. STANISŁAWSKI

Estrada zaprasza do amfiteatru w Zielonej Górze 8.07.91, godz. 19.00. Bilety do nabycia w biurach podróży i Estradzie, tel. 728-64, 728-73, 223-31.

AK-038

ZAMKI BŁYSKAWICZNE „SOLA TECHNICS”

Ceny fabryczne!!!

40 kolorów — 4 rodzaje dowolnej długości Zielona Góra, ul. Siemiradzkiego 23 dojazd od ul. Lwowskiej lub Wrocławskiej w kierunku Wieży Braniborskiej.

ZAPRASZAMY w godz. 8.00-16.00 468-Z

ZAKŁAD OPTYCZNY (PUNKT PRZYJĘĆ)

w Zielonej Górze, przy Gazowni PAWILON NR 12 WYKONUJE OKULARY w ciągu 2 dni posiada: szeroki wybór opraw (krajowe i importowane) - pełny zakres szkielek okularowych. 1188-Z

Odzież używana z Europy Zachodniej niesortowana (w workach foliowych) Sprzedaż hurtowa Głogów, tel. 33-48-48 w godz. 6.00-9.00 i 17.00-23.00 Cena konkurencyjna 3293-C

AUTO-MOTO

SPRZEDAM autobus Jelcz PR-110, 1990, silnik stojący, na gwarancji, nowa rejestracja na kraj i zagranicę. Głogów, 33-89-89 godz. 20.00-21.00, 3296-C

FORDA fiesty 1.6, 1984 — sprzedam. Głogów 33-86-09, 3284-C

SPRZEDAM przyczepę campingową zachodnią, używaną, 4-osobową, z dużym przednamiotem, ogrzewanie gazowe itp. Głogów, Łokietka 20/3, 3290-C

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH”

w Witnicy, ul. Gorzowska 10 ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż nitej wymienionych środków trwałych:

- Budynek mieszkalny, rok budowy 1978, o pow. 110 m kw. wraz z zagospodarowanym wokół terenem, przy ul. Sportowej 17. Cena wywoławcza wynosi 500 mln zł. Obiekt ten obecnie zajęty jest przez lokatora.
- Pawilon wolnostojący, rok budowy 1989, o pow. 98 m kw. w miejscowości Mosina z przeznaczeniem na działalność gospodarczą. Cena wywoławcza 400 mln zł.
- Pawilon handlowy wolnostojący, rok budowy 1979, o pow. 108 m kw. w miejscowości Kamień Wielki. Cena wywoławcza 450 mln zł.

Przetarg odbędzie się 16 lipca 1991 r. o godz. 12.00 w siedzibie spółdzielni w Witnicy przy ul. Gorzowskiej 10. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu. Zastrzega się uniemożliwienie przetargu bez podania przyczyn.

Ponadto spółdzielnia wydzierżawi:
— obiekt magazynowy 600 m kw. oraz
— budynek po byłym ośrodku Nowoczesna Gospodyni z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej.

Możliwość Inncj współpracy. Kontakt tel. 15-110, telex 445491. 637-Zb

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO REWIRU II

Zielona Góra, pl. Słowiański 2 p. 110

ZAWIADAMIA

że w dniu 8 lipca 1991 r. o godz. 11.00 w Zielonej Górze, ul. Naftowa 3 (magazyn KPRInż.) — odbędzie się w trybie art. 867 kpc.

II licytacja

ruchomości należących do KPUP „KOMBUD” Ziel. Góra, pl. Matejki 4 i składających się z:

- Rury ocynk. śred. 1/2 — 13.200,— Rury ocynk. śred. 3/4 — 13.700,—
- Blacha czarna gr. 2,5 — 3.800,— Blacha alum. powł. 2500 x 1000 — 59.000,—
- Blacha alum. powł. 6000 x 1000 — 70.000,— Baterie zlewoz. 1315 Z — 434.700,—
- Baterie wannowe 1325 C — 345.600,— Baterie wannowe 1322 — 569.800,—
- Baterie zlewoz. 1307 PZ — 163.300,— Baterie wannowe 1326 C — 342.000,—
- Dezodoranty FA — 20.000,— Deski sedesowe — 25.000,— Wiadra 51. — 9.000,—

Cena wywoławcza stanowi 50 proc. oszacowania. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym wyżej.

AK-937

UWAGA! HURTOWNIE SKLEPY!

ZABAWKI

TURTLE, LEGO, MATCHBOX, TRANSFORMERS

a także:

baseny, pływaczki, latawce,
duży wybór samochodów, nalepki,
zabawki dla dziewczynek
i 100 innych zabawek

oraz w dużym wyborze ZEGARKI I KALKULATORY

oferuje Państwu Hurtownia w Zielonej Górze
ul. Zagłoby 3, czynna w godz. 8.00-16.00

Dla hurtowni specjalne zniżki !!!

ZAPRASZAMY - WYJĄTKOWO NISKIE CENY!
Sprzedaz wyłącznie hurtowa!

SZYBKO · SOLIDNIE · TANIO

**Damski Zakład
Fryzjerski**



Zielona Góra, ul. Wypoczynek 4
/domek jednorodzinny przy ul. Wiśniowej/
POLECA SVOJE USŁUGI.
Czynny codziennie w godz. 9:00 - 21.00
oraz we wszystkie soboty 7.00 - 15.00

**HURTOWNIA PAPIEROSÓW
"FIGARO"**

Polkowice 19
informuje stałych i przyszłych
odbiorców, że z dniem 7 lipca br.
wydłuża godziny pracy
tj. od 10.00 do 17.30.
Jednocześnie hurtownia zaprasza
do nowootwartego punktu sprzedaży
papierosów
w LUBINIU.
LUBIN, ul. Traugutta 11.
w godz. 8.00 - 16.00.
Oferujemy
konkurencyjne ceny.

Hurtownia Piwa "LUBSERVICE"
59-300 Lubin, Kościuszki 12 A

oferuje:

- piwo czeskie i polskie w szerokim asortymencie
- gwarancja ciągłych dostaw własnym transportem
- dogodne warunki płatności

telefon: Lubin 44-34-21, telex 0787288

**KIOSKI
HANDLOWE
IMPORTOWANE
Z JUGOSŁAWII**

SPRZEDAŻ

Głogów
tel/fax 33-27-61

3268-C



GALERIA ART

EXPORT - IMPORT

Hurtownia Odzieży Używanej
Małgorzata i Krzysztof Nowak
ul. Waryńskiego 36/8
67-410 SŁAWA
cena 20.00,-/kg
odbiór non-stop.

462-Z



JA I ON

Firma eksportowo - importowa

Samochody ciężarowe różnych marek m.in.

- izotermy, ciągniki siodłowe, zestawy z przyczepami,
chłodnie oferuje na zamówienie po atrakcyjnych cenach

Firma Eksportowo - Importowa "JA I ON"

Gorzów Wlkp. ul. Kazimierza Wielkiego 61 pokój 407

tel. 272-51 wew. 275, 270-29

W chwili obecnej posiadamy duży wybór samochodów:

Ford Cargo 1517, izoterma, podnośnik hydrauliczny 2 tony,

ład. 8 ton, rocznik 1983,

Mercedes 808 /plandeka, ład. 3,6 tony,

Mercedes 1313 turbo /plandeka, ład. 8 ton,

stan bardzo dobry!

642-ZB

Canon

WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

Gwarancja do 24 miesięcy



VAREXIM

02-119 Warszawa,
ul. Pruszkowska 13,
tel. 23 69 70,
22 67 89, 659 09 09
tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański
ul. Westerplatte 24
tel. 52-94-94
74-300 Myślibórz
ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne
i części zamienne do
Canon, Mita, Minolta, Nashua

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY NOWEJ ZAPRASZA!

Zielona Góra 710-77, Głogów 332-911, Gorzów Wlkp. 271-49, Lublin 426-215

GINOX

**HURTOWNIA ARTYKUŁÓW
SPOŻYWCZYCH**

Sp. z o.o. w Nowej soli.
ul. Pocztowa 3a,
tel. 21-44, 27-78,
tlx 43-25-37, 43-32-38

oferuje do sprzedaży:

art. spożywcze i przemysłowe, krajowe i importowane,

*rajstopy w różnych kolorach gładkie i clenkle, rajstopy z kilnem j/w,

*rajstopy z nylonu w różnych kolorach,

*rekłamiówki białe w cenie 200 zł/szt przy zakupie 1 kr

"SUPER OKAZJA"

Radiomagnetofony dwukasetowe przenosne

"INTERNATIONAL" AK-21-23-25-41

już od 270 tys zł/szt. Cena hurtowa

AK-774

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE

TONERY CANON

KOPIARKI

NP 150 11.590.000 zł
NP 155 16.980.000 zł
NP 500 20.400.000 zł
NP 3025 27.900.000 zł

150/15

270/500

3025/3525

1215/152

210.000 zł

199.000 zł

374.000 zł

247.500 zł

NOWE KOPIARKI

MITA 1205 18.800.000 zł

TONERY NASHUA

LTT1

850.000 zł

TONER MITA

NIEZMIENNE CENY OD
POCZĄTKU 1991 R.

1205/1255

109.000 zł

NOWOŚĆ
tel. 221-53
ZIELONA GÓRA, ul. Lisowskiego 1

PRZYJDŹ I ZOBACZ

opticland

MADEUSZ KIERSZNIOWSKI

NOWY ZAKŁAD OPTYCZNY
W POLSCE

Zapraszamy pacjentów od 9:00 do 17:00

- OKULARY
- SZKŁA KONTAKTOWE
- KOMPUTEROWY POMIAR WZROKU

HURTOWNIA ROWERÓW



Wolsztyn, ul. Energetyczna 4
SPRZEDAŻ DETALICZNA

Niskie ceny - od 640 tys. - 990 tys.
Atrakcyjne terminy płatności

Hurtownia pilnie pożyczki
dolary lub złotówki
- większa ilość.

Splata z 10 procentowymi
odsetkami miesięcznie
lub 100 procentowymi rocznie.
Oferty: Biuro Ogłoszeń
"Głogowskie" dla 3287-C
3287-C

AK-874



**ZAPRASZAMY
DO NAJWIĘKSZEJ
HURTOWNI
W POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSCE**
(magazyn 6000 m kw.)

**BEZPOŚREDNI IMPORT OD PRODUCENTA
OFERUJEMY W PEŁNYM ASORTYMENCIE:**

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE m.in.

- napoje 1,5 L - cena 7.950 - 7.700,-
- piwo bezalkoholowe - cena 4.200 - 4.00,-
- wyroby cukiernicze "WEDLA" i "WALTERA"
- kawę naturalną
- ketchupy, koncentraty pomidorowe i inne art.

ARTYKUŁY CHEMICZNE I KOSMETYCZNE

- firmy "REINEX" - 20 pozycji
- firmy "COLGATE-PALMOLIVE" - 40 pozycji
- najlepszych producentów krajowych
- obrusy winylowe - import Meksyk

REWELACYJNE WYROBY
ZNANEJ FIRMY PAPIERNICZEJ

"FASANA"

- serwetki ozdobne - różne wielkości, setki wzorów
- kolorowy papier pakowy
- komplety tacek pod talerze, szklanki, kieliszki itp.

**ŻADNA KLIENTKA NIE PRZEJDZIE
OBOK WYROBÓW TEJ FIRMY OBOJĘTNE**

CENY KONKURENCYJNE

**PRZY ZAKUPIE CAŁYCH TRANSPORTERÓW
CENY I FORMY PŁATNOŚCI
DO UZGODNIENIA.**

**NA PROŚBĘ KLIENTA
WYSYŁAMY SZCZEGÓLOWĄ OFERTĘ.**

Zamówienia przyjmujemy
oraz bieżących informacji udziela:
DZIAŁ HANDLOWY HURTOWNIA
68-200 Zary, ul. Zwycięzców 7
tel. 38-30 i 37-58, telex 433559

zapraszamy do współpracy

AK-874

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Głogów, ul. Galileusza 18
oferuje
wina krajowe od 10.000 zł
piwo „Okocim” w puszkach
0,33 — 4.200 zł
0,5 — 5.850 zł
3302-C

Przedsiębiorstwo Handlowe „TAPIKO” w Sulechowie

Jako jedyny dystrybutor
oferuje
PREPARAT ZIOŁOWY „LEHAR”

Produkcji austriackiej — znany i ceniony w Europie, bardzo skuteczny na wszelkiego rodzaju dolegliwości.
Hurt: 31 Stycznia 24, tel. 31-32
Detal: Sklep — ul. Zwirki i Wierury 5, tel. 31-75.
Polecamy również tanie konserwy mięsne i rybne.
75-SG

KUPNO

KALPA palety EURO jednorazowe.
paliwo. Stały kontrakt — 5000 szt.
niezależnie. ZG — tel. 67-285.
440-Z

DUŻY trak — kupię. Szczecin, tel.
22-63-96.
643-Zb

LOKALE

Biuro D.M. 1-5 z telefonem. Głogów,
Sienkiewicza 14A/29, oglądać
19.00—20.00.
3299-C

SPRZEDAM dom 12 km od Kielc.
Okolica turystyczna, las, zalew, stad-
nina koni Rafał Bronkowski, Kielce
Stoneczne Wzgórza 23/78.
3301-C

SPRZEDAM sklep murowany 32 m
kw. Głogów, Matejki, tel. 33-29-23 w
godz. 19.00—21.00
3300-C

RÓŻNE

HURTOWNIA pilnie pożyczki dotar-
ty lub złotówki — większa ilość.
Spłata z 10 procentowymi odsetka
mięsięcznie lub 100 proc. rocz-
nie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Głogow-
skie” Gazety Nowej dla 3287-C
3307-C

ZASILACZ CB RADIO 13,8 V/4A,
KOZUCHÓW, tel. 559, po 18.00.
466-Z

KASETY magnetofonowe nagrane
— cena 7.300 — poleca: hurtownia
muzyczna „MUSIC MACHINE”
— Zielona Góra, Kupiecka 62, od
11.00 do 18.00.
399-Z

WYTWÓRNA Fonograficzna EP
oferuje: szeroki asortyment kas-
set magnetofonowych nagranych
niemieckojęzycznych i anglojęzycz-
nych, bardzo dobra jakość, cena
6.500 zł/szt. Z.G. tel. 293-40, ul.
Tarpanowa 46.
398-Z

KASETY magnetofonowe, najwię-
kszy wybór w Zielonej Górze, naj-
niższe ceny, najwyższa jakość —
poleca: Hurtownia „MUSIC-
SHOP”, ul. Sulechowska 14, od
8.00 do 20.00. Zapraszamy.
324-Z

DYSPONUJE telefonem. Przyjmę
zlecenia. Głogów, 33-28-72.
3297-C

WYDZIERZAWIĘ zakład krawiec-
ki z kompletnym wyposażeniem do
produkcji, blisko Głogowa. Oferty
Biuro Ogłoszeń Gazety Głogowskiej
dla 3393-C.
3303-C

AGENCJA „Usługa” przyjmuje
zgłoszenia w wolnych miejscach
w samochodach wyjeżdżających za
granicę lub chcących z nich sko-
rzytać. Zielona Góra, tel. 608-31
do 22.00.
402-Z

7 LIPIEC wolne miejsca: Köln,
Bonn. Zielona Góra, tel. 29-224.
475-Z

MONTAŻ żaluzji różnych RFN i
DUNSKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.
555-Zb

VIDEofilmowanie. Zielona Gó-
ra, tel. 665-34.
283-Z

MONTAŻ żaluzji różnych RFN.
Głogów 33-46-23.
3208-C

ZALUŻJE różne. Gorzów, 325-275,
73-633.
631-Zb

ZALUŻJE, drzwi „harmonijkowe”,
tapiczerka. Zielona Góra, tel. 37-09.
499-Z

ZALUŻJE, drzwi rozsuwane, tapi-
czerka. Zielona Góra, tel. 72-992.
488-Z

DEZYNSEKCJA, deratyzacja. Kro-
sno Odrz., tel. 474, od godz. 9.00
oraz po 16.00.
29-Kr

ZAKŁAD Budowlany zatrudni pra-
cowników. Zielona Góra, tel. 603-34.
496-Z

MEDYCZNE
Psychoterapia nerwice — psy-
cholog mgr Krzysztof Jankowski.
Rejestracja telefoniczna środy, pią-
tki po 16 — Zielona Góra, tel. 604-58.
29-NS

MATRYMONIALNE
* Holender, lat 38/170 - pozna
Panią do 35 lat z 1 dzieckiem.
Spotkanie 17 VII.
* Holender lat 33/180 - pozna
Panią do 30 lat z 1 dzieckiem.
Spotkanie 30 VII.
Informacje: Biuro Matrymonialne,
„FEMINA”
Gorzów, skrytka 10,
Piłsudskiego 4/18, tel. 325-175.
640-Zb

HALSZKA®
ZARY skrytka 12
szczęśliwie kolejarzy małżeństwa
Działalność 10 lat.
Pomogliśmy tysiącom samotnych.
Proponujemy opłaty ratalne.
163-P

POLONIA®
68-206 Mirostowice Box 10
Fotokatalogi - oferty matrymonialne
krajowe, zagraniczne
161-P

TELEWIZJA SATELITARNA



PIATEK
8.35 Show-sklep, 9.20 Schlagerpa-
rade, 11.25 Reader, 12.10 Preis des
macht, 13.10 California Clan, 14
Wimbledon '91, 20.15 A-Team, 21.10
Szeryf w Nowym Jorku, 22.30 Wim-
bledon '91, 23.03 Devils Odds, 1.40
And soon the Darkness, 3.15 Film
wł., 4.35 Kronika Anny Magdaleny
Bach.

SOBOTA
6.50 Transformes, 7.10 Im land
der Saurier, 7.35 Kochany wujek
Bill, 8 Konfetti, 9.25 Klack, 10.10
Jetsonowie, 10.35 Mr T, 11 Specjali-
sten Unterwegs, 11.50 Insiders,
12.35 He-Man, 13 Bracia Mario,
13.25 Bohaterskie żółwie, 13.50 For-
mula 1, 14.10 Street Hawk, 15 Wim-
bledon '91, 18.15 Immer wenn er
Pillen nahm, 19.30 Houston Knigh-
ts, 20.15 Um Tod und Leben,
22 Teenies, 23.20 Blut junge ver-
fuehrerinnen, 0.50 Reich und Gna-
diemos — erotyczny, 3.50 Was kom
mit danach?, 5.25 Kapitän Power.

NIEDZIELA
6.20 He Man, 6.45 Jetsonowie, 7.10
Miś Jogi, 7.35 Scooby-Doo, 8 Li-La
Laune-sommerspaß, 9.15 Scooby-
Doo i Bracia Mario, 11 Rodzina Tut-
tingerów, 11.50 Romans bez końca,
12.35 PS Gigantów, 13 Junior Zeit,
13.30 Formula 1, 15 Wimbledon '91,
19.20 Mord to twoje hobby, 22.25
Dr Detroit, 21.50 Spiegel tv, 22.25
Prime Time, 22.40 Modelka i szpie-
le, 23.55 Nocą gdy krzepnie krew,
0.15 Strefa mroku.

PIATEK
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

SOBOTA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

NIEDZIELA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

PIATEK
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

SOBOTA
9.50 Mrs Playabout, 10 Card Sharks,
10.30 Mister Ed, 11 Lucy Show,
11.30 Młodzi lekarze, 12 Smiały i
niecierpliwki, 12.30 Młody i niecierpli-
wy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14 Pra-
wda widać w wyznaniu, 14.30 Inny świat,
15.45 Zona tygodnia, 16.15 Oczyro-
wana, 18 Different Strokes, 18.30
McHale's Navy, 19 Wieży rodzinne,
20 Miłość od pierwszego wejrzenia,
23.30 Growing Pains, 21 Rippled, 22
Hunter, 23 Zapasy, 24 Fade to
black — horror.

det bis aufs biut, 17.50 Zakochany
w wiedzmi, 18.15 Bingo, 18.45 Do
bry wieczór, Niemcy, 20 Kleine bis-
ster, 23.45 Simons ist nicht zu
schlagen.

SOBOTA
8.30 High Chaparral, 9.30 Forum
gospodarcze, 10 Kleine biester, 12.05
Kolo szczęścia, 12.45 Bingo, 13.10
Hotel, 14.05 Film, 15.45 Angesagt,
16.15 Zapp, 16.40 Fort boyard, 17.35
Teleturniej, 17.50 Zakochany w wis-
dźmie, 18.50 Kwadryga, 20.15 Film
niem., 22.05 Profis, 23.10 Film niem.,
0.50 Film.

NIEDZIELA
8.20 Ford Boyard, 9.10 Drops, 9.35
Zapp, 10 Zwierzęta i my, 10.30 Auf
und Davon, 11.05 Der Kerl Liebt
Mich, 12.45 Bingo, 13.10 Hotel, 14.05
Wiadomości filmowe, 14.30 Film
niem., 16.05 Strandpiraten, 17.05 Ta-
jemnica Inków, 18.50 Magazyn spor-
towy, 19.39 Uwaga, kamera, 20
Zorro z białą klingą, 22 Talk im
turm, 23.15 Masakra w Chicago.

PIATEK
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

SOBOTA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

NIEDZIELA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

PIATEK
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

SOBOTA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

NIEDZIELA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

PIATEK
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

SOBOTA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

NIEDZIELA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

PIATEK
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker, 21 Nie roz-
wiązane tajemnice, 22 Cops, 22.30
Gwiazdy zapasów, 23.30 Koszmary
nocne Freddy'ego, 0.30 Last laugh,
1 Triangle factory fire.

SOBOTA
7.30 Latający kiwi, 8 Fabryka
ucieczki, 12 Denger bay, 12.30 Sha-
na na — komedia muzyczna, 13 Po-
roku 2000, 14 Combat — wojenny,
15 Zapasy, 16 Małpa, 17 Big Hawaii,
18 Czarodziej, 19 P. Lewis nie mo-
że przegrać, 19.30 Rodzina Ad-
damsów, 20 TJ Hooker,

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 Poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Muzyczna krzyżówka oraz film z serii „He-Man”
10.00 Szkoła dla rodziców
10.25 „Janosik” (1) — „Pierwsza nauka” — serial TP
11.15 Aktualności telegazety

17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial USA
18.25 LTV — lato w telewizji
19.00 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 Dobranoc: „Berta”
19.30 Wiadomości
20.05 „Miasteczko - Twin Peaks” — serial USA
21.00 Weekend w Jedyńcu
21.10 Zespół „Zapis” przedstawia...
21.50 Opole '91 — Turniej kabeletów (1)
22.50 Wiadomości wieczorne

23.10 Dziś w Senacie
23.25 Siódemka w Jedyńcu — „Carmen” — film baletowy
0.10 „Alf” — serial USA (wersja oryginalna)
0.35 BBC — World Service

PROGRAM II

7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język angielski (2)
8.40 Mag. tv śniadaniowej

TVP
od 5 do 11
lipca
1991 roku

9.00 Transmisja z obrad Sejmu
16.45 Powitanie
17.00 Opowieść o mieście: Podróże — rep. z Gdańska
17.30 „Cudowne lata” (4) — serial USA
18.00—21.30 Program regionalny
18.00 Aktualności
18.15 Dwa tygodnie w regionie
18.30 Magazyn kulturalny
19.00 Rozmowa z Tańduszem Mażowieckim
19.15 Nasz gość — Krzysztof Baranowski

19.30 Telewizyjny Klub Tenisowy
19.45 Z kamerą przez Amerykę
20.00 Magazyn ekologiczny
20.30 Nasz gość — Bogusław Kaczyński
20.45 Sport
21.00 Dezaktywacja
21.15 Archiwum TV Poznań
21.25 Konkurs
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lekarze bez fartuchów” (7-ost.) — serial ang.
22.45 Legendy filmu
23.35 CNN — Headline News

SOBOTA

PROGRAM I

7.00 W sobotę rano — mag. in form.-gospod.
7.45 Tydzień na działce
8.15 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno — program Red. Katol. dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Walt Disney przedstawia „Kacze opowieści”, „Niezniszczalny człowiek” (1) — film science-fiction

10.25 Na zdrowie — program rekreacyjny
10.45 Z pieśnią nad Wilgę — wojskowy program dok.
11.10 Z Polski rodem — magazyn polonijny
11.40 Wędrowki dalekie i bliższe: „Jest nadzieja” — film radz. dok.
12.20 Koncert roku: Laureaci festiwalu i konkursów muzycznych
13.20 Telemost — rozmowa z prof. Jeffrey'em Sachsem
13.50 Koncert galowy Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca — Konin '91 (1)
14.40 Siódemka w Jedyńcu: „Czaszy katedr.” (4) — „Kate-

dra, miasto, szkoła” — fr. film dok.
15.30 Niemcy 1990: „Bez muru” (1) — „Nieznany kraj” — niem. serial dok.
16.45 Flesz — magazyn inf.-muz.
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport — koszykówka zawodowa NBA
18.30 W kinie i na kasiecie
18.55 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 Dobranoc: „Domek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Co do grosza” (2-ost.) — film ang.
21.40 Sportowa sobota
21.55 Opole '91 — Turniej kabeletów (2)
22.55 Wiadomości wieczorne

23.25 „Okno za okno” — film krym. USA

PROGRAM II

7.25 Kaliber '91 — wojskowy program public.
7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarium” — serial anim. USA
8.35 Magazyn tv śniadaniowej
9.15 Madrej głowie — program rozrywk. W. Manna i K. Materny
9.45 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej

10.40 „Sekretny dziennik Adriana Moie'a — lat 13 i 3/4” (5) — serial ang.
11.05 Tacy sami — program w języku migowym
11.25 Dookoła świata: U Inków
11.55 Konkurs 5 milionów
12.25 Kabaret Frisco
13.25 VI Gdańskie Spotkania Gitarowe — Praski kwartet gitarowy
13.35 Zwierzęta świata: „Pora słońca” (2) — serial ang.
14.25 Ze wszystkich stron
14.35 Program dnia
15.00 Studio tajemnic: w kuźni Hefajstosa
15.30 „Santa Barbara” — serial USA

17.00 100 pytań do... Jacka Snopkiewicza
17.40 Wzrockowa lista przahojów Marka Niedzwieckiego
18.00 Program lokalny
18.30 Wielka gra — teleturniej
19.30 Galeria 38 milionów — koł. lekcja Gerarda Lenza
20.00 Karol Szymanowski w twórczości i życiu
21.00 „Hale i Face” — ang. program rozrywkowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Bez znieczulenia
22.05 Słowo na niedzielę
22.10 „Linia mety” — ang. film fabularny
23.45 CNN — Headline News

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarstwu
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Teleferie: „Włóczęgi północy” film ameryk.-kan.
10.10 Żeglarska Formuła I Puchar Świata Jachtów w klasie 1 tony
10.30 „Przygody roślin” (4) — franc. film dok.
10.55 Notowania, czyli co się oplać rolnikowi
11.20 Wojskowy korpus górniczy — po raz drugi — wojskowy program public.
11.45 Telewizyjny koncert ży-

12.15 Cirkon Regional prezentuje...
12.45 Magazyn „Morze”
13.05 Koncert galowy Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca — Konin '91 (2)
13.50 Studio Sport: Koszykówka zawodowa NBA
15.00 Z archiwum Teatru TV: Edmond Rostand „Cyrano de Bergerac” (wyk.: P. Fronczewski, M. Kondrat i inni)
16.50 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.30 Psalmus — film baletowy
18.00 Film dokumentalny
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.15 „Millarderka” (1) — serial franc.
21.35 7 dni — świat
22.05 Sportowa niedziela
22.25 Wiadomości wieczorne
22.45 Rewizja nadzwyczajna

PROGRAM II

7.45 Przegląd tygodnia (dla nie słyszących)
8.25 Film dla niesłyszących: „Millarderka”
9.50 Program dnia
10.00 CNN — Headline News
10.10 Jutro poniedziałek
10.30 Program lokalny
11.00 Wspólnota w kulturze
11.40 „Getto” — relacja ze spektaklu w Teatrze Nowym w Poznaniu
12.00 Mistrzowie współczesnego kina — Wojciech Marczewski
12.30 Express Dimanche
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 100 pytań do... Jarostawa Kaczyńskiego
14.10 „Przyłbice i kaptury” (2) — serial TP
14.50 Studio Sport — Formuła I
15.25 Jerzego Waldorffa „Połowy na rzece wspomnień”

16.05 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wędrowki ludu nad Pacyfikiem” (4) — austral. serial dok.
17.00 Program dnia
17.05 Studio Sport — Formuła I
17.30 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych
18.30 Ciśnienie — recital Jolanty Kaczmarek
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Tygiel — zagraniczny mag. kulturalny
20.00 Barbara Hendricks w Warszawie — nadzwyczajny recital wokalny w Filharmonii Narodowej
21.00 „Ya-hozna-dont” — recital zespołu
21.30 Panorama dnia
21.45 „Teresa Raquin” (2) — serial ang.
22.40 Róbmy swoje — program Wojciecha Młynarskiego
23.40 CNN — Headline News

19.15 Dobranoc: „Przygody Borka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV — spektakl na bis — Gyorgy Spiro „Szal bierz”
21.55 „Ach panie, panowie” — program z udziałem Jana Nowickiego, Anny Szalapak i in.
22.30 Wiadomości wieczorne

19.15 Dobranoc: „Przygody Borka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV — spektakl na bis — Gyorgy Spiro „Szal bierz”
21.55 „Ach panie, panowie” — program z udziałem Jana Nowickiego, Anny Szalapak i in.
22.30 Wiadomości wieczorne

22.50 „Alf” — serial USA (wersja oryginalna)
23.15 BBC — World Service

PROGRAM II

16.45 Powitanie
17.00 Czas akademicki — katolicki mag. młodzieżowy
17.30 „Cudowne lata” (8) — serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd kronik filmowych
19.00 Ojczyzna — polszczyzna

19.15 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Śpiewa Janusz Borowicz
20.00 Cocktail personalny
20.30 Reduta — program studyjny no-filmowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Tan Sitong” (2) — film chiński
23.05 Rozmowy o cierpieniu
23.20 CNN — Headline News

Uwaga: tylko w sklepie
<<ZENITH>>
sprzedaż telewizorów
OTAKE na raty

Ponadto oferujemy:
• japońskie zestawy TV SAT Hi-Fi, atest CBJW, TANIE!
• rewelacyjne magnetowidy MITSUBISHI
• kamery video, telewizory, magnetowidy i innych renomowanych firm
• 4 głośnicowe magnetowidy HITACHI

ATRAKCYJNE CENY. RÓWNIEŻ NA RATY!
☛ telefaxy z automatyczną sekretarką
Sklep czynny przez 6 dni w tygodniu, także w wolne soboty.

Nasz adres: ZIELONA GÓRA
al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw kina Wenus) tel. 32-83
ZAPRASZAMY

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

16.55 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial USA
18.25 LTV — lato w telewizji

11.20 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial USA
18.25 LTV — lato w telewizji
19.15 Dobranoc: „Ich dwóch i pies”
19.30 Wiadomości
20.05 „Mefisto walc” — film pol.
21.05 Telemuzak — magazyn muzyki rozrywkowej
21.45 Poszukiwany. Zdzisław Najmrodzki — rep.
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 „Alf” — serial USA (wersja oryginalna)

23.25 BBC-World Service

PROGRAM II

7.55—10.25 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN-Headline News
8.10 Język angielski (3)
8.40 „Santa Barbara” — serial USA
9.25 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN-Headline News
10.15 Ameryka w moich oczach — rep.
16.45 Powitanie
17.00 Archiwum Neptuna — Powrót na Flaklandy

17.30 „Cudowne lata” — (9) — serial USA
18.00 Program lokalny
18.50 Modlitwa wieczorna z sanktuarium Matki Bożej Baraniej
18.50 Scans filmowy
19.30 Z ziemi polskiej
20.00 Non stop kolor — magazyn
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.20 Magazyn przechoźnia
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Przygody Sherlocka Holmesa” — film ang.
23.15 CNN-Headline News

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
BISAT
WSPÓLNIE Z WYŁĄCZNYM DYSTRYBUTOREM NA POLSKĘ, FIRMA:
KULCZYK-TRADEX

oferują samochody:
VOLKSWAGEN
AUDI

• promocyjne ceny niższe średnio o 30% niż w Niemczech
• pierwsza dostawa samochodów Volkswagena Passat GL już w lipcu br.

- silnik 2.0 l z elektronicznym wtryskiem paliwa (115 PS)
- 1 rok gwarancji bez limitu przejechanych kilometrów
- komfortowe i bogate wyposażenie dodatkowe samochodu
- cena z cłem i podatkiem ok. 269 mln

Szczegółowych informacji udziela
P.H. "BISAT"
Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, pok. 215
tel. 720-11 wew. 290, fax/tel. 35-32

AK-280

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie najmiodszych ze Smokiem
9.35 Kino Teleferii: „Przygody misia Ruxpina” — serial ang.
10.00 To się może przydać — magazyn dla pań
10.25 „Matyas Sandor” (2) — serial węg.-franc.

17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial USA
18.25 LTV — lato w telewizji
19.15 Dobranoc: „Makowy chłopek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” (91) — serial USA
20.55 Jakim prawem — emerytura i renty — prog. Danuty Szczerskiej-Lawskiej
21.25 Kabaret Starszych Panów — Piosenka jest dobra na wszystko
22.25 Wiadomości wieczorne
22.45 „Alf” — serial USA (wersja oryginalna)
23.10 BBC-World Service

7.55—10.25 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN-Headline News
8.10 Język angielski (4)
8.40 „W labiryncie” (5, 6) — serial TP
9.30 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Ameryka w moich oczach (2) — rep.
16.45 Powitanie
17.00 Magazyn ekologiczny
17.30 „Cudowne lata” (10) — serial USA
18.00 Program lokalny

18.30 „M.A.S.H.” — serial USA
19.00 Kadr — teleturniej filmowy
19.30 Muzyka Chopina w Żelazowej Woli — gra K. Gierzod
20.00 Powrót Czyngis-Chana — rep. z Mongolii
20.30 Wielka szansa Małego Teatru
21.00 Kamera 2 przedstawia — Paderewski
21.30 Panorama dnia
21.45 Przegląd sejmowy
22.00 „Dziewczyna z Mazur” (2) — serial TP
22.55 Sport
23.05 Telewizja nocą
23.50 CNN — Headline News

ŚRODA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Rekordy Neptuna
9.35 Kino Teleferii: „Safari” — serial czech.
10.00 Przyjemne z pozytywnym
10.25 „Dynastia” (91) — serial USA
11.15 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji

17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial USA
18.25 LTV — lato w telewizji
19.15 Dobranoc: „Nasi wierni przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.05 „Van der Valk” (1) — serial krym. ang.
21.50 Gość Andrzeja Żarebskiego
22.05 Pegaz
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 Zespół publicystyki „Zapis” przedstawia — Petenci
23.25 „Alf” — serial USA (wersja oryginalna)
23.50 BBC — World Service

PROGRAM II

7.55—10.25 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język angielski (5)
8.40 „Santa Barbara” — serial USA
9.25 Teleklinika doktora A. Kaspirowskiego
9.00 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Ameryka w moich oczach — Chicago

16.45 Powitanie
17.00 Teleklinika doktora A. Kaspirowskiego
17.30 „Cudowne lata” (11) — serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem” (2) — serial franc.
19.00 Magazyn „102”
19.30 Z ziemi polskiej
20.05 Studio Sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatralne „Dwójki”: „Wakacje kata”
23.05 CNN — Headline News

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: „Janka” — serial polsko-niem.
10.10 Po sześćdziesiątce — program dla wszystkich
10.30 „Van der Valk” (1) — serial krym. ang.
12.15 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji

17.15 Teleexpress
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf” — serial USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Nasi wierni przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.05 „Van der Valk” (1) — serial krym. ang.
21.50 Gość Andrzeja Żarebskiego
22.05 Pegaz
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 Zespół publicystyki „Zapis” przedstawia — Petenci
23.25 „Alf” — serial USA (wersja oryginalna)
23.50 BBC — World Service

PROGRAM II

7.55—10.25 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język angielski (5)
8.40 „Santa Barbara” — serial USA
9.25 Teleklinika doktora A. Kaspirowskiego
9.00 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Ameryka w moich oczach — Chicago

16.45 Powitanie
17.00 Teleklinika doktora A. Kaspirowskiego
17.30 „Cudowne lata” (11) — serial USA
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem” (2) — serial franc.
19.00 Magazyn „102”
19.30 Z ziemi polskiej
20.05 Studio Sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatralne „Dwójki”: „Wakacje kata”
23.05 CNN — Headline News